GAZETA wyborcza
wyborcza.pl
NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

Poniedziałek, 22 grudnia 2025 | Redaktor prowadzący Piotr Rozpara | Cena gazety 7,99 zł (w tym 8% VAT) | nr 296.11093, 2

Nakład 50 tys. + 317 tys. prenumerat cyfrowych

Antyukraińska piątka Konfederacji

Wyścigi na radykalizm

„Nowa piątka Konfederacji" to w całości szczucie na Ukraińców.
Politolog: – Grają na nastrojach Polaków i ścigają się z Grzegorzem Braunem.

Tomasz Nyczka

– Nie chcemy Żydów, homoseksualistów, aborcji, podatków i Unii Europejskiej – mówił Sławomir Mentzen przed wyborami do europarlamentu w 2019 roku. Taka była ówczesna „Piątka Konfederacji". Później konfederaci przekonywali, że to nie ich program, a jedynie „cytat sprzed kilku lat wyrwany z kontekstu", ale ta sprawa ciągle do nich wraca.

Teraz przedstawili nową „piątkę", tym razem w całości dotyczy Ukrainy. Przekonują, że „polska racja stanu wymaga twardego stąpania po ziemi" i zapowiadają, że swoją politykę w stosunku do naszych wschodnich sąsiadów oprą właśnie na tych punktach. A te brzmią: „nic za darmo", „bez polskiego żołnierza", „Ukraina poza Unią Europejską", „Ukraina poza NATO" oraz „koniec dodatkowych przywilejów".

Przekaz coraz ostrzejszy

Paliwo konfederatom dała piątkowa wizyta w Polsce prezydenta Ukrainy. Zagrzewali prezydenta Karola Nawrockiego, żeby w rozmowach z Wołodymyrem Zełenskim był zdecydowany. Podczas pikiety przed Sejmem Mentzen stał na tle transparentu ze zdjęciem prezydenta Ukrainy i hasłem: „Zełenski, oddaj nasze 100 miliardów". Przekonywał, że polscy politycy mówili, że „są sługami narodu ukraińskiego", „powinni dbać przede wszystkim o polskie interesy, a nie innego kraju", że „Ukraińcy mają u lekarzy większe prawa niż Polacy" i że „pieniądze z naszych podatków powinny być przekazywane na potrzeby Polaków". Przypominał, że „Polska przekazała Ukrainie 100 mld zł, ale nie dostała nic w zamian". Konfederaci mówili, że „nie zgadzają się na rolę naiwnych sponsorów i frajerów Europy".

Tego samego dnia europejscy przywódcy zdecydowali o udzieleniu Ukrainie 90 mld zł nieoprocentowanej pożyczki, dzięki czemu Kijów będzie mógł pokryć najpilniejsze wydatki. To także Konfederacji się nie spodobało, alarmowała, że „premier Tusk pod osłoną nocy zgodził się na dalsze zadłużanie Polski i Polaków". W Polsce prezydenci rozmawiali o trudnych sprawach, w tym o ekshumacjach na Wołyniu. Rozmowa upłynęła jednak raczej w przyjaznej atmosferze. Nawrocki mówił, że kwestie historyczne w relacjach między naszymi narodami są ważne, a Zełenski zapewnił go, że nie będzie blokował ekshumacji, a nawet sprawę przyspieszy.

Paliwo konfederatom dała piątkowa wizyta w Polsce prezydenta Ukrainy

Polski prezydent zwrócił uwagę, że „Polacy odnoszą wrażenie, że nasza pomoc nie spotkała się z należytym docenieniem", w odpowiedzi usłyszał, że Ukraińcy mają świadomość, jak duże jest polskie wsparcie.

Dla konfederatów to nadal zbyt miękka polityka. Dlatego zaostrzają przekaz i przedstawiają „nową piątkę".

Odpowiedź na Brauna

Dobór słów w deklaracji konfederatów nie jest przypadkowy. Ponownie chodzi o szczucie na innych, tyle że tym razem na celowniku są Ukraińcy.

Politolog prof. Szymon Ossowski mówi, że Karol Nawrocki w sprawach Ukrainy z jednej strony kontynuuje linię poprzednika, z drugiej puszcza oko do Konfederacji. Choć „zdaje sobie sprawę z tego, że w naszym interesie jest, żeby wspomagać Ukrainę", a „spotkanie w Warszawie pokazało, że to krytyczne podejście Nawrockiego do Ukrainy ma swoje granice".

Wskazuje na powody coraz ostrzejszego antyukraińskiego kursu konfederatów. – To odpowiedź na zagrożenie ze strony Grzegorza Brauna. Korona, oprócz antysemickich haseł, jest też bardzo mocno antyukraińska. To ściganie się Konfederacji z Koroną na radykalizm. Stosunek Polaków do Ukraińców się zmienia, badania pokazują, że jest coraz bardziej krytyczny. Po pierwsze, Konfederacja gra więc na antyukraińskich nastrojach polskiego społeczeństwa, a po drugie – walczy z Braunem – mówi prof. Szymon Ossowski. ●

• **Unijna pożyczka to rejterada czy kompromis? ▶ 8-9**

Zmarł Michał Urbaniak

ŻYŁ I CZUŁ WIELKIMI NUTAMI

FOT. MIKOŁAJ KURAŚ / AGENCJA WYBORCZA.PL

Występował na najważniejszych festiwalach na świecie. Był jednym z najbardziej utytułowanych polskich muzyków jazzowych. Multiinstrumentalista, wirtuoz skrzypiec elektrycznych i saksofonu. W wieku 82 lat zmarł Michał Urbaniak.

– Nigdy nie powiem o sobie, że jestem spełnionym muzykiem. Nie chcę się spełnić, bo to oznaczałoby mój koniec jako artysty. Życie i jazz to rytm, którego nie da się zatrzymać – mówił.

• **Czytaj ▶ 2**

Wydaje Wyborcza Sp. z o.o.
nr indeksu 348198
ISSN 0860-908X
52
9 770860 908112

DUŻY FORMAT

WIGILIE POLSKIE

• **Święta, których nigdy nie zapomnę**

RYS. BARBARA NIEWIADOMSKA

Wydarzenia

Kardynał objął Kraków

– Kościół nie istnieje sam dla siebie – podkreślał kard. Grzegorz Ryś. W sobotę oficjalnie rozpoczął rządy w archidiecezji krakowskiej. ▶ 3

Temat dnia

Policja z dziećmi na rękach

– W tym kraju prędzej zapewni się opiekę odbieranym w czasie interwencji zwierzętom niż małym dzieciom – mówi oficer policji. ▶ 4-5

Ekonomia

Nie dopuścić do zmowy

Prof. Philippe Aghion nie ma wątpliwości. – Europa nie musi się wlec w ogonie rewolucji technologicznej – mówi tegoroczny laureat Nagrody Nobla z ekonomii. ▶ 10-13

eprasa.pl 695ebdabf6

Michał Olszewski

Od plotki do pogromu

Tak się zaczyna, dzieci ukraińskie mordują nasze dzieci. A wy co? A wy, kurwa, śpicie" – mówi z kwaśnym uśmiechem na ustach Marcin Bugaj, tiktoker o nicku Hugo, który po zabójstwie 11-latki w Jeleniej Górze postanowił „ujawnić prawdę". I jako jeden z licznych użytkowników platform społecznościowych wypuścił kłamstwo, że sprawczynią zabójstwa jest Ukrainka. Tymczasem jest nią polskie dziecko.

Marcin Bugaj jest klinicznym przypadkiem choroby, która toczy nie tylko polskie społeczeństwo. Ta choroba każe rozprzestrzeniać niesprawdzone informacje i jest tym groźniejsza, że za sprawą platform społecznościowych każda, najbardziej choćby absurdalna plotka, rozchodzi się z piorunującą prędkością. Dementi zazwyczaj nie działa – im większy zasięg ma plotka, tym trudniej sobie z nią poradzić.

Podobnie stało się w tym przypadku: jakaś część Polaków uzna, że stanowisko MSWiA, które jasno określiło narodowość sprawczyni, to nic innego, jak próba ukrycia prawdy. Dlaczego ministerstwo miałoby ukrywać prawdę? Dla umysłu wychowanego na teoriach spiskowych, przekonanego, że instytucje wyłącznie kłamią, że istnieje międzynarodowy układ elit, że niewygodne fakty zawsze zamiatane są pod dywan.

Może się zdarzyć, że apel Marcina Bugaja dotrze do kogoś, kto postanowi wziąć sprawy w swoje ręce, skrzyknie kolegów i wyruszy w miasto

Łatwość, z jaką łykane są fałszywki i plotki, jak ta autorstwa Marcina Bugaja, jest przerażająca. Ale równie przerażająca jest bezradność społeczeństw postawionych naprzeciwko umysłów, które żyją w świecie równoległym. W tym świecie Ukraińcy zabijają Polaków, za wojnę odpowiadają Ukraińcy, a naszym największym wrogiem jest Wołodymyr Zełenski. Żadne dementi i żadne fakty nie są w stanie tej pajęczyny bredni i kłamstw rozerwać.

„Wiecie, kim była ta dziewczynka, która zabiła tą Polkę? To była dwunastoletnia Ukrainka. Wiecie o tym? Było podawane, tylko teraz to wszędzie zniknęło. Jeśli mi nie wierzycie, dzwońcie do ludzi, którzy mieszkają w tamtym mieście, dowiecie się" – apelował Marcin Bugaj. Po interwencjach film usunął, próbował się tłumaczyć (na przemian z przechwałkami, że osiągnął rekordowe zasięgi), ale nie ma to już znaczenia. Plotka żyje własnym życiem, film krąży po sieci, fakty nie mają znaczenia. Państwo polskie jest wobec plotki bezbronne. Nie ma narzędzi szybkiego działania, nie potrafi poradzić sobie nawet z politykami w rodzaju Konrada Berkowicza, którzy swoją siłę budują na jawnym, bezczelnym kłamstwie.

Może to zbyt daleka analogia, ale w tym przypadku nasuwa się ona sama. Większość pogromów zaczynała się od plotki. Żydzi w Kielcach zginęli w 1946 roku od pogłoski, która okazała się iskrą rzuconą na stos wysuszonego drewna.

Kłamstwo o narodowości sprawczyni również może być taką iskrą. I może zdarzyć się, że apel Marcina Bugaja dotrze do kogoś, kto postanowi wziąć sprawy w swoje ręce, skrzyknie kolegów i wyruszy w miasto. ●

Andrzej rysuje

Wigilia z Andrzejem Poczobutem

Druty kolczaste wszystkiego nie zatrzymują

FOT. ROBERT KOWALEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Joanna Szczepkowska, Andrzej Seweryn i Cezary Łazarewicz byli wśród piszących kartki świąteczne do Andrzeja Poczobuta. „Wigilię z Andrzejem Poczobutem" zorganizowało w sobotę na Jazdowie Towarzystwo Dziennikarskie. Korespondent „Gazety Wyborczej" jest więziony przez białoruski reżim od 25 marca 2021 roku. – Andrzej dowie się o tym spotkaniu, nawet druty kolczaste w więzieniu wszystkiego nie zatrzymują – mówił Bartosz Wieliński, wicenaczelny „Wyborczej" i przyjaciel Andrzeja Poczobuta.

Liczba dnia

119

MILIONÓW ZŁOTYCH

Taką karę nałożył na dwa banki Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów za nieprawidłową realizację wniosków o wakacje kredytowe. Aż 117,8 mln zł ma zapłacić Bank Polska Kasa Opieki, a 1,18 mln zł – Pekao Bank Hipoteczny.

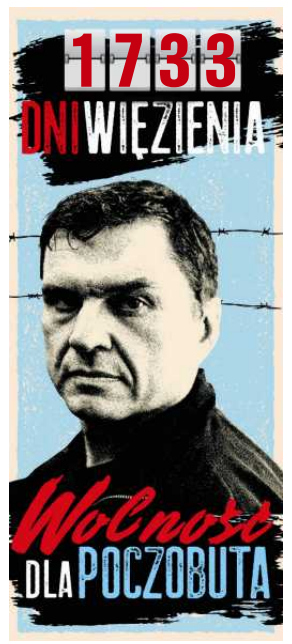

Zmarł Michał Urbaniak

Żył i czuł wielkimi nutami

Na pytanie, co jest najważniejsze w życiu, na łamach „Gazety Wyborczej" odpowiedział: – Pasja, miłość i rozmowa z drugim człowiekiem. To baza, bez której nie wyobrażam sobie funkcjonowania. To też moja inspiracja. To, co jest ze mną na co dzień, co usłyszę w radiu, o czym porozmawiam ze znajomymi. Wszystko ma wpływ na to, co i jak gram. Dlatego nigdy nie powiem o sobie, że jestem spełnionym muzykiem. Nie chcę się spełnić, bo to oznaczałoby mój koniec jako artysty. Życie i jazz to rytm, którego nie da się zatrzymać.

FOT. MARCIN STĘPIEŃ / AGENCJA WYBORCZA.PL

Michał Urbaniak urodził się w 1943 roku w Warszawie, dorastał w Łodzi – tu od szóstego roku życia uczył się gry na skrzypcach, później chodził do liceum muzycznego. Samodzielnie nauczył się grać na saksofonie, pierwsze koncerty zagrał w klubie „Pod Siódemkami", a w pierwszej połowie lat 70. wyjechał do Nowego Jorku.

– Chciałem być w kolebce jazzu, być jak najbliżej jego korzeni oraz stać się obywatelem ukochanego Nowego Jorku. Choć nie nazwałbym wyjazdu emigracją, bo skoro byłem jazzmanem, miałem prawo uważać również Amerykę za swoją ojczyznę – mówił Dorocie Wodeckiej przy okazji premiery swojej autobiograficznej książki.

Michał Urbaniak wydał ponad 60 autorskich płyt, łącznie brał udział w nagraniu – także jako gość – ponad 120 albumów, był również autorem ponad 500 kompozycji. Na scenie i w studio spotkał się z takimi gwiazdami, jak m.in. Freddie Hubbard, Elvin Jones, Herbie Hancock, Chick Corea, Miles Davis, George Benson, Billy Cobham, Wayne Shorter, Marcus Miller, Joe Zawinul, Ron Carter, Kenny Barron, Buster Williams czy Quincy Jones. Komponował muzykę filmową, a za ścieżkę dźwiękową z filmu „Dług" został nagrodzony Orłem i laurem na Festiwalu Filmowym w Gdyni. Był pierwszym na świecie skrzypkiem wynalazcą – zagrał na pięciostrunowych skrzypcach, zbudowanych według własnego pomysłu.

Jego ostatnim płytowym projektem był album „Miles of Blue" z 2010 roku, zadedykowany Milesowi Davisowi. Krążek pokrył się platyną. Dwa lata później muzyk wystąpił w jednej z głównych ról w filmie Piotra Trzaskalskiego „Mój rower", a jego występ został dostrzeżony i doceniony Orłem dla Odkrycia Roku.

W sobotę informację o śmierci Michała Urbaniaka przekazała jego żona Dorota Palmowska. Miał 82 lata.

Małgorzata Ostrowska napisała: – Co za smutny czas... Michała poznałam w Nowym Jorku, w 1986 roku. To był niezwykły koncert „Polish Extravaganza" – polscy artyści zza żelaznej kurtyny wystąpili wtedy w legendarnym nowojorskim Studio 54. To właśnie tam Michał zaproponował, że napisze dla mnie piosenki. I napisał. Powstały „To tylko słowa" oraz „Crystal Clear". Jakiś czas temu Michał zaproponował, żeby je odświeżyć... Nie zdążyliśmy. Zostaje pamięć, muzyka i wdzięczność. ●

Marta Górna

1 RP

eprasa.pl 695ebdabf6

Kościół, który myśli tylko o sobie, jest przerażający

Otworzy kurialne archiwa, powoła komisję badającą nadużycie seksualne w Kościele, koniec z polityką z ambony, zero tolerancji dla grzechu antysemityzmu.

Małgorzata Skowrońska

• **Kard. Grzegorz Ryś oficjalnie rozpoczął rządy w archidiecezji krakowskiej od ingresu w katedrze wawelskiej** FOT. JAKUB WŁODEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Kard. Grzegorz Ryś oficjalnie rozpoczął rządy w archidiecezji krakowskiej od ingresu w katedrze wawelskiej.

Pierwsze kazanie nowego metropolity odczytywane jest programowo. Co powiedział kard. Ryś? Nie politykował, skupił się na tym, by zdiagnozować miejsce i rolę Kościoła.

– Kościół nie istnieje sam dla siebie. Taki Kościół papież Franciszek nazywał autoreferencyjnym, czyli takim, który myśli tylko o sobie, słucha tylko siebie. Taki Kościół jest przerażający. (...) Trudno nie zapytać, jak nam to wychodzi. Kościół nie jest po to, by karmić narcyzm klerykalny – mówił kard. Ryś. I dodał, że potrzebne jest wzajemne słuchanie, a także wzmocnienie duchowej relacji: – To nie pozbawia autorytetu, ale go wzmacnia.

Prawdziwa „dobra zmiana" w Krakowie

Kraków prawie półtora roku czekał na nowego metropolitę. Abp Jędraszewski jeszcze na ręce Franciszka złożył rezygnację z urzędu. Watykan ją przyjął. Jednak ze względu na śmierć papieża, a potem wybór jego następcy oraz walki frakcyjne w polskim Kościele i nieudolność obecnego nuncjusza Antonio Guido Filipazziego decyzję o tym, kto obejmie katedrę wawelską, Leon XIV podjął dopiero w listopadzie.

Krakowscy księża komentują, że zadanie przed kard. Rysiem niełatwe. – Po latach rządów abpa Marka Jędraszewskiego, który doprowadził Kościół krakowski do największego kryzysu od przełomu solidarnościowego, nowy metropolita wchodzi na teren zaminowany. Mamy tu dziesiątki kryzysów personalnych, odcięcie katolików świeckich od kurii, upolitycznienie Kościoła i niejasne sprawy finansowe, w tym przejmowanie parafii i robienie z nich spółek, które mają zarabiać. Cieszymy się na zmianę, bo to dla nas naprawdę dobra zmiana, choć przed nowym szefem zadanie arcytrudne – mówi duchowny z 15-letnim stażem proboszczowskim, jeden z sygnalistów, którzy informowali opinię publiczną o tym, co dzieje się w krakowskiej kurii.

Tuż przed odejściem z Łodzi kard. Ryś powołał komisję, która ma badać nadużycia seksualne w Kościele. Pytany o to, czy podobne gremium będzie działało także w Krakowie, odpowiada, że tak

Wszystkie prace kardynała Rysia

Nowy metropolita krakowski na pierwszej od lat w krakowskiej kurii konferencji prasowej (abp Jędraszewski odciął się od dziennikarzy, którzy nie mieli wstępu na Franciszkańską) żartował, że chyba się nikt po nim nie spodziewa wystąpienia programowego, bo żadnego nie przygotował. – Nie tworzy się programów bez ludzi. Potrzebuję czasu na to, żeby się z krakowskim Kościołem spotkać na nowo – mówił. Jednak podczas mszy ingresowej przedstawił swój pierwszy pomysł – to synod diecezjalny, który ma rozpocząć się już wiosną przyszłego roku.

W dwóch wywiadach dla czasopism katolickich („Tygodnik Powszechny" i „Przewodnik katolicki"), których udzielił już po nominacji, zdradza zręby swojego pomysłu na powrót Kościoła katolickiego z czasów sprzed „oblężonej twierdzy". To sformułowanie pochodzi od zmarłego w 2000 roku filozofa i duszpasterza ks. prof. Józefa Tischnera. Przestrzegał on polskich katolików, by nie zamykali się przed światem i nie wchodzili w mariaż z nacjonalistyczną prawicą – właśnie taki upolityczniony i wycofany Kościół zafundował Krakowowi abp Jędraszewski. Kard. Ryś ma inne spojrzenie na to, czym katolicy we współczesnym świecie powinni się zajmować.

Tuż przed odejściem z Łodzi powołał komisję, która ma badać nadużycia seksualne w Kościele. Pytany o to, czy podobne gremium będzie działało także w Krakowie, odpowiada, że tak. Ta decyzja wiąże się z otwarciem archiwów kurialnych, które za czasów Jędraszewskiego były niedostępne dla historyków i dziennikarzy.

Kolejna ważna deklaracja, jaką składa kard. Ryś, dotyczy odpolitycznienia Kościoła. Hierarcha mówi wprost: – W moich kazaniach polityki nie usłyszycie.

Zapowiada też:

- dyscyplinowanie duchownych, którzy organizują polityczne spotkania w swoich parafiach albo sami uprawiają politykę z kościelnej ambony;
- walkę z grzechem antysemityzmu – jest jednym z nielicznych hierarchów, którzy potępiają antysemickie wystąpienia m.in. posła Brauna; zasłynął odważnymi wypowiedziami: „Zagładę stworzyli ludzie, trzeba to powiedzieć z bólem serca i przyznaniem się do winy, których Kościoły chrześcijańskie wychowały na swych nabożeństwach".
- otwarcie kurii na wszystkich, którzy chcą się spotkać, a przede wszystkim wykluczanych – to jeden z nielicznych biskupów, którzy nie boją się m.in. LGBT czy osób żyjących w związkach partnerskich. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34392305

JUTRO

Świąteczne
WYDANIE WYBORCZEJ

Olga Tokarczuk. Świąteczna rozmowa z noblistką

„Tato, tylko na chwilę, bo jutro wyjeżdżamy w góry".
Mam 52 lata i uczę się samotnej Wigilii

Pęknięte serce uczyni cię silniejszym.
Jak wyglądała przemoc w elitarnej brytyjskiej szkole z internatem

Co dzieje w sercu czarnej dziury? Być może nigdy się nie dowiemy

1 RP

eprasa.pl 695ebdabf6

Bezradny system po policyjnych interwencjach

Bez pomocy, z dziećmi na rękach

Oficer policji: – Powiem coś może kontrowersyjnego, ale prawdziwego – **w tym kraju prędzej zapewni się opiekę odbieranym w czasie interwencji zwierzętom niż małym dzieciom.**

Piotr Żytnicki

Jest późne popołudnie, jedna z północnych dzielnic Poznania. Właścicielka mieszkania przychodzi z mężem, by odebrać klucze od lokatorki, która miała się wyprowadzić. Puka, ale nikt nie otwiera. Drzwi niby otwarte, ale coś je od środka blokuje. Pchają z całej siły, wchodzą przez szczelinę. Za drzwiami leży lokatorka.

Gdy próbują ją podnieść, chwieje się. Nie potrafi ustać. Oficer dyżurny wysyła patrol z komisariatu na Jeżycach. Policjanci widzą spakowane i puste kartony, na podłodze resztki jedzenia, butelkę po alkoholu, kawałki rozbitego szkła. Kuchnia lepi się od brudu.

W łóżeczku siedzi dwuletnia dziewczynka w zabrudzonej koszulce. Nie ma pieluchy. Sama też jest brudna. Je chrupki porozrzucane na łóżeczku i bawi się telefonem.

Druga dziewczynka leży przykryta kocem w bujaku, próbuje pić mleko z butelki. Ma trzy miesiące, mokrą pieluchę i odparzenia. Bujak też jest mokry od moczu.

Matka nie wie, gdzie jest mleko

Kobieta, która leży na podłodze, to matka dzieci. Ma 25 lat i 2,8 promila alkoholu we krwi. Policjanci pytają, gdzie jest ojciec dzieci. Kobieta duka, że wyprowadził się kilka tygodni temu i nie ma z nim kontaktu. Podaje numer do jego matki.

– Czy może się pani zaopiekować wnukami? – pytają policjanci.

– Nie. Mój syn nie żyje, wczoraj go pochowałam. Z tą kobietą i jej dziećmi nie chcę mieć nic wspólnego.

Lokatorka nieco trzeźwieje. Mówi, że po rozstaniu z partnerem związała się z kolejnym mężczyzną. Miał pomóc w wyprowadzce z mieszkania, ale zamiast tego sprowadzał kolegów, były libacje i awantury. Po ostatniej kłótni zabrał jej klucze do mieszkania i też zniknął.

Nie zwraca uwagi na dzieci. Dwulatka biega boso po mieszkaniu, podnosi z podłogi resztki jedzenia i wkłada do buzi.

Policjanci przebierają ją w czyste ubranie i karmią jogurtem. Pytają matkę, gdzie trzyma mleko w proszku dla młodszej córki.

– Nie wiem – odpowiada. Szukają w kuchni, ale nie znajdują.

Proszą dyżurnego o wsparcie. Przyjeżdża drugi patrol. Policjantka kołysze trzymiesięczną dziewczynkę, policjant nosi na rękach dwulatkę. Robią zdjęcie, by pokazać przełożonym, co zastali.

Matka jedzie do izby wytrzeźwień, ale policjanci nie wiedzą, co zrobić z dziećmi. Zgodnie z ustawą policja ma doprowadzić dziecko z interwencji do placówki opiekuńczo-wychowawczej (dawne domy dziecka) lub do zawodowej rodziny zastępczej, która pełni rolę pogotowia rodzinnego.

Konkretne miejsce wskazać powinien pracownik socjalny. Tyle że jest już wieczór, a Miejski Ośrodek Pomocy Rodzinie w Poznaniu kończy pracę o godz. 15.30. Władze Poznania zarządziły, że po godzinach miejsc dla dzieci ma szukać miejskie centrum interwencji kryzysowej, które działa całą dobę.

Policjanci proszą o wskazanie miejsca dla córek pijanej 25-latki. Czekają cztery godziny.

Psycholożka z centrum interwencji kryzysowej oddzwania: – Żadna placówka nie wyraziła woli przyjęcia dzieci. Wyczerpaliśmy możliwości. Na tym nasze czynności się kończą.

Policjanci zostają z dziećmi na rękach. Oficer dyżurny wzywa pogotowie ratunkowe. Załoga karetki zabiera dziewczynki do szpitala dziecięcego w Poznaniu. Mimo że ich stan jest dobry i nie ma zagrożenia dla zdrowia i życia, lekarz zatrzymuje je na oddziale. Oficjalny powód: wymagają dalszej konsultacji, bo były bez opieki, nie wiadomo, co robiły i jadły.

• Policjantka kołysze trzymiesięczną dziewczynkę, policjant nosi na rękach dwulatkę. Drugi patrol zrobił zdjęcie, by pokazać przełożonym, co zastali w mieszkaniu
FOT. POLICJANT Z POZNANIA

Dzieci nikt nie chciał

– Na miejscu przez kilka godzin były dwa patrole, bo mieliśmy nietrzeźwą kobietę i dwa maleństwa, którymi trzeba było się zaopiekować – mówi oficer policji, który zna przebieg interwencji. – Szczęście w nieszczęściu, że kobieta nie stwarzała problemów – dodaje. – Na początku nie było z nią kontaktu, potem trochę doszła do siebie, ale nie była agresywna, nie utrudniała czynności. Nie zawsze wygląda to tak różowo.

Magdalena Pietrusik-Adamska kieruje wydziałem zdrowia i spraw społecznych w urzędzie miasta w Poznaniu. Potwierdza, że policja poprosiła o wskazanie miejsca dla dwóch dziewczynek.

Centrum interwencji kryzysowej zanotowało: „Po skontaktowaniu się z placówkami interwencyjnymi na terenie Poznania otrzymano odmowę przyjęcia dziewczynek".

Pracownik centrum poprosił policjantów, by szukali miejsca w szpitalu, a sam zaczął szukać kolejnego – tym razem tylko dla starszej dziewczynki. „Również i tym razem placówki odmówiły przyjęcia dziecka ze względu na wiek i/lub brak miejsc" – zanotował. Skontaktował się z dyrektorką centrum Stellą Gołębiewską. Szefowa zadzwoniła do pracownika pomocy społecznej, ale dowiedziała się, że w pogotowiach rodzinnych także nie ma miejsc dla dzieci pijanej 25-latki.

Dyrektorka „zarekomendowała wezwanie pogotowania ratunkowego, wskazując, że powodem jest wiek dzieci, brak możliwości skutecznej komunikacji z nimi, zagrożenie obrażeń wewnętrznych dzieci, pozostających od dłuższego czasu bez odpowiedniej opieki".

Oficer policji: – Prawda jest taka, że ani pogotowie, ani szpital nie mieli obowiązku przyjęcia tych dzieci, bo powód był trochę naciągany. Trafiliśmy na szczęście na ratowników medycznych i lekarzy o dobrym sercu.

Ale to nie była pierwsza taka sytuacja.

Komisarz Sylwia Stańko-Mejza jest policjantką w wydziale prewencji komendy miejskiej w Poznaniu. Zgadza się na rozmowę, bo mówiła już o dzieciach z interwencji na spotkaniu z poznańskimi radnymi jesienią 2022 roku. Minęły trzy lata, a problem pozostał.

Stańko-Mejza notuje w komputerze każdą interwencję, która kończy się zabezpieczeniem dzieci. Od stycznia do września 2025 roku w Poznaniu i powiecie poznańskim było 45 takich akcji.

– To nie są wielkie liczby. Na opinii publicznej pewnie nie zrobią wrażenia, ale za każdą interwencją kryje się dziecko – podkreśla.

Niedawno oglądała nagranie z kamery, którą miał na mundurze jeden z policjantów. Środek nocy, rodzice pijani, dziecko bez opieki, a w pieczy zastępczej brak miejsc. Jeden patrol zabrał ojca do izby wytrzeźwień, drugi został z dzieckiem w mieszkaniu i czekał siedem godzin, aż matka wytrzeźwieje. Gdy rano alkomat wskazał zero promili, policjanci zwrócili dziecko matce i odjechali.

Stańko-Mejza: – Taka interwencja może trwać dwie godziny, pięć, a nawet siedemnaście. Mieliśmy taki przypadek. Matka przyszła do komisariatu z czwórką dzieci. Powiedziała, że nie będzie się już nimi zajmować, bo nie daje rady. Zostawiła je i wyszła. Dopiero po 17 godzinach udało się przekazać dzieci ciotce. W tym czasie siedziały w komisariacie, policjanci opiekowali się nimi i karmili.

– I czym się karmi takie dzieci?

– Różne są sytuacje. Znam przypadki, gdy policjanci przynosili z Żabki hot dogi. To też jest ryzyko, bo nigdy nie wiemy, czy dziecko nie jest na coś uczulone. Dobrze, jeśli w patrolu są policjanci, którzy mają własne dzieci i wiedzą, jak się nimi zająć. Ale

eprasa.pl 695ebdabf6

Bezradny system po policyjnych interwencjach

mamy też młodych policjantów, którzy niekoniecznie zajmowali się małymi dziećmi.

Policjanci pod ścianą

Komisarz Stańko-Mejza tłumaczy, że nie zawsze rodzice są pijani. Niedawno w Poznaniu zatrzymano matkę poszukiwaną do odbycia kary. Opiekowała się kilkumiesięcznym dzieckiem – znów nie było miejsca w pieczy zastępczej, więc karetka zawiozła je do szpitala. Spędziło tam kilka tygodni.

W czasie spotkania z radnymi trzy lata temu policjantka opisywała też inne przypadki.

Roczny chłopiec czekał z policjantami trzy godziny na dziadka. Gdy dziadek przyjechał, chłopiec był jeszcze bardziej przerażony, bo go nie znał.

Matka zostawiła pod opieką 10-letniego syna dwójkę młodszych dzieci i poszła na imprezę. Chłopiec zadzwonił do ojca, który powiadomił policję. Dzieci zabrała babcia.

Ojciec 9-latka popełnił samobójstwo, skacząc z szóstego piętra, a matka była pijana. Po ośmiu godzinach chłopcem zaopiekowała się ciotka, która też była pod wpływem alkoholu, więc policjanci czekali, aż wytrzeźwieje.

Stańko-Mejza wyjaśnia, że zgodnie z prawem dzieci powinny trafiać wyłącznie do pieczy zastępczej, a nie do członków rodziny, tyle że wtedy problem byłby jeszcze większy. – Przekazujemy więc dzieci ciotkom czy dziadkom w porozumieniu z sędzią sądu rodzinnego – mówi.

Raz zdarzyło się, że dziecko pijanej matki policjanci przekazali babci. Gdy następnego dnia pojechali sprawdzić, czy wszystko w porządku, babcia też była pijana.

Oficer, który zastrzega anonimowość, podkreśla, że w krótkiej rozmowie policjanci nie są w stanie zweryfikować, czy osoba, której przekazują dziecko, jest godna zaufania. Asekurują się więc ustaleniami z dyżurnym sędzią z sądu rodzinnego.

W poznańskiej komendzie zapamiętano przypadek oficera dyżurnego, który obdzwonił 23 placówki opiekuńczo-wychowawcze i rodziny zastępcze, szukając wolnego miejsca dla dziecka. Nie znalazł. Teraz dzwoni pracownik centrum interwencji kryzysowej, ale problemu to nie rozwiązuje.

Magdalena Pietrusik-Adamska z urzędu miasta tłumaczy, że centrum udziela tylko informacji o „dostępności miejsc" w pieczy zastępczej. Nie ma natomiast obowiązku znalezienia takiego miejsca. „W związku z kryzysem wolnych miejsc w pieczy zastępczej umieszczenie natychmiastowe dziecka w bezpiecznym miejscu jest utrudnione" – odpisuje nam Pietrusik-Adamska.

W placówkach dzieci ponad stan

W Poznaniu działa 19 placówek opiekuńczo-wychowawczych (dawne domy dziecka) z miejscem dla 213 dzieci. Są przepełnione – przebywa w nich 237 dzieci. Są też 32 zawodowe rodziny zastępcze – każda powinna mieć maksymalnie troje dzieci. W rzeczywistości zamiast 96 dzieci jest ich tam 104. Osiem z tych rodzin ma charakter pogotowia rodzinnego – to one powinny przyjmować dzieci z policyjnych interwencji. W takich pogotowiach przebywa obecnie 42 dzieci, mimo że zgodnie z przepisami limit to 24.

Urząd miasta przekazuje „Wyborczej", że na umieszczenie w pieczy zastępczej – na mocy decyzji sądu rodzinnego – czeka w Poznaniu 81 dzieci. Nie ma dla nich miejsc, więc żyją nadal w biologicznych rodzinach, pod nadzorem pracowników socjalnych.

– Tym bardziej zatem nie ma miejsc dla maluchów z naszych interwencji – podkreśla oficer policji.

Pietrusik-Adamska potwierdza: „Najczęściej miejsca we wszystkich placówkach są zajęte, wskazywana jest więc placówka, gdzie dzieci ponad stan jest najmniej".

Tyle że dyrektorzy i rodziny zastępcze odmawiają. Urzędniczka zwraca uwagę na wypalenie zawodowe wśród pracowników socjalnych oraz wychowawców w placówkach opiekuńczo-wychowawczych, które prowadzi miasto. W połączeniu z niskimi wynagrodzeniami skutkuje to dużą rotacją kadr.

Według oficera policji łatwiej wybłagać miejsce dla dziecka, które ma co najmniej sześć-siedem lat. Jest bardziej samodzielne, nie wymaga tak dużej opieki i uwagi.

Nieco lepiej jest też w dni powszednie między godz. 7 a 15.30, gdy działa pomoc społeczna.

Pietrusik-Adamska dodaje, że problem jest systemowy i władze lokalne same sobie nie poradzą. Jej zdaniem wciąż za mało jest rodzin zastępczych. Boją się trudności wychowawczych, odpowiedzialności prawnej, obciążenia emocjonalnego.

> *Nie wiem, czy tekst, który pan pisze, coś zmieni, skoro problem narasta od lat. Ale może jacyś decydenci go przeczytają i ruszy ich sumienie*
>
> POLICJANT Z POZNANIA

Jednocześnie rośnie liczba dzieci, które potrzebują pomocy, a nowych placówek opiekuńczo-wychowawczych bez zgody wojewody nie można utworzyć. Polityka rządu stawia na rodziny zastępcze.

Policjant zabrał dziecko do domu

Komisarz Sylwia Stańko-Mejza mówi, że poznańska policja podpowiadała urzędnikom inne rozwiązanie – utworzenie miejsca tymczasowego schronienia dla dzieci z interwencji na dobę lub dwie, do czasu znalezienia miejsca na dłużej. Odciążyłoby to policjantów. Przedstawiono je jesienią 2022 roku. Radni dwóch komisji zaapelowali do prezydenta Poznania o nawiązanie współpracy z policją i wojewodą w celu zorganizowania takiego bezpiecznego miejsca dla dzieci z interwencji. Nigdy jednak nie powstało.

Magdalena Pietrusik-Adamska z urzędu miasta twierdzi, że obecne przepisy nie pozwalają na utworzenie tzw. punktu pobytu krótkoterminowego, świetlicy czy ośrodka interwencyjnego, który nie jest placówką opiekuńczo-wychowawczą. Powołuje się na opinię prawną.

Według naszych ustaleń własną opinię, która dopuszcza taką możliwość, przedstawiła jedna z organizacji pozarządowych. Pietrusik-Adamska zna ten dokument, ale tłumaczy, że odnosi się on do przepisów ustawy o przemocy domowej i sytuacji, gdy życie lub zdrowie dziecka jest bezpośrednio zagrożone. Jej zdaniem to inna sytuacja niż odebranie dziecka w sytuacji kryzysowej.

Dyrektorka podkreśla, że w kwietniu 2025 roku prezydent Poznania przekazał ministerstwu rodziny kilkanaście propozycji zmian, które mogłyby zmniejszyć skalę kryzysu. To m.in. podwyżki dla kadry w placówkach opiekuńczo-wychowawczych oraz dla rodzin zastępczych. Dziś, w zależności od liczby dzieci, zawodowa rodzina zastępcza dostaje w Poznaniu maksymalnie 8,4 tys. zł wynagrodzenia plus 1,5 tys. na utrzymanie każdego dziecka.

Prezydent Poznania proponował też tymczasowe zwiększenie liczby miejsc w placówkach opiekuńczo-wychowawczych. Dziś może w nich przebywać do 14 dzieci.

Zdaniem Pietrusik-Adamskiej potrzebne są też zmiany w prawie, które w sytuacjach kryzysowych nakładałyby na pogotowie ratunkowe i szpitale obowiązek hospitalizacji dzieci – dzisiaj to uznaniowe.

„Dziecko, szczególnie bardzo małe, umieszczone w szpitalu na krótki czas mogłoby być odpowiednio zdiagnozowane, objęte wsparciem psychologicznym lub psychiatrycznym, co ułatwiłoby również poszukiwanie rodziców zastępczych lub udzielanie schronienia w placówce" – przekonuje.

Oficer policji: – Gdy jesteśmy pod ścianą, dzwonimy po pogotowie, ale boimy się, że kiedyś karetka nie przyjedzie. Albo przyjedzie, ratownicy zbadają dzieci i nam je zostawią. I co wtedy zrobimy?

W maju 2025 roku taka sytuacja zdarzyła się w Legnicy na Dolnym Śląsku. Pijana matka opiekowała się dwójką dzieci – rocznym i dwuletnim. Policjanci nie mogli dodzwonić się do pracownika socjalnego, więc wezwali pogotowie. Załoga karetki uznała, że dzieci nie wymagają hospitalizacji. Ostateczne jeden z policjantów – za zgodą sędziego z sądu rodzinnego – zabrał dzieci na noc do własnego domu.

Dzieci wciąż w szpitalu

– Nie wiem, czy tekst, który pan pisze, coś zmieni, skoro problem narasta od lat. Ale może jacyś decydenci go przeczytają i ruszy ich sumienie – mówi mi policjant z Poznania. – Powiem coś może kontrowersyjnego, ale prawdziwego: w tym kraju prędzej zapewni się opiekę odbieranym interwencyjnie zwierzętom niż małym dzieciom.

Pijanej 25-latce prokurator zarzucił narażenie dzieci na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia i zdrowia. Sąd zdecyduje o ograniczeniu lub odebraniu jej praw rodzicielskich.

Dziewczynki od dwóch miesięcy są w szpitalu. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Kraj/34392306

W PIĄTEK, 2 STYCZNIA W „WYBORCZEJ"

Co się zmieni w 2026

• Co się zmieni w podatkach
• Jakie zmiany czekają przedsiębiorców
• Co to znaczy, że pensje mają być jawne?
• Kto zyska, a kto straci na zmianach w prawie

DODATEK SPECJALNY

wyborcza
CO SIĘ ZMIENI W 2026
Nadszedł czas oszczędzania
Kto zyska, a kto straci na zmianach w prawie
Oprócz corocznej marcowej waloryzacji emeryci dostaną też w tym roku 13. i 14. emeryturę. Wiadomo już w jakich miesiącach będą wypłacane dodatkowe świadczenia oraz w jakich kwotach. Oto dokładne wyliczenia.
Leszek Kostrzewski
Dzięki podpisaniu pierwszej umowy z inwestorem, uzyskaniu kapitału, stworzyliśmy prototyp, który daje nam dużo wyższą gotowość technologiczną i mogliśmy go zaprezentować w Unii Europejskiej
Ile wyniesie 13. emerytura?
Ile wyniesie 14. emerytura?

1 RP

eprasa.pl 695ebdabf6

Pracownicy sądu opowiedzieli o nękaniu

Opóźnienia w sprawach, szokujące błędy, awantury, poniżanie i nękanie pracowników sądu, innych sędziów, nawet przełożonych. Takie zachowania zarzuca neosędzi Agnieszce S. zastępca rzecznika dyscyplinarnego. – To wierzchołek góry lodowej – słyszymy w sądzie w Żaganiu.

Ewa Ivanova

– Konkurs na to stanowisko trwał 4-5 lat, wyczekiwaliśmy nowych sędziów. Przyjęliśmy S. z otwartymi rękami. Teraz wiele osób nie może uporać się ze stanami lękowymi, ma objawy depresji.

– To, co ustalił rzecznik dyscyplinarny, to wierzchołek góry lodowej. Wciąż odkrywamy kolejne nieprawidłowości. Ludzie przychodzą do sądu z płaczem, krzyczą, grożą samobójstwami. Jest nam za nią zwyczajnie wstyd.

Pracownicy Sądu Rejonowego w Żaganiu nie chcą rozmawiać pod nazwiskiem. Wciąż się boją.

„Zachowania o znamionach przestępstw”

Agnieszka S. ma za sobą aplikację sądową, egzamin sędziowski zdała z oceną dostateczną. Potem była aplikacja adwokacka i egzamin – znów na dostateczną. Od 2000 r. była adwokatką w Izbie Adwokackiej w Zielonej Górze.

Neosędzią została w 2020 r., w wieku 51 lat. Od tej pory pracowała w sądzie w Żaganiu.

Dziś rzecznik dyscyplinarny zarzuca jej kilkanaście przewinień. Postępowanie przed sądem dyscyplinarnym ma się rozpocząć w lutym. Ale jak ustaliła „Wyborcza”, zachowania sędzi bada też prokuratura.

Prezes zielonogórskiego sądu okręgowego Rafał Skrzypczak przesłał śledczym dokumentację związaną z dyscyplinarką. Wcześniej Kolegium Sądu Okręgowego w Zielonej Górze (prezes sądu okręgowego i prezesi sądów rejonowych) stwierdziło, że opisane tam zachowania mogą „wyczerpywać znamiona przestępstw” – znęcania się, zniesławienia i uszkodzenia dokumentu. Prezes sądu zwraca się także o rozważenie objęcia ściganiem z urzędu zniesławienia przewodniczącej wydziału. Jak pisze, „wymaga tego ochrona praworządności i ważny interes społeczny”.

Zawiadomienie wpłynęło do prokuratury 15 grudnia. – Obecnie trwa jego analiza i rejestracja – przekazuje nam zielonogórska prokuratura okręgowa.

„Poczułem się jak takie nic, takie zero”

Wniosek rozpoczynający sprawę dyscyplinarną sędzi S. liczy bez załączników ponad 80 stron. Wiele z zarzucanych przewinień dotyczy oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa. Najbardziej porażające są jednak te mówiące o nękaniu i poniżaniu – pracowników sądu, ale także stron postępowań i pełnomocników.

Jedną z „ofiar” Agnieszki S. miał być referendarz sądowy. To wysokie stanowisko, najbliższe profesji sędziego. Mężczyzna jest także kierownikiem katedry w jednej ze szkół wyższych. Według ustaleń rzecznika sędzia zmuszała go do wyszukiwania materiałów naukowych potrzebnych do pracy jej córki adwokatki. Potem sędzia domagała się załatwienia jej dodatkowej pracy na uczelni. Gdy się nie udało – jak wynika z akt – „zaczęła się na nim mścić i nękać go psychicznie”.

Krytykowała, podnosiła głos, zaczęła podważać jego autorytet i umiejętności. Były też wezwania na rozmowy dyscyplinujące. Straszyła napisaniem skargi do prezesa sądu. Dawała mu do zrozumienia, że „jest nikim, natomiast ona ma władzę i może mu pokazać”.

Pewnego dnia wezwała go na salę rozpraw. W obecności sekretarza sądowego krzyczała, że w aktach nie ma postanowienia, które miał wydać. Okazało się, że orzeczenie było i zostało wykonane. Jak zeznał referendarz, sędzia chciała go tylko poniżyć, „by poczuł się jak takie nic, takie zero”.

Mężczyzna przyznał, że z okna w pokoju sprawdzał, czy na parkingu jest auto sędzi.

„Doprowadziła do takiej sytuacji, że (...) starałem się nie wychodzić z gabinetu, gdy sędzia była w pracy, bo bałem się ją nawet spotkać na korytarzu” – czytamy w dokumentach postępowania.

Referendarz w końcu powiadomił o wszystkim prezesa sądu, a ten w trybie natychmiastowym odsunął go od współpracy z sędzią. Ta zaczęła demonstracyjnie traktować go „jak powietrze”.

Kontaktów z sędzią S. nie mógł uniknąć jej asystent, przydzielony jej do stałej współpracy. Z akt wynika, że S. traktowała go „jak służącego”. Obciążała nadmiernymi obowiązkami, nie udzielając żadnych wskazówek i pomocy merytorycznej. Gdy nie był w stanie czegoś zrobić, krzyczała. Krytykowała w obecności innych asystentów i sędziów, upokarzała. Gdy był w toalecie, przeglądała akta na jego biurku i szydziła. Gdy potrzebowała czegoś z auta – rzucała mu kluczyki.

Wymagała pełnej dyspozycyjności. Gdy był na zwolnieniu lekarskim, kazała innemu asystentowi zadzwonić do niego z pytaniem, „kiedy zamierza wrócić do pracy”. – Stwierdziła, że nie uznaje takiego L4, jedyną formą jaką uznaje, jest pobyt w szpitalu, na OIOM-ie – zeznał jeden ze świadków.

– Moim zdaniem głównym pokrzywdzonym w sprawie jest X. On był zdecydowanie ofiarą mobbingu ze strony sędzi S. (...) X się jej bał i był ciągle zestresowany – oceniał jeden z pracowników sądu. Według akt pastwienie się nad asystentem sprawiało sędzi przyjemność. „Ona się tym karmiła „ – czytamy.

Mężczyzna mimo rozmowy z prezesem sądu nie chciał złożyć skargi na piśmie. Miał świadomość, że z „sędzią nie wygra”.

Podobnie uważali inni nękani pracownicy. Formalnego zawiadomienia o mobbingu nie złożył żaden z nich. A to – jak zeznawali – ją „rozzuchwaliło”.

„Pańcia, której nie można nic powiedzieć”

Jedną z asystentek sędzia zaatakowała za odejście od biurka – rzeczywiście nie było jej przy nim przez około pół godziny. Tłumaczyła, że wykonywała polecenie kierownictwa sądu, ale sędzia stwierdziła, że „gówno ją to obchodzi” i że „nie uznaje w sądzie hierarchii prezesów”. Kilka dni później zarzuciła asystentce nieudolność. Sytuacja była tak gwałtowna, że kobieta dostała ataku paniki – miała trudności z oddychaniem, ścisk w klatce piersiowej. Musiała iść na zwolnienie lekarskie.

Sędzia według zeznań komentowała, że asystentka to „pańcia, której nie można nic powiedzieć”. I dowodziła, że kobieta jest winna jej „zniesławienia” w oczach innych pracowników, którzy „z pewnością już wiedzą, że płakała”. Gdy później spotykała ją w sądzie, ostentacyjnie odwracała głowę. Nigdy za swoje zachowanie nie przeprosiła. Zrobiła to przewodnicząca wydziału.

Wiele z zarzucanych S. przewinień dotyczy oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa. Najbardziej porażające są jednak te mówiące o nękaniu i poniżaniu – pracowników sądu, ale także stron postępowań i pełnomocników

Doświadczona sekretarz, która współpracowała z sędzią, także nie wytrzymała. S. obciążała ją odpowiedzialnością za swój referat, cedowała na nią swoje obowiązki np. ustalanie uczestników spraw spadkowych, bo – jak twierdziła – „ona nie pisała się na notariusza”. Wymagała od sekretarz wiedzy, co powinna jako sędzia zrobić w sprawie. Jeśli kobieta nie wiedziała, kazała jej iść do sekretariatu lub dopytywać innych sędziów. Z zeznań wynika, że sędzia dzwoniła do niej 20-30 razy w ciągu dnia, zwykle chodziło o to, że nie mogła czegoś znaleźć w aktach.

FOT. ROBERT ROBASZEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Stres wpłynął na zdrowie kobiety, miała migreny, bardzo schudła. W końcu napisała pismo z prośbą o odsunięcie jej od pracy z sędzią. Współpracy odmówili też pozostali sekretarze, grożąc nawet zwolnieniami. Prezes sądu zdecydował, że będą przydzielani do tego rotacyjnie.

Na S. skarżyli się też sędziowie. Mówili, że była konfrontacyjna, arogancka i roszczeniowa. Domagała się np. lepszego miejsca parkingowego, bo „na tym przydzielonym nie potrafi parkować”. Gdy prezes sądu odmówił, komentowała według zeznań, że „gówno ją to obchodzi, to niech (prezes) chodzi na parking i parkuje jej samochód, bo ona nie potrafi”.

Według zeznających tworzyła „aurę, że ma poparcie wyżej”. Wielokrotnie powoływała się na znajomości z innymi sędziami. Odmówiła udziału w weekendowych dyżurach aresztowych. Miała pretensje o niewłaściwy przydział spraw.

„Sędzia nie przekręciła kartki”

Sędzia S. zostawiła po sobie nie tylko straumatyzowanych pracowników. Zostały też zaległości – jak mówią pracownicy sądu – kilka szaf akt, wiele z długotrwałymi bezczynnościami i nieprawidłowościami.

W aktach dyscyplinarnych są dowody na to, że sędzia masowo odkładała na półkę trudniejsze sprawy. Lawinowo odraczała rozprawy z powodu np. bliżej nieustalonych planów urlopowych. Porażają jej błędy w sprawach o zabezpieczenie powództwa, gdzie trzeba podejmować czynności szybko. Z ustaleń rzecznika dyscyplinarnego wynika, że z 14 wniosków o zabezpieczenie tylko jeden został rozpoznany w ustawowym terminie 3 dni.

Błędów było więcej. W jednej ze spraw wydała wyrok zaoczny, choć wcześniej powód cofnął pozew z powodu zawarcia ugody, a informacja o tym była w aktach. W innej wezwała do udziału osobę nieżyjącą, której akt zgonu też był w dokumen-

eprasa.pl 695ebdabf6

tach. Mało tego: zobowiązała pełnomocnika do doręczenia zmarłemu korespondencji za pośrednictwem komornika sądowego.

Kuriozalny był przebieg kolejnej sprawy spadkowej. Był w niej sporządzony testament notarialny, więc sprawa sądowa wydawała się formalnością. Sędzia S. stwierdziła, że spadek po zmarłym nabył w całości syn. Problem w tym, że spadkobierczynią była żona, natomiast na syna i na rzecz żony zapisano mieszkania (zapis windykacyjny). Kobieta odkryła pomyłkę już po uprawomocnieniu decyzji sędzi. W tym czasie syn mógł sprzedać nieruchomości. Skąd taki błąd? Testament był sporządzony na dwóch stronach, zapis dotyczący żony znajdował się na drugiej. W sądzie podejrzewają, że sędzia po prostu nie przekręciła kartki.

„Naruszenie prawa było tak rażące i oczywiste, że mogło wywołać negatywne i nieodwracalne skutki dla stron" – stwierdza rzecznik dyscyplinarny.

Pracownicy sądu zeznawali, że sędzi S. nie interesowały prowadzone sprawy, bardziej zajmowały ją zakupy. Opisywali, że wyglądało to groteskowo: inni zawaleni robotą, a „ona paradowała z koszykiem z warzywami".

Wobec kontroli – oskarżenie o mobbing

Czy w sądzie nie widziano wcześniej zaniedbań sędzi? Próbowała je skontrolować przewodnicząca wydziału. Gdy objęła referat nadzorem i zażądała do kontroli akt, sędzia S. nie tylko odmawiała ich wydania, ale oskarżała jednego z pracowników o ich „kradzież". W końcu, aby przykryć dramatyczne zaległości, zarzuciła przewodniczącej mobbing.

– Postępowanie przed komisją antymobbingową zakończyło się 4 września 2025 r. Komisja nie stwierdziła jakichkolwiek przejawów mobbingu na szkodę pani sędzi. To pracownicy sądu różnego szczebla sygnalizowali wielokrotnie [jej] obiektywnie niewłaściwe zachowania – odpowiedział na nasze pytania sąd w Żaganiu. Dodał, że brak formalnych zgłoszeń pracowników uniemożliwiał przeprowadzenie postępowania. Każdorazowo jednak wyjaśniano nieprawidłowości, „a ostatecznie wobec braku pozytywnych rezultatów wprowadzono zmiany organizacyjne w wydziale, a część osób odsunięto wręcz od współpracy z panią sędzią".

Przytoczone przykłady zachowań sędzi to ułamek zgromadzonego materiału dowodowego. Sędzia nie panowała nad sobą także na sali rozpraw: miała krzyczeć i poniżać strony postępowań i pełnomocników.

Agnieszka S.: Wypowiedzi wymyślone. To ja jestem ofiarą

Dziś sędzia S. jest w pracy nieobecna. I to od dawna – 7 lutego tego roku poszła na zwolnienie lekarskie. Nie planuje z niego wrócić. Pod koniec listopada lekarz orzecznik ZUS wydał decyzję, na podstawie której S. zawnioskowała o przeniesienie jej w stan spoczynku z powodu trwałej niezdolności do pełnienia obowiązków wynikającej z choroby lub utraty sił. Decyzja orzecznika ZUS nie jest prawomocna. Kolegium Sądu Okręgowego w Zielonej Górze wniosło od niej sprzeciw. Sprawę ma badać komisja lekarska.

Sędzia w postępowaniu dyscyplinarnym przedstawiała się jako ofiara mobbingu. Mówiła, że z jego powodu się leczy. Zaprzecza też zarzutom.

Agnieszka S. uważa, że miała dobre kontakty z sekretarzami i referendarzami. Przyznawała, że lubi żartować, ale nie była złośliwa. Wydawało jej się, że jest otwarta i sympatyczna. A to, co przeczytała w zarzutach było dla niej wstrząsające.

Zaprzeczała, aby żądała zatrudnienia jej na uczelni, na której pracuje referendarz. Dowodziła, że było odwrotnie: to on jej proponował współpracę. Podobnie opisywała zbieranie materiałów dla córki.

„Nigdy nie rzucałam żadnymi kluczami ani aktami" – wskazywała rzecznikowi. Jeden z pracowników przynosił jej okulary z auta, ale w ciągu czterech lat zdarzyło się to trzy-cztery razy.

Sędzia S. w postępowaniu dyscyplinarnym przedstawiała się jako ofiara mobbingu. Mówiła, że z jego powodu się leczy. Zaprzecza też zarzutom

Sytuację z atakiem paniki jednej z pracownic opisywała inaczej: tłumaczyła, że była zdenerwowana nie na asystentkę, ale na sytuację. Zaprzeczała słowom o OIOM-ie. Twierdziła, że przytaczane przez pracowników wypowiedzi są wymyślone.

Także my poprosiliśmy Agnieszkę S. o komentarz do stawianych jej zarzutów. Czekamy na jej odpowiedź.

Po sześciu miesiącach nieobecności S. w sądzie podjęto decyzję o rozdzieleniu pracy z jej referatu. Łącznie blisko 400 spraw podzielono między pozostałych czterech orzekających w wydziale sędziów. – Ich obciążenie pracą bardzo znacząco wzrosło – przyznaje sąd w Żaganiu.

Sędziowie zwracają uwagę, że adwokatka trafiła do sądownictwa na krótko przed stanem spoczynku, który bez decyzji orzecznika przysługiwałby jej w wieku 60 lat. Wielu ocenia to krytycznie. – Sędziowska toga zamiast być ukoronowaniem kariery prawniczej, staje się dla wielu prawników furtką do wysokiej emerytury – słyszymy. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Syndyk Masy Upadłości zaprasza do składania ofert na zakup zespołu składników majątkowych wchodzących w skład masy upadłości PLANTWEAR S.A. w upadłości w Radzyniu Podlaskim, w postaci:

1) prawa własności nieruchomości położonej w Radzyniu Podlaskim, przy ul. Bohaterów 61B, stanowiącej działkę gruntu oznaczoną numerem 2388/10 o pow. 1,1824 [ha], zabudowaną budynkiem produkcyjno - biurowym o pow. użytkowej 886,34 [m²], dla której Sąd Rejonowy w Radzyniu Podlaskim, IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr LU1R/00063354/1;
2) obrabiarek i maszyn znajdujących się w budynku produkcyjno – biurowym;
3) hali stalowej, wolnostojącej;
4) zapasów materiałów, towarów i półproduktów znajdujących się w budynku produkcyjno – biurowym.

Cena wywoławcza stanowi kwotę 2.671.665,21 zł (słownie: dwa miliony sześćset siedemdziesiąt jeden tysięcy sześćset sześćdziesiąt pięć złotych dwadzieścia jeden groszy).

Warunki konkursu ofert oraz wykazy skłasników majątku wraz z wycenami dostępne są w kancelarii syndyka, w Lublinie ul. Pogodna 36/11, lub w postaci elektronicznej (mailem zwrotnym), po przesłaniu przez osoby zainteresowane zakupem zapytania na adres: przemyslaw.skipor@inlex.pl.

Pisemne oferty należy składać w Kancelarii Syndyka Masy Upadłości PLANTWEAR S.A., ul. Pogodna 36 lok. 11 w Lublinie w terminie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia prasowego (decyduje data wpływu oferty do kancelarii syndyka).

Dodatkowe informacje pod nr. tel. 505-355-290, (81) 479 45 53

1 RP

Kraj/34413113

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34409380

Sparaliżowany Boluś ciągnął łapki po betonie. Tak umiera zwykły pies

Boluś to zwykły, wiejski kundelek. Taki, którego życie nikogo nie obchodzi. To pies, który pilnował podwórka u handlarza końmi. Kilka dni temu, gdy tam pojechałam, zobaczyłam go ciągnącego za sobą tylne łapki. Bezwładne, poranione, krwawiące od szurania o ziemie, beton i kamienie. Patrzył z przerażeniem, kuląc się w sobie. Spytałam, co się stało.

Usłyszałam od handlarza: *„przestał chodzić"* i że *„miał mu zawinąć nogi szmatami"*. Ani słowa o lekarzu. Pomocy.

Nie mogłam go zostawić. Zwykłe, wiejskie psy, które nie mogą biegać i „nie są potrzebne", często kończą bardzo źle. Same mają „zdechnąć". Albo ktoś im „pomaga", żeby problem zniknął.

blik 570 666 540

Nie wiemy co Bolusiowi się stało. Czy to uraz, choroba neurologiczna, czy coś, co można jeszcze leczyć. Wiemy jedno – bez diagnostyki nie ma żadnych szans. Pilnie potrzebne są RTG, tomograf, wizyty w klinice, leczenie i bezpieczny hotel. To koszty idące w tysiące złotych. Sam tomograf to około 1500 zł.

Idą święta. Boluś nie ma nikogo. Całe życie był psem od pilnowania podwórka. Dziś jest cierpiącym, przerażonym biedakiem, który bardzo chce żyć i bardzo chce być kochany.

Pomóż odmienić jego los. Podaruj mu szansę na lepsze życie w te Święta

Jeśli możesz, prosimy przekaż na jego leczenie darowiznę z imieniem BOLUŚ:

Numer konta 05 1020 4900 0000 8202 3349 1785

Fundacja KONIKI MONIKI, Zawada Nowa 22, 26-720 Policzna

www.konikimoniki.org.pl tel: 570 666 540 Monika

FUNDACJA Koniki Moniki

eprasa.pl 695ebdabf6

Unia nie zdołała użyć rosyjskich pien

Rejterada czy zg

UE ocaliła Ukrainę i własne bezpieczeństwo przed Putinem, a także presją a
Ale odejście od wsparcia Ukrainy z pieniędzy Rosji zade

Kub lik

Na ostatnim w tym roku szczycie przywódcy UE musieli zdecydować, czy będą dalej wspierać finansowo Ukrainę w walce przeciw agresji Rosji, a jeśli tak – w jaki sposób. Po niemal czterech latach wojny koszty tego wsparcia są znaczące. W przyszłym roku w swoim budżecie Ukraina ma do zasypania dziurę w wysokości 71 mld euro i bez pomocy Zachodu nie uczyni tego.

Ale także gospodarka dużo większej, zasobnej w surowce i uzbrojonej po zęby Rosji też jest już w kiepskim stanie. Zgromadzone w przeszłości rezerwy finansowe Rosji wyczerpały się i już w tym roku Kreml dla sfinansowania swojej machiny wojennej zaczął sięgać coraz głębiej do kieszeni Rosjan, podnosząc im podatki. W przyszłym roku śruba podatkowa jeszcze mocniej ich dociśnie. Jeszcze mroczniej dla Rosjan rysują się perspektywy po 2026 r.

Nie ma wątpliwości, że rozpoczyna się decydująca faza tej wojny.

Na dwa tygodnie przed szczytem przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen zapowiedziała, że UE pożyczy Ukrainie 90 mld euro na najbliższe dwa lata dla opłacenia dwóch trzecich pilnych potrzeb budżetowych, także zakupu broni. Resztę mają przekazać inni zagraniczni partnerzy Kijowa.

Szefowa Komisji zaproponowała, aby pieniądze na to nowe wsparcie dla Kijowa Europa przekazała z własnego budżetu lub wykorzystała w tym celu aktywa Rosji o wartości 210 mld euro, które są zamrożone w unijnych instytucjach finansowych.

Nazwano to pożyczką reparacyjną, gdyż Ukraina miała ją spłacić po zakończeniu wojny, z należnej jej od Rosji reparacji, czyli odszkodowań za zniszczenia spowodowane przez Rosję podczas wojny rozpoczętej przez Moskwę bez powodu, z pogwałceniem prawa międzynarodowego.

Pomysł wykorzystania pieniędzy agresora do wsparcia jego ofiary Ursula von der Leyen ogłosiła publicznie już w połowie września. Jednak z powodu oporu niektórych państw Unii wobec tego planu, szefowa KE musiała przedstawić również alternatywę, czyli sfinansowanie pożyczki dla Ukrainy z budżetu UE.

To wydawało się nierealnym pomysłem, bo premier Węgier Viktor Orbán z góry zapowiedział, że jego rząd nie poprze pożyczki z budżetu UE. To grało na korzyść pomysłu pożyczki reparacyjnej, którego zatwierdzenie nie wymagało zgody wszystkich państw Unii. Czyli premier Węgier, znany ze zgoła hołdowniczego stosunku do Putina, nie mógłby tego storpedować.

Ostatecznie jednak szefowie rządów państw UE nie zdecydowali się tknąć pieniędzy Rosji. Wybrali rozwiązanie

kosztowniejsze dla Europy, czyli 90 mld euro nieoprocentowanej pożyczki. Natomiast UE będzie płacić od tej pożyczki 3 mld euro odsetek rocznie, jak oszacował magazyn „Politico".

Ukraina ma spłacić pożyczkę po zakończeniu wojny, z należnych jej od Rosji reparacji – zdecydowali szefowie rządów państw Unii. Jednocześnie szefowie postanowili, że aktywa Rosji pozostaną zamrożone dopóki kraj ten nie zapłaci Ukrainie reparacji.

Unia nie porzuciła pomysłu obciążenia agresora kosztami ukraińskich działań obronnych – UE zastrzegała sobie prawo wykorzystania zamrożonych aktywów Rosji do spłacenia pożyczki obiecanej teraz Ukrainie i upoważniała KE do dalszych prac nad wykorzystaniem rosyjskich aktywów do wsparcia Ukrainy.

Nie da się jednak ukryć, że na grudniowym szczycie liderzy UE wybrali rozwiązanie awaryjne w kwestii dalszego wspierania Ukrainy przed agresją Rosji.

Sformułowania z konkluzji szczytu jasno też pokazują, że liderzy UE liczą się z oporem Rosjan przed zadośćuczynieniem Ukrainie za zniszczenia wojenne. Takie obawy są uzasadnione.

Zaledwie kilka godzin po zakończeniu szczytu liderów UE. w podsumowującym 2025 rok telewizyjnym show prezydent Rosji Władimir Putin cynicznie stwierdził, że „Rosja nie czuje się odpowiedzialna za śmierć ludzi w Ukrainie".

Bo rzekomo Rosja „użyła swoich sił zbrojnych dla zakończenia wojny, którą zaczął reżim w Kijowie przy wsparciu państw Zachodu"

To tradycyjna, szlifowana od wieków narracja rosyjskiego imperializmu. Rosja zawsze przedstawia swoją napaść na inne państwo jako rzekomą samoobronę lub interwencję w obronie swoich pobratymców, czyli wojnę „wyzwoleńczą".

Inwazji nie nazywa się wojną, lecz „specjalną operacją wojskową". Także w rosyjskich publicznych mediach słowa „wojna" stanowi tabu dla określenia walk w Ukrainie i jest zastępowane np. przez „konflikt", czy „starcia zbrojne".

Innymi słowy kremlowska propaganda dokłada wiele wysiłku, aby wywołać wra-

Bez dodatkowego wsparcia finansowego Ukrainie już wiosną mogłoby zabraknąć pieniędzy na dalsze zakupy broni i obronę przed Rosjanami, a nawet na utrzymanie działania państwowych instytucji. Ukraińcy po prostu nie mieliby jak się bronić

żenie, że Rosja nie prowadzi żadnej wojny. A tym bardziej, że sama ją rozpoczęła. To działania z premedytacją, obliczone między innymi na przeciwstawienie się wszelkiej odpowiedzialności – także finansowej – za napaść na słabszego sąsiada.

Po szczycie UE w rozmowie z dziennikarzami premier Belgii Bart De Wever ironicznie powiedział: – Teraz muszę jechać do swojej daczy w Sankt Petersburgu, gdzie moim sąsiadem jest Depardieu, a przez ulicę – Asad. Myślę, że mogę zostać tam merem. Napiszcie o tym!

Znany francuski aktor George Depardieu zasłynął z wychwalania Rosji i Putina, za co został uhonorowany rosyjskim obywatelstwem. A były syryjski dyktator Baszar al-Asad po obaleniu przez powstańców, salwował się ucieczką na pokładzie rosyjskiego samolotu wojskowego i dostał azyl w Rosji.

Skąd te aluzje do niesławnych rezydentów? To właśnie premier Belgii przez tygodnie blokował wykorzystanie zamrożonych pieniędzy Rosji dla wsparcia Ukrainy. Bo większość z nich znajduje się na kontach instytucji depozytowej Euroclear, która ma siedzibę w Belgii. Premier De Wever zgłaszał obawy, że w razie wykorzystania rosyjskich pieniędzy, Moskwa będzie ciągać Belgię po sądach. Komisja Europejska bezskutecznie proponowała Belgii rozwiązania, które miały rozwiać te obawy.

Jednak premier Belgii postawił warunek zaporowy. Zażądał dla swojego państwa od pozostałych państw Unii bezterminowych i nieograniczonych w czasie gwarancji spłaty ewentualnych roszczeń Rosji. Innymi słowy: zażądał studni pieniędzy bez dna. Na to nikt nie poszedł.

Dziennik „The Financial Times" napisał, że dyskusja o pożyczce reparacyjnej na szczycie UE skończyła się, gdy premier Włoch Giorgia Meloni, popierana przez prezydenta Francji Emanuela Macrona, zadała pytanie szefom rządów innych państw Unii, czy parlament w ich krajach uchwalą gwarancje, których domagał się premier Belgii. A w parlamentach wielu państw Unii jest teraz tylu populistów, że obiecywanie takich gwarancji. I dlatego wybrano finansowo mniej korzystną, ale politycznie bezpieczniejszą pożyczkę z budżetu UE.

Warto podkreślić, że UE nie planowała konfiskaty aktywów Rosji, czyli ich przejęcia – jak publicznie insynuuje Kreml. Pożyczka reparacyjna zakładała, że zamrożone pieniądze Rosji pozostaną jako jej własność na kontach unijnych instytucji finansowych. Stanowiłyby jedynie zabezpieczenie pożyczek udzielanych Ukrainie przez instytucje finansowe UE. Kijów po otrzymaniu reparacji od Moskwy, zwróciłby Unii pożyczkę, ta spłaciłaby instytucje finansowe, a one odblokowały by aktywa Rosji.

W ostatnich tygodniach plan wykorzystania zamrożonych aktywów Rosji zyskał na znaczeniu. Pod koniec listopada ujawniono „plan pokojowy", firmowany przez USA, ale faktycznie stanowiący „listę życzeń Rosji" – jak ocenił jeden z amerykańskich kongresmenów z partii Republikanów.

Według tego planu po podpisaniu umowy pokojowej zostałyby odmrożone na Zachodzie aktywa Rosji o łącznej wartości ponad 300 mld dol. A z tej kwoty jedynie 100 mld dol. przeznaczono by na projekty odbudowy Ukrainy prowadzone wraz z USA. Resztę Rosja by odzyskała. O reparacjach ów projekt „planu pokojowego" milczał.

Nie wiadomo, czy taki zapis pozostał w obecnej wersji planu pokojowego, którego treść od kilku tygodni USA negocjują z Ukrainą i konsultują z Europą.

Nazajutrz po szczycie UE do Miami na Florydzie na kolejną rundę negocjacji z USA w sprawie pokoju w Ukrainie przyleciał Kirił Dmitrijew, zaufany współpracownik Putina.

Nie ma wątpliwości, że gdyby szczyt UE nie przyznał Ukrainie nowego wsparcia finansowego, to Dmitrijew wykorzystałby to, aby nakłaniać Amerykanów do zaakceptowania warunków Moskwy i wymuszenia ich przyjęcia przez Ukraińców.

Czym zakończył się grudniowy szczyt UE?

„Złożyliśmy obietnicę i dotrzymaliśmy słowa" – powiedział Antonio Costa, przewodniczący Rady Europejskiej, odnosząc się do ustaleń w sprawie pożyczki dla Ukrainy. Innymi słowy Unia zachowała twarz i wiarygodność, co wpływa na jej wizerunek i ocenę na świecie. UE zapewniła też sobie bezpieczeństwo. A jednocześnie, choć teraz tylko deklaratywnie, nie wyrzuciła do kosza pomysłu wykorzystania pieniędzy Rosji do

eprasa.pl 695ebdabf6

ięzy, ale Putin nie dostał asa do ręki

niły kompromis?

dministracji Donalda Trumpa, palącą się do wznowienia biznesów z Moskwą.
monstrowało podziały Europy. Na co teraz liczy Moskwa?

wspierania Ukrainy. Pomysłu najbardziej sprawiedliwego i uczciwego.

Czy powrót do takiej koncepcji jest jeszcze możliwy? W jakiej formie? Na jakich warunkach? To pytania o politykę, bez jasnej odpowiedzi.

Niezwykle istotne jednak jest, że nie ma teraz mowy o tym, by Moskwa uzgodniła z Waszyngtonem zwrot swoich zamrożonych aktywów ponad głowami Europy i Ukrainy.

Bez dodatkowego wsparcia finansowego Ukrainie już wiosną mogłoby zabraknąć pieniędzy na dalsze zakupy broni i obronę przed Rosjanami, a nawet na utrzymanie działania państwowych instytucji. Ukraińcy po prostu nie mieliby jak się bronić.

Gdyby UE nie spełniła swojej obietnicy, miałoby to również fatalne skutki społeczne i polityczne dla naszych wschodnich sąsiadów. Po prostu Ukraińcy mogliby się poczuć oszukani i pozostawieni samym sobie przez Europę. To sprzyjałoby defetyzmowi, ale także groziłoby ostrymi sporami między ludźmi skłonnymi do kapitulacji i tym, którzy są gotowi do końca walczyć o niepodległość. Narastało by ryzyko chaosu społecznego, który Rosja z pewnością by podsycała.

Dla Ukrainy najważniejsze jest to, że nie została na lodzie. Dostanie dość pieniędzy na prowadzenie wojny przez kolejne dwa lata. To będzie również wzmacniać pozycję Kijowa w ewentualnych negocjacjach pokojowych z Moskwą, a także w relacjach z Waszyngtonem. Jeśli zaś wojna zakończy się w najbliższych miesiącach, to unijną pożyczkę Ukraina może wydać na odbudowę kraju – z pewnością w takiej sytuacji z przychylnością dla projektów prowadzonych wraz z europejskimi partnerami.

Tu dochodzimy do najistotniejszych punktów z naszej perspektywy – są też straty. Pożyczka dla Ukrainy nie obciąży napastnika, lecz sojusznika ofiary. I z pewnością w Europie nie brak ludzi, którym nie będzie się to podobać. Rosja będzie wykorzystywać takie nastroje i je pogłębiać. Na korzyść Moskwy gra także to, że unijni politycy nie byli w stanie porozumieć się w sprawie użycia jej pieniędzy na pomoc dla Kijowa. A przy tym w pełnej krasie uwidoczniły się wewnętrzne podziały polityczne i biznesowe w Unii.

Są również straty materialne. Media donoszą, że Wielka Brytania po decyzji szczytu UE wycofała się z planu wykorzystania zamrożonych na Wyspach aktywów Rosji (ok. 25 mld funtów) na wsparcia Ukrainy. Nie wiadomo, czy w ślady Wielkiej Brytanii nie pójdzie również Kanada (zamroziła ok. 16 mld dol. rosyjskich aktywów.

Dziennik „The Financial Times" i magazyn „Politico" podkreślały, że rezygnacja z kredytu reparacyjnego to mocny cios dla szefowej KE Ursuli von der Leyen i kanclerza Niemiec Friedricha Merza. Oboje byli bardzo zaangażowani w publiczne i zakulisowe popieranie takiego planu wsparcia Ukrainy.

Ale to również silny cios w państwa bałtyckie i Polskę, które również mocno zabiegały o wykorzystanie pieniędzy agresora na pomoc jego ofierze.

Na szczycie Węgry, Słowacja i Czechy wywalczyły sobie zwolnienie z poręczenia pożyczki dla Ukrainy. W przypadku znanych z prorosyjskiej postawy premierów Węgier i Słowacji to nie dziwi. Jednak w przypadku Czech to wyraźny sygnał zmiany kursu po wyborach wygranych przez populistyczną partię Babiša

◄ **Ukraina, 16 grudnia. Targ z choinkami w Kijowie bombardowanym przez rosyjskie rakiety**
FOT. REUTERS / GLEB GARANICH

W szczególnie trudnym położeniu znalazła się Polska. Na szczycie doszło do spotkania premierów Węgier Viktora Orbána, Słowacji Roberta Fico i nowego premiera Czech Andreja Babiša.

„Wracamy do interesów" – triumfalnie napisał Orban w mediach społecznościowych pod zdjęciem z tego spotkania.

Na szczycie Węgry, Słowacja i Czechy wywalczyły sobie zwolnienie z poręczenia pożyczki dla Ukrainy. W przypadku znanych z prorosyjskiej postawy premierów Węgier i Słowacji to nie dziwi. Jednak w przypadku Czech to wyraźny sygnał zmiany kursu po wyborach wygranych przez populistyczną partię Babiša. Tym bardziej, że na szczycie UE był pierwszy raz po zaprzysiężeniu. I poprzedni premier Czech Petr Fiala, znany ze wspierania Ukrainy, nie krył obaw, że Czechy może czekać bardziej dramatyczna zmiana kursu. Zdaniem Fiali w ten sposób Czechy stracą godność, szacunek, a ostatecznie również pieniądze.

„I niestety zmierzają w kierunku wschodnim" – dodał były szef czeskiego rządu.

A dla Polski to groźba, że na południu będziemy sąsiadować wyłącznie z państwami, prowadzącymi prorosyjską politykę. ●

Andrzej Kublik

REKLAMA

Kraj/34413416

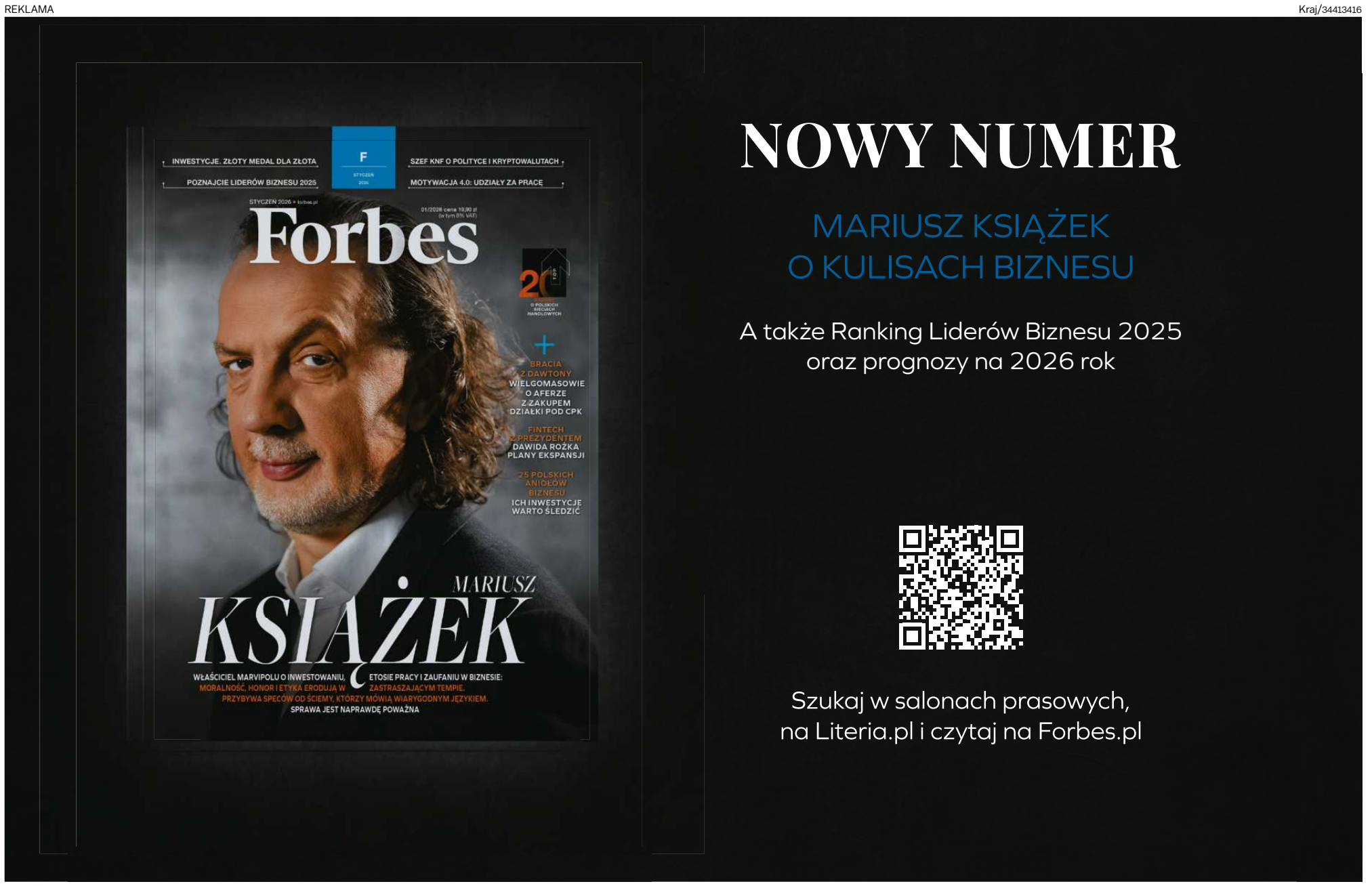

1 RP

eprasa.pl 695ebdabf6

ROZMOWA Z
PROF. PHILIPPE'EM AGHIONEM
laureatem Nagrody Nobla z ekonomii 2025

W Europie nie może powstać kapitalizm kumpelski

Europa wciąż jest wspaniała. Stać ją na innowacje. Nie musi się wlec w ogonie rewolucji technologicznej. Receptą są inwestycje w innowacje i naukę, szczególnie ważne teraz, gdy mamy rewolucję związaną z AI.

LIONEL JULLIEN, ARTE, FRANCJA: Pańska współpraca z Peterem Howittem, która przyniosła wam Nagrodę Nobla, zaczęła się w 1992 roku. To ponad 30 lat, żeby dostąpić Nobla.
PROF. PHILIPPE AGHION: Właściwie to nawet dłużej, bo pracujemy razem nad tym modelem od 1987 r. Artykuł został opublikowany w 1992, ale badania prowadziliśmy między grudniem 1987 a kwietniem 1988. Potem trochę model udoskonalaliśmy, ale właściwie powstał wtedy. Nasz poprzednik, Robert Solow, ogłosił swój model w roku 1956, a musiał zacząć pracę nad nim wcześniej. Nagrodę Nobla dostał po 31 latach, w 1987 r. – za publikację z 1956 r. Zwykle potrzeba jakichś 35 lat, zanim model zostanie przyjęty i zacznie wywierać wpływ na naukę ekonomii.

JOËLLE MESKENS, „LE SOIR", BELGIA: Główną ideą waszego modelu jest to, że wzrost gospodarczy powstaje dzięki twórczej destrukcji. Czy może pan tę tezę przedstawić w kilku prostych słowach?
– Zasadniczo rozwój gospodarczy jest napędzany przez nieustanną podaż nowych talentów. Przedsiębiorcy tworzą nowe biznesy dzięki temu, że wymyślają nowy produkt albo lepszą metodę produkcji, a to z kolei daje im przewagę innowacyjną i pozwala rosnąć. Oczywiście, kiedy już urosną, ulegają pokusie wykorzystania swoich dochodów, żeby nie wpuścić na rynek nowych konkurentów. Regulowanie gospodarki rynkowej powinno polegać na umożliwianiu utalentowanym ludziom rozwoju i bogacenia się, ale zarazem – na powstrzymywaniu ich przed używaniem tego bogactwa w celu blokowania nowym talentom dostępu do rynku. O to właśnie chodzi w ekonomii Schumpeterowskiej [mowa o austrackim ekonomiście Josephe Aloisie Schumpeterze, któremu zawdzięczamy teorię wzrostu gospodarczego opartego o cykle koniunktury wynikające z innowacji – red.]. Pozwalać ludziom na zarabianie pieniędzy, kiedy są innowacyjni, ale równocześnie zadbać, żeby nie używali ich do zamykania dostępu do rynku następnym innowatorom. Jest tu wieczne napięcie, bo we „wczorajszych" innowatorach zawsze budzi się pokusa użycia swoich funduszy w takim celu.

„Wczorajsi" innowatorzy mają oczywisty interes w tym, żeby przekupywać rządy, aby one z kolei nie dopuszczały do rynku nowych innowatorów. Na tym polega korupcja, rolę w jej powstrzymywaniu ma również społeczeństwo obywatelskie. Taki jest świat ekonomii Schumpetera.

JACOPO ZANCHINI, „INTERNAZIONALE", WŁOCHY: Jaką więc funkcję powinien pełnić rząd?
– Regulacyjną, a także kilka innych. Przede wszystkim – edukacja. Talenty rodzą się w ludziach, którzy się uczyli, dlatego konieczny jest dobry system szkolnictwa. Rząd powinien także strzec prawa własności: innowator chce być pewien, że nie dopadną go naśladowcy, a jego dochody z innowacji są pod ochroną. Rząd musi chronić prawa patentowe i prawa własności intelektualnej. Rząd pełni również funkcję w polityce konkurencji: po to, żeby istniejące przedsiębiorstwa nie blokowały nowym, innowacyjnym dostępu do rynku. Rząd odgrywa też rolę w ułatwianiu pracownikom zmiany pracy. Twórcza destrukcja prowadzi do tworzenia nowych miejsc pracy, ale także – do likwidacji innych. Tym trzeba zarządzać. Duńczycy wynaleźli system „flexicurity", który oznacza, że kiedy tracisz pracę, to dostajesz godziwy zasiłek dla bezrobotnych przez dwa lata oraz pomoc w znalezieniu nowej pracy. Rząd tu pomaga. No i oczywiście – zdrowa polityka fiskalna. Musi finansować edukację i ochronę zdrowia, ale system podatkowy nie może zniechęcać do innowacji. O to chodzi w obecnej dyskusji na temat tzw. podatku Zucmana. Osobiście sądzę, że jest to pomysł fatalny.

• **Prof. Philippe Aghion** FOT. DENIS LEROY/ARTE

LIONEL JULLIEN: Wrócimy do tego. Na razie spytam, czy po 30-35 latach pańska teoria rozwoju poprzez twórczą destrukcję jest nadal trafna?
– Jest ważniejsza niż kiedykolwiek, ma solidne podstawy. Brzmi to trochę zarozumiale, ale jest dzisiaj teorią dominującą. Kiedy byłem studentem, obowiązywał neoklasyczny model Roberta Solowa, wybitnego człowieka. Polegał z grubsza na tym, że źródłem wzrostu gospodarczego jest akumulacja kapitału. Produkuję za pomocą kapitału, ale część z tego zatrzymuję. Zwiększa to moje zasoby kapitałowe, a to z kolei pozwala mi na dalszy wzrost.

Wiemy jednak, że napęd z akumulacji kapitału szybko się wyczerpuje, zwrot z kapitału zaczyna maleć. Nie można więc kontynuować wzrostu jedynie w ten sposób. Solow był tego świadom, dlatego mówił o wadze postępu technicznego, ale nie wyjaśnił, skąd się ten postęp bierze.

Schumpeter sądził, że tym źródłem są innowacje, ale nie powstał model Schumpeterowski. Kiedy studiowałem, Schumpeter był rodzajem ciekawostki. Ludzie wspominali o idei twórczej destrukcji polegającej na tym, że stare technologie są wypierane przez innowacje. Ale to jeszcze nie był model. Dopiero Howitt i ja go rozwinęliśmy. Aż stał się dominującym paradygmatem. Na nim opiera się raport Draghiego. A także raport Banku Światowego o „pułapce średniego dochodu".

JOËLLE MESKENS: W pojęciu twórczej destrukcji zawierają się utrata miejsc pracy i konieczność przekwalifikowania pracowników, jak w skandynawskiej flexicurity. Dzisiaj, w erze sztucznej inteligencji, wszystko przebiega niezwykle szybko. Czy tworzenie tej siatki bezpieczeństwa socjalnego może wyprzedzać destrukcję, czyli likwidację miejsc pracy?
– Ustawa o flexicurity została uchwalona bardzo szybko. Potem trzeba było znaleźć ludzi, którzy poprowadzą odpowiednie szkolenia, czego nie da się zrobić z dnia na dzień. Ale prawo można wprowadzić raz-dwa.

JOËLLE MESKENS: Ale przyspieszenie za sprawą sztucznej inteligencji...
– ...tym bardziej wymaga pilnego działania. W paradygmacie Schumpeterowskim innowacje mają charakter kumulatywny. Innowacje powstają na bazie poprzednich, motywem tworzenia innowacji jest nadzieja, że się to uda. Kiedy innowacje wypierają starą technologię, mamy do czynienia z twórczą destrukcją.

Wtedy jednak powstaje sprzeczność: z jednej strony, chcę zarobić na innowacji, żeby pobudzić kolejne; ale z drugiej strony, wczorajsi innowatorzy zaprzęgają swoje zasoby, aby zapobiegać następnym innowacjom – bo nie chcą stać się sami ofiarą twórczej destrukcji.

W naszym modelu opieramy się na danych mikroekonomicznych. Obserwujemy powstawanie nowych przedsiębiorstw i ich rozwój. Czy mogą się same finansować? Czy już urosły na tyle, że zaczynają blokować nowym firmom dostęp do rynku, czy nie? Nie tylko Draghi i Bank Światowy oparli się na naszym modelu, ale także wdrażają go Chiny. Niedawno tam byłem.

LIONEL JULLIEN: Właśnie. Jak pan mówi, gwałtowny postęp sztucznej inteligencji (AI) wymaga od Europy szybkiego działania... Ale czy Chiny i Stany Zjednoczone nie zostawiły nas daleko w tyle?
– Tak i nie. Sztuczna inteligencja opiera się głównie na modelach statystycznych i uczeniu maszynowym, te zaś – na danych i mocy obliczeniowej. Mamy w Europie np. znakomite dane o zdrowiu, w innych dziedzinach również. Kiedy zaś mamy dobre dane, to trzeba nam tylko nieco więcej mocy obliczeniowej, co łatwo zrobić.

Mamy w Europie Mistral AI oraz inne flagowe firmy, tzw. jednorożce. We Francji możemy rozwijać wyspecjalizowaną AI, jeżeli mamy bardzo dobre dane. Yann LeCun, który odszedł z Meta, jest Francuzem i współtworzył rozwój AI. On uważa, że ChatGPT będzie niebawem przestarzały, stać nas na coś lepszego. Chciałbym, żeby to robił we Francji, trzeba go ściągnąć. Musimy stworzyć w tym celu atrakcyjne środowisko.

LIONEL JULLIEN: Ostatnio Christine Lagarde, szefowa EBC, a wcześniej Międzynarodowego Funduszu Walutowego, i nie tylko ona, ostrzegała, co grozi

eprasa.pl 695ebdabf6

Europie, jeśli nie wdrożymy rekomendacji Draghiego...
– Oczywiście. Po pierwsze, żeby wygenerować z innowacji dochody, musi powstać odpowiedni rynek. A rynek europejski jest poszatkowany. W gruncie rzeczy nie mamy jednolitego rynku, bo każdy kraj nakłada własne, nadmiarowe przepisy. Kolidują one ze wspólnym celem regulacji unijnych.

Ten swoisty „gold-plating" [pozłacanie – red.] szkodzi konkurencji rynkowej, mimo że nieźle działa komisja ds. konkurencji. Ponadto brakuje nam ekosystemu finansowego sprzyjającego innowacjom. Nie mamy wystarczającego kapitału wyższego ryzyka dla zasilania startupów. One potrzebują czasu, żeby wyjść na swoje, dlatego trzeba tolerować porażki, przynajmniej na krótką metę. Musisz paść, żeby się podnieść i wymyślić coś naprawdę nowego.

Venture capital daje ci taką szansę, wspiera cię na początkowym etapie. A kiedy już powiększysz firmę, istotną rolę w stymulowaniu innowacji odgrywają inwestorzy instytucjonalni, m.in. fundusze emerytalne czy tzw. mutual funds [fundusze inwestycyjne z jednostkami uczestnictwa – red.].

Brakuje nam tego w Europie, z wyjątkiem Szwecji, gdzie jest kilku inwestorów instytucjonalnych. Brakuje nam także agencji podobnej do słynnej amerykańskiej DARPA [Defence Advanced Research Projects Agency – red.], nowoczesnego organu polityki przemysłowej.

Wyznaczasz dziedziny i cele, pieniądze idą z ministerstw, zespoły i projekty, którymi kierują przez kilka lat naukowcy i przemysłowcy, konkurują między sobą. Dzięki temu Amerykanie wysłali człowieka w kosmos w latach 50. XX w. A dzięki BARDA [Biomedical Advanced Research and Development Authority – red.], biotechnologicznego odpowiednika DARPA, wdrożyli w ciągu roku masową produkcję szczepionek opartych na mRNA.

W Europie mamy European Research Council (ERC) do badań długoterminowych. Znakomicie, ale nie mamy wystarczających funduszy, by je finansować. Cały ekosystem innowacji w Europie jest słaby w porównaniu z USA. No i jeszcze polityka przemysłowa, w tym sensie wymieniłem DARPA. W Europie jej nie ma, bo wykluczyliśmy ją na rzecz polityki konkurencji. A to jest poważny błąd.

JACOPO ZANCHINI: Europa usiłowała ograniczyć potęgę amerykańskich big techów, ale teraz zdaje się luzować te przepisy. Czy da się tworzyć innowacje bez ścisłych reguł przeciwko wszechwładzy korporacji?
– Takie reguły są niezbędne, bo – jak mówiłem – w polityce konkurencji musimy zapobiegać zdominowaniu rynku przez kilku wielkich graczy niedopuszczających nowicjuszy. Na fali rozwoju technologii informacyjnych powstały wielkie korporacje, jak GAFAM [Google/Alphabet, Apple, Facebook/Meta, Amazon i Microsoft] czy Walmart. Ciągnęły w Stanach wzrost gospodarczy, a z czasem przeprowadziły tyle fuzji i przejęć innych firm, że rozrosły się niebywale. I już zaczynają blokować innym innowatorom dostęp do rynku. Amerykańska polityka konkurencji nie przyjęła „rewolucji etycznej".

Przetwarzanie danych w chmurze zdominowane jest przez Amazona, Google'a i Microsoft. Przetwarzanie graficzne jest całkowicie opanowane przez procesory graficzne GPU (Graphics Processing Unit). Polityka konkurencji, regulacje są więc konieczne, ale muszą być rozsądne. Kiedy są nadmierne, nowe firmy nie mogą im sprostać, a starsze, bogate korporacje szybko się dostosowują. A to jest bariera dla konkurencji.

LIONEL JULLIEN: Ale jak te bariery znieść przy dzisiejszej koncentracji w dziedzinie technologii? GAFAM panuje, nic się nie zmienia. Gdzie tu miejsce dla twórczej destrukcji?
– Politykę konkurencji należy dostosowywać do nowych okoliczności. W Stanach proponuje się reformę polityki konkurencji, tak żeby zmusić firmy do dzielenia się danymi także z rynkowymi przybyszami. W Europie potrzebujemy bardziej dynamicznej polityki w tej sferze, żeby uwzględniać nie tylko udziały w rynku, ale także to, czy fuzje lub przejęcia nie zdławią innowacji. Jeśliby miały do tego prowadzić, to należy zakazywać takich fuzji i przejęć.

Mocno postuluję również dzielenie się danymi. Bardzo istotne są otwarte źródła danych (open source), swobodny dostęp do nich. Wymaga to regulacji, ale nie za wiele, bo rynek się zamknie. Mamy w Europie rozporządzenie o równej konkurencji na rynku cyfrowym (Digital Market Act), które trzeba rozszerzyć na całą dziedzinę sztucznej inteligencji oraz na przetwarzanie w chmurze. Dużo można zrobić dla zwiększenia konkurencyjności Europy, ale nie zaniedbując polityki przemysłowej. Obie się uzupełniają. Powinny powstać europejskie centra danych, bo jesteśmy zbyt zależni od Amerykanów.

LIONEL JULLIEN: To jednak bardzo trudne, bo sojusz Trumpa z big techami stawi opór.
– W USA panuje zmowa między wielkim biznesem i rządem, to poważny problem. Nie wiadomo, czy amerykańskie społeczeństwo obywatelskie zdoła ograniczyć tę zmowę. Nie wolno dopuścić, żeby taki kapitalizm polityczny, kapitalizm kumpelski powstał w Europie.

JOËLLE MESKENS: Jest pan optymistą co do sztucznej inteligencji. Mimo że budzi duże obawy.
– AI ma ogromny potencjał na rzecz wzrostu gospodarczego – zautomatyzowania zadań zarówno w produkcji dóbr i usług, jak i w produkcji idei. AI szalenie ułatwia tworzenie idei, łączenie starych idei, tak by powstawały nowe. AI przyspieszy wzrost, pobudzając produktywność i generowanie idei. Ma wielki potencjał tworzenia miejsc pracy. Przedsiębiorstwa stosujące sztuczną inteligencję stają się znacznie bardziej wydajne, rośnie popyt na ich produkty, rośnie ich sprzedaż.

Oczywiście, niektóre miejsca pracy stają się zbędne. AI powoduje ich zanikanie, ale kreuje znacznie więcej innych.

Ażeby czerpać korzyści z tego potencjału wzrostu, potrzebujemy przede wszystkim dobrej polityki konkurencji: otwartych źródeł danych, rynku cyfrowego obejmującego cały łańcuch wartości związanych z AI – regulowanego, lecz nie nadmiernie – dostępu do danych, centrów danych wspierających powstawanie nowych biznesów. Słowem – dynamicznej wizji konkurencji.

Ponadto: polityka przemysłowa. W dziedzinie zatrudnienia potrzebujemy wspomnianej flexicurity – jako systemu nadbudowanego nad edukacją, która owocuje dobrymi wynikami w testach PISA. We Francji oświata podupada, sukcesy w szkole zależą coraz bardziej od pochodzenia społecznego. Tak być nie powinno. Musimy naśladować Finów. Mają znakomity system edukacji, doskonałe wyniki PISA, nieuzależnione od tego, z jakiego środowiska uczeń się wywodzi.

Jeśli stworzymy dobry system: polityki konkurencji, edukacji plus flexicurity – będziemy wyposażeni, żeby w pełni wykorzystać sztuczną inteligencję. Dobrobyt to łączny efekt technologii oraz instytucji. Co do technologii – jestem optymistą, lecz co do naszych zdolności instytucjonalnych – nie bardzo.

JACOPO ZANCHINI: Oprócz Stanów Zjednoczonych również Chiny są potęgą w innowacjach. Europa z trudem nadąża...
– Chiny są niezwykle dynamiczne. Dla Europy stanowi to duże ryzyko: silne USA, rosnąca potęga Chin, a Europa jest schyłkowa. Tym pilniejsze jest wdrożenie zaleceń z raportu Draghiego.

Chiny prowadzą energiczną politykę przemysłową opartą na innowacjach, ale jest tam też konkurencja, tyle że inna niż zachodnia. Jest to konkurencja między lokalnymi i regionalnymi przywódcami. Kiedy inwestują w przemysł, to wspierają nie jedno przedsiębiorstwo, lecz kilka naraz. To swoista konkurencja porównawcza, „yardstick competition".

Zmuszają przedsiębiorstwa do konkurowania, ale też w szczególny sposób łączą konkurencję z polityką przemysłową. Osiągają interesujące rezultaty. Nie musimy ich naśladować, ale niedobrze, że Europa wyrzekła się wszelkich form polityki przemysłowej w imię polityki konkurencji.

Kryteria z Maastricht stawiają wydatki operacyjne, w kategoriach wzrostu gospodarczego, na tej samej płaszczyźnie co wydatki inwestycyjne. A budżet Unii Europejskiej jest absurdalny. Europa nie może być nadal olbrzymem w sferze regulacji, a zarazem – budżetowym karłem. Europejska doktryna ekonomiczna musi się zmienić.

Europa zanadto się fiksuje na podatku od emisji dwutlenku węgla. Potrzeba nie tylko kija, tj. podatku, ale także marchewki.

Podatek węglowy niech zostanie, bo inaczej zabraknie bodźca, by produkować bardziej „zielono" i wymyślać „zielone" innowacje. Ale potrzebna jest także „zielona" polityka przemysłowa. Tej w Europie nie ma

LIONEL JULLIEN: Raport Draghiego wzywa do kolosalnych inwestycji rzędu 800 mld euro rocznie w celu zwiększenia konkurencyjności Europy. Pan przy nim współpracował. Jak zatem zapewnić rozwój innowacji?
– Po pierwsze, trzeba zapewnić prawdziwy wspólny rynek, a po drugie – ekosystem finansowy pozwalający firmom zdobywać kapitał na rozwój. We Francji mamy wiele startupów, ale one wynoszą się do USA, bo u nas brakuje kapitału wyższego ryzyka, czyli venture capital, oraz inwestorów instytucjonalnych. Brakuje nam też agencji takiej jak DARPA. Potrzebujemy lepszej koordynacji uczelni z przemysłem. Wszystko to, czego nam brakuje, wymieniam w mojej pracy.

Niestety, do tej pory tylko jakieś 10 proc. rekomendacji Draghiego zostało wdrożonych. Problem w tym, że nie da się osiągnąć wiele więcej, ponieważ do Unii należy 27 państw. Ja jestem wielkim zwolennikiem „koalicji chętnych".

LIONEL JULLIEN: Tak jak w sprawie pomocy dla Ukrainy.
– Łączą siły kraje, które chcą zrobić to samo. Francja i Niemcy na wrześniowym szczycie uzgodniły, że utworzą wspólny rynek dla francusko-niemieckiej zaawansowanej technologii. Postanowiły powołać jakby francusko-niemiecką DARPA, czyli Defence AI. Być może połączą siły z inwestorami instytucjonalnymi. Powinna dołączyć Wielka Brytania, mimo że nie należy do UE. W takich dziedzinach jak obronność, ochrona zdrowia, transformacja energetyczna, Anglicy są dobrzy. Niech do koalicji wejdzie Polska, jeśli tylko chce. Uczestniczyć powinny kraje, które rzeczywiście tego chcą. Ale wątpię, że to zrobią wszystkie 27 państwa.

JOËLLE MESKENS: Mawia się, że Europa tworzy idee, ale z trudem je wciela w przedsięwzięcia gospodarcze.
– Tak, absolutnie. Wykonujemy mnóstwo badań podstawowych, bardzo interesujących. Jednakże przełomowe innowacje powstają poza Europą, przy czym cytuje się w nich europejskie badania. Tragedia.

We Francji powiódł się przynajmniej jeden eksperyment – to tzw. laboratoria doskonałości LabEx (laboratories of excellence). Sfinansował je prezydent Sarkozy dzięki dużej pożyczce. W LabEksie projekty wybiera jury międzynarodowe.

Mój kolega Antonin Bergeaud, zdobywca tegorocznej nagrody dla najlepszego młodego ekonomisty francuskiego, który pracuje w moim laboratorium w Collège de France, wykazał w swoim badaniu, że tam, gdzie ufundowano LabEksy, promowały one przełomowe, tworzące nowe rynki innowacje powstające niedaleko LabEksu w sensie geograficznym i technologicznym.

Dlatego że w pobliżu LabEksu nastąpiła współpraca między uczelnią i przemysłem. Dlatego prezydent Macron w maju na Sorbonie postulował, aby rozpowszechnić metodę LabEx w całej Europie.

LIONEL JULLIEN: Mamy pytanie od jednego z naszych partnerów – Balkan Insight. Kraje Europy południowo-wschodniej i Bałkany mają jeden z najwyższych wskaźników emigracji na kontynencie, tracą wielu wykwalifikowanych pracowników. Jak ich zatrzymać w kraju?
– Mnóstwo zdolnych ludzi przenosi się do Stanów Zjednoczonych. Żeby ich zatrzymać, trzeba im przede wszystkim dobrze płacić. Francja, na przykład, kiepsko wynagradza naukowców i badaczy. Ponadto, należy im zapewnić długoterminowe finansowanie badań.

Naukowcy muszą mieć poczucie bezpieczeństwa, pewność wystarczających pieniędzy na badania przez 10 lat. Bez tego nie będą ryzykować, więc nie dojdą do ważnych wyników. Trzeba znacznie większych pieniędzy na takie instytucje jak LabEx.

Francuska agencja badań naukowych ANR (Agence nationale de la recherche) jest pożyteczna, ale niedostatecznie finansowana. W dodatku, jej budżet ma być jeszcze obcięty. Dalej: ulga podatkowa na badania naukowe jest źle kierowana, często wcale nie pomaga finansować innowacji. Nikt tego w ogóle nie sprawdza.

W USA są prywatne fundacje, jak Howard Hughes Medical Institute, który finansuje badaczy przez 10 lat. W Niemczech są Instytuty Maxa Plancka, ale we Francji nie mamy ich odpowiednika.

JACOPO ZANCHINI: Właśnie – Niemcy. Jak tamtejszy kryzys gospodarczy wpływa na innowacyjność Europy?
– Niemcy mają problem, bo były mocno zaangażowane w Chinach, poza tym szkodzi im amerykański protekcjonizm. Ale nie sądzę, że Niemcy wstrzymują rozwój gospodarczy reszty świata. Rzeczywistą przeszkodą wzrostu jest to, że państwa nie stosują się do rekomendacji z raportu Draghiego i podobnych...

Zresztą teraz Niemcy są gotowe inwestować. Tam problemem była Partia Liberalna, ma obsesję hiperinflacji i wiecznie sprzeciwiała się inwestycjom. Na szczęście, obecna koalicja socjaldemokratów i chadeków jest dość rozsądna ekonomicznie i rozumie konieczność inwestowania.

W Europie, także w USA, mamy zagrożenie populizmem. Grozi nam, że w ciągu najbliższych dwóch lat dojdzie do władzy w Niemczech, Wielkiej Brytanii, Francji. A to te trzy kraje mają być filarami odbudowy Europy.

eprasa.pl 695ebdabf6

JOËLLE MESKENS: Te ruchy populistyczne są napędzane przez rosnące nierówności społeczne.
– Karmią się nierównościami. I nie tylko nimi. Żerują na poczuciu porzucenia grup ludzi. Zanim system edukacji we Francji tak podupadł, funkcjonowała prawdziwa społeczna mobilność, ludzie zwykli byli mówić, że jak ciężko pracujesz, to dojdziesz, do czego chcesz.

Dzisiaj francuskie szkoły już nie są wehikułem awansu społecznego. Niezbędna jest poważna reforma, tak aby edukacja spełniała swoją republikańską obietnicę.

W dziedzinie zdrowia obietnica ta głosiła, że każdy będzie miał równy dostęp do leczenia, niezależnie od tego, skąd pochodzi, gdzie mieszka. Ale dzisiaj masz gorszą opiekę zdrowotną, jeśli urodziłeś się np. w Lozère i nie mieszkasz w Paryżu. Szpitale muszą lepiej działać, trzeba je odbiurokratyzować, bo teraz ludzie uciekają do lecznictwa prywatnego, podobnie jak uciekają do szkół prywatnych. To musi się zmienić.

Jest też problem bezpieczeństwa, stref bezprawia. Tym trzeba się zająć. Lewica przez całe lata tę sprawę ignorowała. Brakuje nam sensownej polityki imigracyjnej. Niekoniecznie tak surowej jak w Danii, ale musi być kontrola imigracji, np. za pomocą kwot jak w Kanadzie, imigracji opartej na potrzebach rynku pracy.

Populizm bierze się więc nie tylko z nierówności, ale m.in. z tego porzucenia przez państwo. Francja jest wciąż krajem o jednym z najwyższych w świecie poziomów redystrybucji. Luka dochodowa między dziesięcioma procentami ludzi najlepiej zarabiających a dolnymi dziesięcioma procentami wynosi przed opodatkowaniem 18:1, a po podatkach – 3:1. To oczywiście efekt redystrybucji.

Najbogatsi muszą płacić podatki, ale mamy z tym dwa problemy we Francji. Jeden to tzw. Dutreil pacte, który pozwala z dużą ulgą podatkową przekazać rodzinny biznes (lub udziały w nim) spadkobiercom lub w formie darowizny. Jest to cenne, bo podtrzymuje zatrudnienie. Ale ludzie popełniają tu nadużycia, przekazując w ten sposób inne aktywa. Trzeba z tym skończyć.

Istnieje też proceder polegający na tym, że tworzy się holding, żeby za jego pomocą kupować sobie prywatne pałace czy samoloty. To nie w porządku, trzeba to zmienić. Brak tolerancji dla nierówności, domaganie się awansu społecznego bierze się z przeświadczenia, że nie ma już szans, żeby być w życiu wygranym. Samemu już się w to nie wierzy.

Z drugiej strony, nie można się godzić na to, żeby ci wygrani używali swoich zasobów do ucieczki z systemu. Muszą płacić podatki. Nie jestem zwolennikiem podatku Zucmana, ale popieram uczciwość podatkową, zniesienie wielu nadużywanych ulg, zreformowanie holdingów itp.

JOËLLE MESKENS: Ale we Francji i całej Europie wciąż toczy się spór o opodatkowanie bogatych. Jeśli nie podatek Zucmana, to jakie pan widzi inne rozwiązanie?
– Podatek Zucmana ma bardzo proste konsekwencje. Po jego wprowadzeniu Francja będzie produkować głównie camembert, ale sztucznej inteligencji – już nie. Dlatego że opodatkowuje środki produkcji. Powiedzmy, że jestem wspomnianym Arthurem Menschem, stworzyłem firmę Mistral AI, wycenioną dziś na 12 mld euro, ale nie generuję płynności finansowej, nie mam zysku.

Podatek Zucmana zmusza mnie do znalezienia finansowania albo do sprzedaży udziałów, żebym mógł zapłacić podatki na podstawie wyceny spółki. Dziś jest warta 12 mld, ale kiedy bańka na tym rynku by pękła – to np. 6 mld. A podatek muszę zapłacić od 12 miliardów.

Jest więc oczywiste, że jeżeli narzucimy podatek Zucmana, to tacy przedsiębiorcy jak Arthur Mensch przeniosą biznes np. do Belgii. Wsiadasz w pociąg Eurostar, za godzinę i 20 minut jesteś w Brukseli, gdzie podatku Zucmana nie ma. Ciekawe, że moi znajomi i przyjaciele, którzy popierają podatek Zucmana, żyją w krajach, gdzie tego podatku nie ma. Ani sami by go nie płacili, ani nie płacą go ci, którzy finansują podatkami ich pracę.

Chodzi o to, żeby nie opodatkowywać innowacji. Podatek dochodowy od firm (CIT) – oczywiście; podatek od zysków kapitałowych – tak. Ale nie powinniśmy opodatkowywać bezpośrednio ludzkiej pracy ani zysków, których nie wygenerowano. Przedmiotem dystrybucji może być bowiem tylko to, co jest realnie wytworzone.

Podatek Zucmana wygnałby z Francji Arthura Menscha i jego AI. Ale przecież nie chcemy wypaść z rewolucji sztucznej inteligencji, wszak mamy mnóstwo talentów w tej dziedzinie, takich jak Yann LeCun, mamy znakomitych matematyków. Podatek zniechęcający do innowacji zmniejszyłby nasz wzrost gospodarczy, a to oznacza, że zmalałaby także dystrybucja dochodów. Jestem porządnym socjaldemokratą, mocno wierzę w podatki progresywne, jestem przekonany, że najbogatsi nie powinni móc uciekać od opodatkowania, opowiadam się za mobilnością społeczną, otwartymi perspektywami awansu.

Mnóstwo zdolnych ludzi przenosi się do Stanów Zjednoczonych. Żeby ich zatrzymać, trzeba im przede wszystkim dobrze płacić. Francja, na przykład, kiepsko wynagradza naukowców i badaczy

Prawdziwym problemem nie są jednak bogacze. Problemem są biedni. Ludzie, którzy nie mają szans, bo pochodzą z upośledzonych środowisk społecznych. W Szwecji, gdzie potęgą jest rodzina Wallenbergów, awans społeczny nie zanika. Wallenbergowie nie blokują społecznej mobilności. Od Zucmana odróżnia mnie to, że on codziennie budzi się owładnięty obsesją na temat Bernarda Arnaulta [szef koncernu dóbr luksusowych LVMH; ma ponad 180 mld dol. majątku wg „Forbesa"]. Zucman chce go zniszczyć. Natomiast moją obsesją jest bieda. Obaj jesteśmy lewicowi, ale każdy inaczej.

LIONEL JULLIEN: No to co robić? Wszystko stoi na przeszkodzie wprowadzeniu sprawiedliwych podatków, nie tylko we Francji, ale także w krajach OECD. Mimo że wszędzie ludzie się tego domagają.
– We Francji nie dostrzegamy prawdziwego problemu, czyli braku mobilności społecznej, za to totemem stał się podatek Zucmana – mimo że kraj ma wysoki stopień redystrybucji. Najważniejsze to załatać luki podatkowe, ukrócić nadużywanie optymalizacji podatkowej. Nie wolno jednak uderzać w innowacje, bo wtedy strzelamy sobie w stopę, redukując pulę bogactwa, którym możemy się dzielić.

LIONEL JULLIEN: Czy innowacje mają związek z władzą?
– Innowacje pozwalają kontrolować łańcuchy wartości. Jeżeli Europa nie dokonuje innowacji, to o wszystkim decydują Chiny i USA. Weźmy samochody elektryczne – ciągniemy się tu w ogonie. Tracimy wiele miejsc pracy w przemyśle motoryzacyjnym. Co poczniemy z tymi wszystkimi ludźmi? Chiny wydobył z ubóstwa wzrost gospodarczy, nic innego. Podobnie Indie. Co przyczyniło się do zmniejszenia nierówności w skali globalnej, co nastąpiło w ciągu ostatnich 30 lat? Wzrost. W krajach Zachodu nierówności zwiększyły się, ale globalnie – zmalały. Dzięki wzrostowi gospodarczemu.

Jestem przekonany, że zdołamy połączyć innowacje z inkluzją, spójnością społeczną. Dobra edukacja oznacza, że rzadziej gubimy potencjalne Marie Curie lub Einsteinów, że więcej ludzi ma szansę tworzyć innowacje. Mniej ludzi jest wykluczanych.

Innowacjom sprzyja także flexicurity, ponieważ zarówno pobudza twórczą destrukcję, jak i zapewnia ochronę socjalną. Konkurencja także, ponieważ przyciąga nowe talenty, nowych przedsiębiorców. Twórcza destrukcja generuje społeczną mobilność, sprzyja awansowi społecznemu. Myślę, że jest dziś popyt na mobilność, a także – na godne życie dla każdego. Na dostęp do oświaty, wysokiej jakości lecznictwa, osłon socjalnych. I bezpieczeństwa, więc potrzeba nam sprawnego sądownictwa. Chcemy mieć ciekawą, dającą zadowolenie pracę. Ważny jest dialog społeczny, taki, jaki mają w Skandynawii. Tam rozumieją, że można wszystko to połączyć.

JOËLLE MESKENS: Ale takie wzorcowe społeczeństwo mu się jakoś finansować. A tymczasem mamy dzisiaj rekordowe zadłużenie w wielu krajach. Jak ten problem rozwiązać?
– Powiem wam, jak Francja może na dłuższą metę rozwiązać problem zadłużenia. Mamy za mały produkt krajowy brutto (PKB) per capita. Przede wszystkim dlatego, że za niska jest stopa zatrudnienia, brakuje miejsc pracy dla nowych roczników z powodu nieodpowiedniego systemu szkoleń, zwłaszcza technicznych, inaczej niż w Szwajcarii lub Niemczech. A wśród starszych słabe zatrudnienie wynika z tego, że przedsiębiorstwa łamią umowy o pracę, żeby pozbyć się ludzi po pięćdziesiątce.

Potrzebujemy również reformy emerytur, ale nie – wieku emerytalnego 64 lat, który ma być do 2030 r. osiągany stopniowo. Francuzi tego nie chcą, na reformę emerytalną są gotowi, ale nie – na wyższy wiek ani emeryturę opartą na stażu. Zamiast tych 64 lat, proponuję zatrzymać zegar na obecnych 62 latach i 9 miesiącach, a następnie przedyskutować w 2027 r. reformę opartą na punktacji. Gdyby wskaźnik zatrudnienia był taki jak w Niemczech, mielibyśmy dodatkowych 100 mld euro. I problem zadłużenia znika.

Drugi sposób na zwiększenie PKB to produktywność, czyli oczywiście – innowacje. Jeden dodatkowy punkt procentowy wzrostu PKB oznacza dla Francji 15 mld euro więcej gotówki. Tyle może zdziałać jeden punkt! Nie wolno robić niczego, co osłabi wzrost. Dlatego podatek Zucmana to zły pomysł. Jemu się zdaje, że przyniósłby 20 mld rocznie przychodów podatkowych. Ale to nieprawda, ten podatek nie da więcej niż 4 do 5 mld.

JACOPO ZANCHINI: Jak się ma proces twórczej destrukcji do środowiska naturalnego? Europa nieco zwolniła z „zielonym ładem", ale przecież transformacja ekologiczna dałaby szansę na nową erę w technologii.
– Oczywiście, ale Europa zanadto się fiksuje na podatku od emisji dwutlenku węgla. Potrzeba nie tylko kija, tj. podatku, ale także marchewki. Podatek węglowy niech zostanie, bo inaczej zabraknie bodźca, by produkować bardziej „zielono" i wymyślać „zielone" innowacje. Ale potrzebna jest także „zielona" polityka przemysłowa. Tej w Europie nie ma.

Zielone innowacje to zmiana zachowań, ale również nowe źródła energii, w tym atomowej, oraz produkowanie mniejszym kosztem energetycznym. Spowolniłoby to ocieplanie się klimatu.

Istnieją też innowacje pozwalające przystosować się do zmian klimatu, takie jak morskie umocnienia brzegowe czy systemy klimatyzacji. Trzeba wynaleźć klimatyzatory mniej energochłonne i tańsze.

Pracuje się także nad wielkimi systemami chłodzenia powietrza – to tzw. geoinżynieria. Podczas wybuchu wulkanu cząsteczki siarki wyrzucone w atmosferę zatrzymują promienie słoneczne i ochładzają powietrze. Wydział fizyki na Harvardzie usiłuje opanować tę technologię.

Opracowuje się też projekty gigantycznych zasłon w przestrzeni w celu zatrzymywania promieni Słońca.

Przedsiębiorstwa same z siebie nie dążą do innowacji w zielone technologie. Istotna jest tu rola rządu. Nie tylko podatek węglowy, lecz także zielona polityka przemysłowa. Mam nadzieję, że powstanie europejska „DARPA energetyczna" we Francji, w Niemczech, Wielkiej Brytanii i może w innych krajach. Musimy na to naciskać.

Amerykanie mają ARPA-Energy i Inflation Reduction Act. Chińczycy mają zieloną politykę przemysłową: auta elektryczne, panele słoneczne. A Europa nie ma. Jeżeli liczymy wyłącznie na podatek węglowy, to kończy się buntem „żółtych kamizelek", czyli gwałtownymi protestami przeciwko rosnącym cenom paliwa dieslowskiego.

Lata całe zachęcaliśmy ludzi, żeby mieszkali na wielkich osiedlach podmiejskich, gdzie jedynym środkiem transportu jest samochód. Nie inwestowaliśmy w regionalne szybkie koleje na wzór niemieckiej S-Bahn ani w tramwaje. A tu nagle diesel drożeje. I ludzie się słusznie buntują. Gdybyśmy mieli zieloną politykę, budowali linie tramwajowe, sieci takie jak paryska kolej RER (Réseau Express Régional), to podwyżka cen paliwa nie byłaby tak dotkliwa jak w roku 2018. Europa nie może wciąż wlec się w ogonie za Chinami i USA w dziedzinie zielonej polityki przemysłowej. Jesteśmy na skraju katastrofy, we Francji dojdzie do niej za 18 miesięcy.

LIONEL JULLIEN: Pan często mówi o wartościach, wolności, demokracji. Co się dzisiaj z nimi dzieje?
– Francja, Europa mają wielką siłę przyciągającą. Mamy mnóstwo zdolnych ludzi, znakomite uniwersytety, Europa jest bastionem wolności i demokracji. Nasz ustrój społeczny wymaga ulepszania, ale i tak jest dziesięć razy lepszy niż amerykański. W Stanach nie wolno ci chorować, bo zbankrutujesz, Amerykanie troszczą się dzisiaj o środowisko znacznie gorzej od Europejczyków. Mamy zatem soft power, ale grozi nam to, że kluczowe państwa Europy przestaną te wartości wyznawać i reprezentować. Konieczne jest przebudzenie. Za wszelką cenę trzeba zapobiec rządom populistów. Mamy na to 18 krytycznych miesięcy.

LIONEL JULLIEN: Pytanie od naszych kolegów z Węgier, z portalu Telex: jaki model rozwoju forsowany przez rząd będzie skuteczny. Na Węgrzech interwencjonizm państwowy prowadzi do korupcyjnego kapitalizmu kumpelskiego. W Stanach Trumpa – podobnie. Czy to nieuchronne?
– Jestem walczącym optymistą. W Europie musimy powiązać innowacje ze spójnością społeczną, nie wolno ludzi porzucać, zaniedbywać, pozostawiać w tyle. Niezbędne jest europejskie przebudzenie technologiczne, w którym wszyscy mogą uczestniczyć. Byłoby świetnie, gdybyśmy zdołali to zrobić w stylu De Gaulle'a, społecznego gaullizmu. Jestem socjaldemokratą, ale pasuje do mnie także termin „socjalny gaullista". Chodzi o ustrój społeczny niewykluczający nikogo, a zarazem zdolny do modernizacji.

Nie wrócimy do 1958 r., epoki prezydentów De Gaulle'a i Pompidou, ale przydałby

Wywiad powstał w ramach partnerstwa medialnego EMOVE Hub i zostanie udostępniony w dziewięciu językach. Koordynatorem projektu jest europejska platforma ARTE. W skład konsorcjum poza „Gazetą Wyborczą" wchodzą także: „El País" (Hiszpania), „Internazionale" (Włochy), „Ir", (Łotwa), „Kathimerini" (Grecja), „Le Soir" (Belgia), Telex (Węgry) i BIRN. W wywiadzie korespondencyjnie udział brała także Patrycja Maciejewicz z „Gazety Wyborczej". Ich współpraca jest dofinansowana przez UE dzięki inicjatywie DG CNCT, która zachęca do tworzenia „Europejskich centrów medialnych" w ramach unijnych Działań Multimedialnych.

eprasa.pl 695ebdabf6

się nam duch tamtych czasów. Francja musi spełnić swoją obietnicę republikańską: każdy ma prawo do edukacji, opieki zdrowotnej, bezpieczeństwa itd., a równocześnie musimy tworzyć nowoczesną gospodarkę. Uczestniczyć w dzisiejszej rewolucji. Jest to wykonalne.

LIONEL JULLIEN: No tak, mieliśmy De Gaulle'a i Pompidou, ale teraz mamy Macrona. Zresztą nie chodzi tylko o niego...
– Nie zamierzam walić w Macrona. On rozumie istotę atrakcyjności państwa i gospodarki, wiele zrobił na rzecz odbudowania jej we Francji od 2014 roku, jeszcze za prezydentury Hollande'a. Bezrobocie spadało, zadłużenie było pod kontrolą aż do epidemii Covidu. Wtedy odpuściliśmy – z powodów politycznych, bo w 2022 r. były wybory. Mimo zasług Macrona, brakowało dialogu społecznego, rokowań ze związkami zawodowymi, z komunistyczną centralą CFDT i z bardziej umiarkowanymi. Tylko dialog społeczny zapewnia skuteczność, rozumieją to w Skandynawii. Nie możesz rządzić krajem, ignorując instytucje pośredniczące, one muszą być włączone w dialog, są reprezentatywne, przyczyniają się do spójności społecznej. Wyciągnijmy lekcję: potrzebujemy podażowej polityki gospodarczej (supply-side policy), polityki na rzecz innowacji – ale takiej, która jest inkluzywna i zakłada dialog społeczny.

JOËLLE MESKENS: Z początku ta probiznesowa polityka sprawiała, że Francja była do niedawna najbardziej atrakcyjna w Europie. Jednak ludzie nie odczuli osławionego „efektu skapywania" (trickle-down effect).
– Wcale nie jestem zwolennikiem teorii skapywania. To nieporozumienie. Musiałem walczyć o hasło o mnie w Wikipedii, bo jacyś ludzie bez przerwy w nim dłubali, żeby wykazać, że jestem rzekomo obrońcą tej teorii. Nieprawda. Jestem za interwencją państwa w edukację i za systemem flexicurity, który pozwala ludziom stawać na nogi po każdym niepowodzeniu. Nie wierzę w żadne automatyczne skapywanie od bogatych do biednych. Owszem, bogactwo powinno spływać do niższych warstw społecznych, ale to się nie dzieje, jeśli rząd pozostaje bezczynny. Uważam, że bardzo dobry jest model duński, gdzie państwo interweniuje, żeby ludzie odbijali się, zdobywali nowe umiejętności, nową pracę. Ale przy tym innowacje nie są blokowane.

JOËLLE MESKENS: Jak zapobiec nieszczęściu za 18 miesięcy, dwa lata, przed którym pan ostrzega? Doradzał pan rządom. Czy robią one, co trzeba, żeby nowy ustrój społeczny zastąpił społeczeństwo dobrobytu?
– Tak, welfare state jest w kryzysie. Potrzebujemy grupy mądrych ludzi, którzy obmyślą rozwiązania, zaproponują gotowe narzędzia, które każdy kraj może zastosować, a przynajmniej Francja... Macron popełnił błąd z reformą emerytalną. Nie słuchał związków zawodowych, sądził, że może je pominąć. To zrujnowało jego drugą pięcioletnią kadencję. Powinien był powiedzieć: Ok, wiek emerytalny 63 lata i zobaczymy, co dalej. Nie należało ignorować ruchów społecznych i dialogu.

LIONEL JULLIEN: Proponuje pan utworzenie komitetu badaczy w celu opracowania reformy rządzenia...
– Tak, żeby dostarczyć, powiedzmy, przyszłemu prezydentowi Francji zestaw narzędzi do...

LIONEL JULLIEN: Ale on przecież istnieje – to raport Draghiego, o którym mówiliśmy. Narzędzia są pod ręką, tylko sięgnąć. Co w takim razie nie działa?
– Wiele rzeczy jednak działa. Weźmy, raport Jacquesa Attaliego, jego komisji na rzecz uwolnienia wzrostu ekonomicznego Francji. On wpłynął wydatnie na politykę Macrona. Zmniejszyła bezrobocie, dzięki niej powstało najwięcej w historii francuskich przedsiębiorstw. Sam napisałem raport o konieczności zwiększenia autonomii uniwersytetów – i ona nieco się zwiększyła. To wcale nie tylko moja zasługa, ale dowód, że coś się jednak udaje.

JACOPO ZANCHINI: Co by pan powiedział młodym Europejczykom? Że Europa ma wciąż innowacyjny potencjał dla przyszłości?
– Tak, mamy olbrzymi potencjał. Możemy skorzystać na tym, że Amerykanie drastycznie ograniczają swoje relacje z Chinami. Z Chinami trzeba grać sprytnie. Chronić swój interes, ale także współpracować. Skomplikowana gra, nazywa się „co-opetition" [połączenie cooperation i competition]. Konkurujemy, ale w niektórych dziedzinach współpracujemy, na przykład w ochronie środowiska. Współpraca, ale pod warunkiem, że transfer technologii odbywa się w obu kierunkach, tak żeby nas nie wyzyskiwali. Obie strony mają być wygrane.

Europejska soft power jest nadal atrakcyjna, Europa może przyciągać wielu badaczy i innych zdolnych ludzi, którzy chcą tu pracować. Jakość życia w Europie jest wspaniała. Europa ma mnóstwo do zaoferowania – tylko musi się przebudzić. A żeby to nastąpiło, kilka krajów musi wziąć to na swoje barki i poprowadzić nas naprzód.

Rewolucja technologiczna jest jak narowisty koń. Może cię cisnąć o ścianę albo dowieźć bezpiecznie do celu. Musisz umieć koniem powodować. Kierowanie koniem sztucznej inteligencji wymaga odpowiednich instytucji. Bez dobrych instytucji walniesz w ścianę. Ale mając właściwe instytucje, uwolnimy w AI niezwykłą siłę.

Jestem ostrożnym optymistą. Zająłem się ekonomią, bo byłem zaangażowany politycznie, niech nędza się buntuje. Chciałem, żeby dzieci z wszelkich środowisk miały dobrą przyszłość. Żeby ludzie mogli zmieniać pracę, nie widząc w tym tragedii. Takiego chcę społeczeństwa. Musimy je stworzyć, bo sztuczna inteligencja przyniesie ze sobą kolosalne bogactwo. W technologii tkwi potężna obietnica, ale jej spełnienie wymaga od nas powołania instytucji, które zapewnią szczęście, wyzwolą nas z niedoli. ●

Rozmawiali: Lionel Jullien, Joëlle Meskens, Jacopo Zanchini

Philippe Aghion (Francja/Wlk. Brytania) **i Peter Howitt** (USA)

• Otrzymali Nagrodę Banku Szwecji im. Alfreda Nobla 2025 w dziedzinie nauk ekonomicznych – „za wyjaśnienie wzrostu gospodarczego napędzanego innowacjami" oraz „opracowanie teorii trwałego wzrostu poprzez mechanizm kreatywnej destrukcji". Philippe Aghion (ur. 1956, Paryż) studiował w École Normale Supérieure, doktorat uzyskał na Uniwersytecie Harvarda. Jest profesorem ekonomii w Collège de France, wykłada w London School of Economics. Drugą połowę nagrody odebrał Joel Mokyr (USA) – „za zidentyfikowanie warunków do zrównoważonego wzrostu gospodarczego poprzez postęp technologiczny".

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34413122

ZAWIADOMIENIE
o wyłożeniu projektu operatu opisowo-kartograficznego
na podstawie art. 24a ust. 5 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. – Prawo geodezyjne i kartograficzne (Dz. U. z 2024 r. poz. 1151 tekst jednolity ze zmianami)

STAROSTA ZŁOTOWSKI

zawiadamia, że w siedzibie Starostwa Powiatowego w Złotowie, przy al. Piasta 32, pokój nr 15, a także za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w terminach: **od 12.01.2026 r. do 30.01.2026 r.** w dni robocze od godz. 9.00 do godz. 14.00 zostanie wyłożony do wglądu zainteresowanych osób fizycznych, osób prawnych i jednostek organizacyjnych, projekt operatu opisowo-kartograficznego ewidencji gruntów i budynków, opracowany w ramach modernizacji tej ewidencji dla obrębów ewidencyjnych: **Skic**, **Kleszczyna i Sławianowo**, gm. Złotów – obszar wiejski, powiat złotowski, woj. wielkopolskie.

Projekt ten opracowany został na podstawie przepisów ustawy z dnia 17 maja 1989 r. – Prawo geodezyjne i kartograficzne oraz przepisów rozporządzenia Ministra Rozwoju, Pracy i Technologii z dnia 27 lipca 2021 r. w sprawie ewidencji gruntów i budynków (Dz. U. z 2024 r. poz. 219 ze zm.), zarządzenia nr: 8/2024 Starosty Złotowskiego z dnia 28 lutego 2024 r. w sprawie przeprowadzenia modernizacji ewidencji gruntów i budynków.

Zgodnie z art. 24a ust. 6 ww. ustawy, każdy czyjego interesu prawnego dotyczą dane ujawnione w projekcie operatu opisowo-kartograficznego, **może w okresie wyłożenia projektu do wglądu zgłaszać uwagi do tych danych.**

Niestawienie się w terminie i miejscu określonym w niniejszym zawiadomieniu nie stanowi przeszkody do kontynuowania dalszych etapów procesu modernizacji ewidencji gruntów i budynków i ujawnienia w niej nowych danych.

W przypadku przybycia, zainteresowani winni okazać się dokumentem potwierdzającym tożsamość lub pełnomocnictwem, jeżeli występują w imieniu osób nieobecnych.

W okresie od 12.01.2026 r. do 30.01.2026 r. z projektowanymi danymi przedmiotowymi zapoznać się można będzie na stronie internetowej – portalu powiatowym dostępnym pod adresem **http://zlotow.giportal.pl/** uruchamiając właściwą warstwę *„Wyłożenie projektu operatu opisowo-kartograficznego"*.

Wszelkie pytania, uwagi i zastrzeżenia mogą zostać zgłoszone osobiście w miejscu wyłożenia projektu operatu opisowo-kartograficznego lub przez ePUAP po uprzednim potwierdzeniu zapoznania się z pełną dokumentacją podlegającą wyłożeniu.

Starosta Złotowski, Patryk Wruk

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34413124

Syndyk masy upadłości Sandry Rakoczy nieprowadzącej działalności gospodarczej ogłasza sprzedaż:

prawa własności nieruchomości gruntowej zabudowanej jednokondygnacyjnym murowanym budynkiem usługowym (restauracja), z częścią socjalno-biurową i w podpiwniczeniu z częścią magazynową (konstrukcji murowanej) o pow. użytkowej obiektu 425,31 m², posadowiony na działce ewidencyjnej nr 480 o pow. 0,1544 ha, położonej przy ulicy Pańskiej 4 w obrębie Rąbień, gmina Aleksandrów Łódzki, dla której Sąd Rejonowy w Zgierzu prowadzi KW nr LD1G/00089583/5, wraz z udziałem 1/5 w działce ewidencyjnej nr 463/2 o powierzchni 0,0890 ha, przy ulicy Zajęczej w obrębie Rąbień, gmina Aleksandrów Łódzki, dla której Sąd Rejonowy w Zgierzu prowadzi KW nr LD1G/00087012/8 **za cenę nie niższą niż 1.413.000 *zł (jeden milion czterysta trzynaście tysięcy złotych)* netto**. Oferty sporządzone zgodnie z wymogami formalnymi oraz wpłatą wadium, określonymi w regulaminie sprzedaży opublikowanym na stronie internetowej **www.biurosyndyka.cba.pl** w zakładce *Syndyk Milena Kulikowska*, składać należy w biurze syndyka w Bydgoszczy (85-950) przy ul. Toruńskiej 155 pok. 306 (biurowiec STOMIL), lub drogą korespondencyjną na adres biura, **najpóźniej do dnia 7.01.2026 r.** Nabywca zobowiązany będzie do pokrycia kosztów związanych z zawarciem umowy sprzedaży, a cena uzgodniona z nabywcą musi być uiszczona w całości na rachunek masy upadłości przed zawarciem umowy sprzedaży. Rozpoznanie ofert nastąpi w dniu 8.01.2026 r., o godz. 10.30 w biurze syndyka. Więcej informacji pod nr. tel. **698 740 854**.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34413215

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PIĄTYM PRZETARGU USTNYM NIEOGRANICZONYM, NA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI GRUNTOWEJ, NIEZABUDOWANEJ, POŁOŻONEJ W ŚMIGILU

Przedmiotem przetargu jest nieruchomość gruntowa, niezabudowana położona w Śmiglu składająca się z działek nr geod. 950/15 i 949/5 zapisana w księdze wieczystej PO1K/00030944/7 i PO1K/00034358/0, prowadzonej w Sądzie Rejonowym w Kościanie.

Nieruchomość została przeznaczona do sprzedaży w drodze piątego przetargu ustnego nieograniczonego Zarządzeniem Burmistrza Śmigla Nr 244/25 z 15 grudnia 2025 roku.

Lp.	Nr geodezyjny działki	Pow. w ha	Cena wywoławcza [zł]	Wadium (wniesione w pieniądzu) [zł]	Minimalne postąpienie z VAT-em [zł]
1.	Nieruchomość składająca się z działek nr geod. 950/15 i 949/5	0,3889	520.000, – + 23%VAT	64.000,00	6.400,-

Przetarg odbędzie się **23 lutego 2026 roku** w siedzibie Urzędu Miejskiego w Śmiglu (pokój Nr 14) o godz. 9.00.

Wadium należy wpłacić w pieniądzu, w podanej wyżej wysokości na konto Urzędu Miejskiego Śmigla – Bank Spółdzielczy w Śmiglu nr 41 8667 0003 0000 0244 2000 0030 w terminie **do 18 lutego 2026 roku**.

Za datę wpłaty wadium uznaje się dzień wpływu środków pieniężnych na wskazane konto Urzędu Miejskiego Śmigla.

Ogłoszenie o piątym przetargu podaje się do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego Śmigla przy Pl. Wojska Polskiego 6 w Śmiglu, w sposób zwyczajowo przyjęty w danej miejscowości oraz opublikowanie na stronie internetowej i w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego Śmigla. Dodatkowe informacje o nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Miejskim Śmigla, Pl. Wojska Polskiego 6 (pokój nr 13), tel. 65 5186918, w poniedziałek w godz. 7.00–16.00, od wtorku do czwartku w godz. 7.00–15.00 i w piątek w godz. 7.00–14.00.

Burmistrz Śmigla
/-/ Małgorzata Adamczak

1 RP

OGŁOSZENIE BEZPŁATNE Kraj/34413201

Przed Sądem Rejonowym w Sopocie Wydział I Cywilny, pod sygnaturą akt **I Ns 188/25** toczy się postępowanie w sprawie z wniosku Hanny Hamson o stwierdzenie nabycia spadku po **Zdzisławie Eugeniuszu Frankowskim**, zmarłym w dniu 04 kwietnia 2025 roku w Wejherowie, ostatnio stale zamieszkałym w Sopocie.

W skład majątku spadkowego wchodzi nieruchomość.

Wzywa się spadkobierców aby w ciągu trzech miesięcy od dnia ogłoszenia zgłosili i udowodnili swe prawa do spadku, gdyż w przeciwnym razie mogą być pominięci w postępowaniu.

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34413268

nekrologi.wyborcza.pl
ODESZLI.pl
Złóż kondolencje
nekrologi@wyborcza.pl
tel. 22 55 55 383,
22 55 55 399, 22 55 55 555

www.nekrologi.wyborcza.pl/34412830

Z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o odejściu naszego Kolegi

Ryszarda Kowalskiego

Wybitnego specjalisty oraz wieloletniego pracownika

w dziedzinie współpracy z zagranicą oraz handlu zagranicznego,

byłego Radcy Handlowego - kierownika placówek handlowych

w Oslo, Seulu, Kopenhadze i Wilnie

Rodzinie oraz Bliskim

składamy wyrazy współczucia

Koleżanki i Koledzy byli Radcowie Handlowi

Danuta Dominiak-Woźniak, Wanda Galicz-Ostrowska, Halina Gołębicka, Andrzej Grabowski, Marek Łyżwa, Romuald Morawski, Wojciech Pobóg-Pągowski, Jacek Piłatkowski, Marek Pleciński, Tadeusz Postępski, Tomasz Salomon, Jan Szustkiewicz, Henryk Szymański, Krzysztof Turowski, Miroslaw Węglarczyk, Konrad Zabłocki, Bogdan Zagrobelny

eprasa.pl 695ebdabf6

Relacje UE – USA

Unia musi się wybić na niepodległość

Relacje transatlantyckie są zdecydowanie asymetryczne, czego przykładem są pochlebstwa przywódców unijnych wobec Donalda Trumpa i ich milczenie, gdy ten obraża europejskie instytucje.

Gadomski

Europejczycy nie zareagowali na niedawno opublikowaną Strategię Bezpieczeństwa Narodowego USA, zawierającą szereg kłamliwych opinii o państwach europejskich i zapowiedź „skorygowania" kursu europejskiej polityki i wspierania ugrupowań nacjonalistycznych.

Amerykanie podległość Europy wobec USA uznają za coś oczywistego. Jak zauważa Richard Milne, dziennikarz „Financial Times", burzliwe protesty przeciwko niewielkiej (120 mln euro) karze nałożonej przez Unię Europejską na platformę „X" kontrastują z milczeniem Europy na temat znacznie większych kar nałożonych na europejskie banki przez Amerykę. Ukaranie platformy za naruszenie unijnych zasad przejrzystości zostało określone w Waszyngtonie jako „atak na wolność słowa", a właściciel „X" Elon Musk stwierdził, że „UE powinna zostać rozwiązana". Tymczasem od 2014 roku amerykańskie władze wymierzyły europejskim instytucjom finansowym kary przekraczające łącznie 50 mld dol. Porównajmy to z niewielkimi karami dla amerykańskich Big Techów.

Jeśli europejska spółka korzysta z infrastruktury finansowej USA (np. stosuje płatności w dolarach, prowadzi biznes przez podmioty zależne w Stanach albo emituje papiery wartościowe na amerykańskim rynku), otwiera drzwi amerykańskiej jurysdykcji.

Najgłośniejszym pokazem tej siły była sprawa francuskiego banku BNP Paribas. 30 czerwca 2014 r. Departament Sprawiedliwości USA (DOJ) ogłosił porozumienie, w ramach którego francuski bank zgodził się zapłacić 8,9 mld dol. za prowadzenie transakcji dla krajów objętych sankcjami USA (m.in. Iran, Sudan, Kuba). Równolegle własną, osobną karę – 508 mln dol. nałożyła Rezerwa Federalna, za naruszenia przepisów sankcyjnych. Kara byłą wyższa niż roczne zyski banku.

Za złamanie sankcji wobec Iranu w grudniu 2024 roku Biuro Kontroli Aktywów Zagranicznych Departamentu Skarbu USA (OFAC)) ukarało berlińską firmą Aiotec GmbH. Ostatecznie w ramach ugody firma zapłaciła prawie 15 mln dol. Podmiot spoza USA może wpaść w sieć OFAC, gdy transakcje przechodzą przez amerykański system finansowy lub powodują naruszenie przepisów przez podmioty amerykańskie.

Iran, Sudan czy Kuba są rządzone przez mało przyjemne reżimy, ale to nie Francja i nie Niemcy nałożyły na nie sankcje, tylko USA, które żądają, by europejskie firmy dostosowały się do amerykańskiej polityki zagranicznej.

• **Prezydent USA Donald Trump coraz wyraźniej zapowiada ograniczenie zaangażowania militarnego w Europie** FOT. REUTERS / EVELYN HOCKSTEIN

Stany Zjednoczone występują w roli globalnego policjanta finansowego, wykorzystując dominującą pozycję dolara i amerykańskiego systemu bankowego. Przykład duńskiego Danske Banku, który został ukarany za pranie pieniędzy w estońskim oddziale, pokazuje skalę tej władzy. W grudniu 2022 roku w ramach ugody z Departamentem Sprawiedliwości oraz Komisją Papierów Wartościowych USA bank zgodził się zapłacić ok. 2 mld dol. kar. Danske nie prowadził żadnej działalności gospodarczej w USA, ale został ukarany, ponieważ wykorzystywał amerykański system finansowy i amerykańskie banki do transferu znacznej części podejrzanych funduszy o wartości ponad 100 mld dolarów, które wypłynęły z byłych republik radzieckich przez estoński oddział firmy. Danske zasłużył na karę. Nie było jednak praktycznie żadnej dyskusji na temat tego, czy Stany Zjednoczone były właściwym sędzią do nałożenia tak wysokich grzywien.

Drugi filar amerykańskiej egzekucji to działania antykorupcyjne, związane z ustawą FCPA (Foreign Corrupt Practices Act). To ustawa z 1977 roku, która zakazuje łapówkarstwa za granicą. Dotyczy wręczania lub oferowania korzyści majątkowych zagranicznym urzędnikom w celu uzyskania lub utrzymania kontraktów, nakłada obowiązki księgowe i kontrolne, czyli wymaga rzetelnej księgowości i skutecznych mechanizmów kontroli wewnętrznej. Co ważne, FCPA ma charakter eksterytorialny – może dotyczyć także firm spoza USA, jeśli są notowane na amerykańskiej giełdzie, korzystają z amerykańskiego systemu finansowego (np. płatności w dolarach), działają przez spółki lub osoby powiązane z USA.

6 grudnia 2019 r. amerykańska Komisja Papierów Wartościowych (SEC) i Departament Sprawiedliwości (DOJ) zakończyły postępowanie wobec szwedzkiego Ericssona. SEC nałożył karę ponad 539 mln dol., a DOJ 520 mln dol. Zarzuty dotyczyły korupcji oraz tego, jak firma prowadzi księgi i system kontroli zgodności.

USA bez wahania egzekwują swoje prawo wobec europejskich firm, ale niechętnie akceptują analogiczne działania Europy

Także za korupcję DOJ ukarał w styczniu 2020 roku sumą 527 mln dol. francusko-niemiecko-hiszpańską korporację Airbus. Amerykańskie władze uznały, że europejski producent samolotów poprzez pośredników wypłacał łapówki urzędnikom państwowym i decydentom linii lotniczych w wielu krajach, w tym w Chinach, Indonezji, Ghanie, Sri Lance i innych. Celem było uzyskanie kontraktów na sprzedaż samolotów i usług. DOJ wykazał, że Airbus ukrywał to, płacąc na konta offshore lub wykorzystując skomplikowane struktury. Kara została nałożona także za to, że Airbus łamał amerykańskie przepisy ITAR (International Traffic in Arms Regulations), które wymagają, by firmy zgłaszały amerykańskim władzom wszystkie opłaty, prowizje i wpłaty związane z eksportem artykułów obronnych lub technologii wojskowych. Korporacja tego nie ujawniła i używała pośredników, którzy nie byli zarejestrowani zgodnie z ITAR.

Działania menadżerów Airbusa było karygodne, ale korupcyjny proceder nie był prowadzony w USA.

Osobny, coraz ważniejszy obszar nakładania przez amerykańskich regulatorów kar to rynek surowców i instrumentów pochodnych. 24 maja 2022 r. amerykańska Komisja ds. Handlu Kontraktami Terminowymi na Towary (CFTC) nałożyła na szwajcarski Glencore karę 1,186 mld dol. za „manipulacyjne i zwodnicze działania" związane m.in. z benchmarkami cen ropy i rynkiem instrumentów pochodnych. Traderzy Glencore sprzedawali lub kupowali ropę i produkty paliwowe po cenach gorszych od rynkowych, nie po to, by zarobić na samej dostawie, lecz aby wpłynąć na publikowane ceny referencyjne. Manipulowali momentem i wolumenem transakcji, szczególnie w krótkich „oknach" czasowych, w których agencje cenowe zbierają dane do ustalenia dziennego benchmarku. Nawet kilka transakcji w tym czasie mogło przesunąć oficjalną cenę.

Zysk pojawiał się nie na rynku fizycznym, lecz na kontraktach futures, swapach, opcjach, których wartość była powiązana z tym samym benchmarkiem, który wcześniej „ustawiali". Choć handel odbywał się poza Stanami Zjednoczonymi, skutki dotyczyły rynków regulowanych w USA, co CFTC uznało za wystarczające by wymierzyć karę.

Wspólny mianownik tych spraw jest czytelny – amerykańskie organy karzą za to, że europejski biznes wszedł w przestrzeń, którą USA uznają za swoją. Firmy, niezależnie od kraju, dostają od Amerykanów lekcję – jeśli chcesz działać globalnie, musisz liczyć się z tym, że najsurowszy audyt może przyjść z Waszyngtonu. USA bez wahania egzekwują swoje prawo wobec europejskich firm, ale niechętnie akceptują analogiczne działania Europy.

Przez dekady Europa akceptowała podporządkowanie amerykańskiej jurysdykcji i nierównoprawne relacje gospodarcze, traktując je jako cenę za amerykański parasol obronny. Dostęp do bezpieczeństwa gwarantowanego przez USA oznaczał zgodę na eksterytorialne sankcje, miliardowe kary dla europejskich firm, dominację dolara i realną przewagę amerykańskiej administracji nad europejskim biznesem. Ten układ był tolerowany, bo wydawał się stabilny. Waszyngton chronił, Europa dostosowywała się. Dziś jednak, gdy Stany Zjednoczone coraz wyraźniej zapowiadają ograniczenie swojego zaangażowania militarnego w Europie i przesuwają uwagę na inne regiony świata, logika tej uległości traci sens. Jeśli parasol ma się kurczyć, Europa nie może dalej zachowywać się jak „junior partner" bez własnych narzędzi nacisku. Oznacza to potrzebę większej asertywności wobec amerykańskiego biznesu i administracji – obronę własnej jurysdykcji, symetrycznego stosowania prawa i budowy realnej autonomii strategicznej. ●

Witold Gadomski

• **Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji**

1 RP

eprasa.pl 695ebdabf6

WOJEWODA LUBELSKI

IF-I.7840.3.10.2025.PP

OBWIESZCZENIE WOJEWODY LUBELSKIEGO

o wszczęciu postępowania administracyjnego w sprawie wydania decyzji o pozwoleniu na budowę strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowych

Zgodnie z art. 7 ust. 1 pkt 3 w związku z art. 13 ust. 4 ustawy z dnia 24 lipca 2015 r. o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych (Dz. U. z 2024 r. poz. 1199 ze zm.) – zwanej dalej *ustawą* oraz art. 10, art. 49 i art. 61 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (t.j.Dz. U. z 2025 r. poz. 1691),

ZAWIADAMIAM

że na wniosek **PGE Dystrybucja S.A., ul. Garbarska 21a, 20-340 Lublin** złożony w dniu 10 października 2025 r. (uzupełniony w dniu 30 października 2025 r.) przez pełnomocnika, zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o pozwoleniu na budowę strategicznej inwestycji towarzyszącej w zakresie sieci przesyłowych dla inwestycji pn.:

„Przebudowa linii 110 kV Mokre – Krasnystaw Rońsko na odcinku od słupa nr 51 do słupa rozgałęźnego nr 132/22 ”

zlokalizowanej na wskazanych poniżej nieruchomościach, bądź ich częściach, położonych w województwie lubelskim, powiat tomaszowski i zamojski na terenie następujących gmin:
Objaśnienia oznaczenia działek:
*numer działki oznaczony **tłustym drukiem** – określa* obszar oddziaływania obiektu, o którym mowa w art. 3 pkt 20 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. – Prawo budowlane (Dz. U. z 2024 r. poz. 418 ze zm.),

– powiat zamojski, **gmina Zamość, obręb 0019 Sitaniec Kolonia**, numery działek ewidencyjnych:
348/3 (AN 2492/87), **349** (ZA1Z/00005267/0), 350/2 (ZA1Z/00138523/4), **344/1** (ZA1Z/00007663/0), 337/2 (AN 2074/86), 335 (AN 2074/86), 331 (AN 2074/86), **330/3** (KW 11772), **325/1 (**ZA1Z/00134565/2), **323/6** (AN 3677/93, INS 149/17), 322/4 (A.NOT REP A 2825/99), **321/1** (ZA1Z/00083841/8), 318 (ZA1Z/00059777/1), **317 (**ZA1Z/00066817/6), **316/5** (ZA1Z/00012968/6), **315** (brak), **376** (ZA1Z/00110575/1), **275** (AN 137/2000), 467/1 (ZA1Z/00051468/6), 245 (ZA1Z/00026534/6), 237/5 (ZA1Z/00106652/4), 236 (ZA1Z/00080533/5), 235/7 (ZA1Z/00038588/6), 233/1 (ZA1Z/00038588/6), 231/8 (ZA1Z/00038588/6), 230/2 (ZA1Z/00060346/1), **229/6** (ZA1Z/00134565/2), 478 (ZA1Z/00132587/8), **228/2** (ZA1Z/00041836/4), 227 (ZA1Z/00010617/7), **226/3** (ZA1Z/00034136/5), **222** (AN 5770/2004), 219 (ZA1Z/00038588/6), 213/8 (ZA1Z/00017464/8), 212/2 (ZA1Z/00017464/8), **206** (ZA1Z/00040498/5), **205** (ZA1Z/00040498/5), 204 (ZA1Z/00027316/9), 202 (52380, AN 1115/2003), 201 (ZA1Z/00052380/2), **185 (**AN 229/2014), **184** (ZA1Z/00024434/1), **183** (ZA1Z/00101822/2), **182** (ZA1Z/00052851/5), **177/4** (ZA1Z/00052851/5), **176/2** (ZA1Z/00134565/2), 168 (ZA1Z/00052060/3), **98** (ZA1Z/00011509/4), 165 (ZA1Z/00060346/1), 475 (brak),

– zamojski, **gmina Stary Zamość, obręb 0012 Kolonia Udrycze**, numery działek ewidencyjnych:
118 (ZA1Z/00044080/0), 117 (ZA1Z/00096865/6), **116** (ZA1Z/00056641/8), **115** (ZA1Z/00007187/9), **114 (**ZA1Z/00039966/7), **113** (ZA1Z/00039966/7), **112** (brak), **111** (brak), **110** (brak), 109 (ZA1Z/00031050/7), 108 (ZA1Z/00031050/7), 107 (ZA1Z/00031050/7), 106 (ZA1Z/00031050/7), **105** (42584, A NOT 344/91), 243 (ZA1Z/00102718/7),

– powiat zamojski, **gmina Stary Zamość, obręb 0010 Udrycze Koniec**, numery działek ewidencyjnych:
894/7 (ZA1Z/00021003/0), 1036 (ZA1Z/00102718/7), **853/1** (ZA1Z/00022974/4), 1105/5 (ZA1Z/00101000/4), 852/1 (ZA1Z/00101000/4), **828** (ZA1Z/00054785/5), 827 (ZA1Z/00077386/5), 826 (ZA1Z/00077386/5), **825** (ZA1Z/00021003/0), 1035 (ZA1Z/00102718/7), **750** (GUON451/020/199/73), 749 (ZA1Z/00135138/7), 812 (ZA1Z/00090858/2), 1027 (ZA1Z/00102718/7), 734 (ZA1Z/00043947/9), **1090** (G.V.6013/52/93), 733 (ZA1Z/00141756/0), 732 (ZA1Z/00010744/6), 731 (ZA1Z/00010744/6), 730 (ZA1Z/00010744/6), 729 (ZA1Z/00010744/6), 1089 (ZA1Z/00010789/3), 1088 (ZA1Z/00011185/6), **1087** (brak), 728 (ZA1Z/00011185/6), **727** (APD 5084/2022), 1029/1 (620-731/2007), **557** (ZA1Z/00121717/9), 556 (77334,GUON451/020/244/75), 555 (ZA1Z/00126783/7), **554** (AN 2182/2014, AN 271/2017, AN 858/2016, GUON451/020/291/75, INS 493/14), 553 (77334, GUON451/020/244/75), **552** (ZA1Z/00021493/1), 551 (ZA1Z/00102718/7), 550 (ZA1Z/00102718/7), 549 (ZA1Z/00102718/7), 548 (ZA1Z/00113839/1), 547 (ZA1Z/00113839/1), 545/2 (ZA1Z/00113839/1), 545/1 (ZA1Z/00010744/6), **544** (GUON451/020/298/75), 543 (ZA1Z/00102718/7), **542** (GUON451/020/297/75), **1073** (ZA1Z/00023413/1), **1072** (ZA1Z/00018907/3), 541 (A NOT REP 4705/87), 540/2 (ZA1Z/00054129/9), 540/1 (43076, A NOT REP A291/91), 1021 (ZA1Z/00102718/7), **411** (ZA1Z/00129955/5), **1055** (GUON451/020/197/73), **403** (ZA1Z/00010584/6), 402 (ZA1Z/00040718/4), **404/2** (AN. 3416/86), **404/4** (ZA1Z/00039544/3), 404/3 (ZA1Z/00035997/5), **406** (ZA1Z/00032802/1), **405** (brak), 1010/1 (ZA1Z/00090455/7), 81 (ZA1Z/00087357/6), 1311 (brak),

– powiat zamojski, **gmina Stary Zamość, obręb 0014 Wisłowiec**, numery działek ewidencyjnych:
21/8 (ZA1Z/00037313/1), 201/2 (ZA1Z/00037313/1), 201/1 (KW 37314), 223 (ZA1Z/00102718/7), 277 (ZA1Z/00144866/5), 278 (ZA1Z/00102718/7), 258 (A NOT 4875/95, GKN.II.7437/11/6/2006), **257** (ZA1Z/00144868/9), 225 (ZA1Z/00102718/7), **28/7** (ZA1Z/00072215/1), **28/6** (ZA1Z/00072215/1), 28/10 (ZA1Z/00018187/9), **28/9** (A NOT 1137/95), 27/6 (ZA1Z/00018903/5), 27/11 (ZA1Z/00018903/5), 27/8 (ZA1Z/00039164/5), **27/9** (KW 42586, ZA1Z/00042585/6), 26 (KW 19365), 25/1 (27744, A NOT. 5694/94), 24/3 (ZA1Z/00040517/5), 24/2 (ZA1Z/00026210/9), 23/2 (ZA1Z/00028805/1), **23/1** (KW 31194), 22/7 (ZA1Z/00026210/9), 22/6 (ZA1Z/00066027/1), **22/8** (ZA1Z/00033212/5), **309** (AN 1104/08), 227 (ZA1Z/00102718/7), 34 (66230, A NOT 1947/94), 205/3 (ZA1Z/00066231/4), 304/1 (ZA1Z/00052707/1), **325** (GUON451/163/214/76), **294** (brak), **293** (AN 1104/08), 291 (ZA1Z/00012721/3),

– powiat zamojski, **gmina Stary Zamość, obręb 0013 Wierzba**, numery działek ewidencyjnych:
725/1 (ZA1Z/00018987/7), 725/3 (ZA1Z/00018346/2), 724/1 (ZA1Z/00033910/8), 723/4 (ZA1Z/00033910/8), **722** (ZA1Z/00120513/2), **721/1** (POST NS 42/83), 720 (ZA1Z/00145437/6), 1039 (ZA1Z/00090455/7), **1064** (ZA1Z/00018205/2), 1063 (AN 668/2006), 1062 (65092, A NOT 1478/94), 1061/5 (ZA1Z/00109164/7), 1061/4 (AN 6324/2007), **1060** (GUON451/161/192/75, INS 1645/13), 1061/2 (AN 6324/2007), 1056 (ZA1Z/00052707/1), **1049** (AN 7446/2014), **1048** (GUON 451/161/287/75, I NS 1021/15, I NS 1046/14), 1047/2 (ZA1Z/00013982/7), **1047/1** (ZA1Z/00104904/2), **1046/1** (ZA1Z/00105407/5), 888 (49410, AKT NOT 3984/99), 890/1 (AN. 4689/04.06.23), 861 (ZA1Z/00042268/8), 860 (A NOT 2464/87, AN 2429/2008, AN 3799/2013, INS 1026/99, INS 358/01, INS 903/07), 859 (ZA1Z/00021649/0), **858** (brak), 828 (ZA1Z/00052707/1), **815** (A NOT 2464/87, AN 2429/2008, AN 3799/2013, INS 1026/99, INS 358/01, INS 903/07), 814 (ZA1Z/00021649/0), **813** (brak), 812 (ZA1Z/00090455/7), **783** (21387), **782** (brak), 781 (ZA1Z/00070067/4), 1196

– powiat zamojski, **gmina Stary Zamość, obręb 0005 Majdan Sitaniecki**, numery działek ewidencyjnych:
621 (ZA1Z/00066849/9), **623** (ZA1Z/00092358/1), 620/1 (ZA1Z/00072293/1), 619 (ZA1Z/00069147/9), **613** (ZA1Z/00039296/9), **612** (ZA1Z/00039296/9), 633 (ZA1Z/00052707/1), **595** (ZA1Z/00096398/1), 596 (ZA1Z/00120330/5), **591** (ZA1Z/00139264/7), **589** (ZA1Z/00008588/7), 588 (ZA1Z/00096022/5), **587/4** (ZA1Z/00076783/1), **586** (KW 11485), **585** (ZA1Z/00131158/5), **584/2** (ZA1Z/00129411/0), **582/2** (G.V.6013/52/93), **582/1** (86808, A NOT 3058/99), 581/3 (ZA1Z/00112974/2), 576 (ZA1Z/00118468/4), **575** (brak), 574 (ZA1Z/00019879/ 4), 564 (ZA1Z/00052707/1), 524 (82296, A NOT 569/98), **523** (brak), **521** (brak), 520 (ZA1Z/00031379/9), 519 (ZA1Z/00051388/1), 517/1 (ZA1Z/00051388/1), 516 (ZA1Z/00041472/4), **513** (ZA1Z/00112974/2), 509 (ZA1Z/00074260/5), 508 (ZA1Z/00125940/9), 507 (ZA1Z/00068680/0), **505** (AN 2417/2013), 502 (ZA1Z/00052707/1), **501** (ZA1Z/000140810/0), 500 (ZA1Z/00123209/9), 499 (ZA1Z/00025953/2), **498** (ZA1Z/00016504/4, ZA1Z/00112974/2), 497 (ZA1Z/00096186/2), 494 (ZA1Z/00131462/9), 493 (ZA1Z/00025953/2), **492** (ZA1Z/00112974/2), 491 (ZA1Z/00025697/9), 490 (ZA1Z/00131462/9), **489** (ZA1Z/00038172/7), 488 (ZA1Z/00054124/4), 487 (KW 95796), 1361 (ZA1Z/00145093/2), 407 (ZA1Z/00052707/1), 485 (ZA1Z/00052707/1), **458/3** (AN 4825/2014), 455/2 (ZA1Z/00122857/9), 454 (ZA1Z/00122857/9), 451 (ZA1Z/00062620/0), **450** (8673/04), 408 (ZA1Z/00019361/0), **409** (ZA1Z/00112618/9), 104 (ZA1Z/00052707/1), **46** (brak), 47 (ZA1Z/00012900/2),

– powiat krasnostawski, **gmina Izbica, obręb 0015 Stryjów**, numery działek ewidencyjnych:
1202 (KW 20408), 1203 (ZA1Z/00064875/6), 1204 (ZA1Z/00046991/3), **1198/2** (ZA1Z/00127286/0), **1172** (KW 16933), **1173** (ZA1Z/00126076/8), 1174 (KW 80973), **1175** (KW 104236), 1176 (ZA1Z/00124657/1), 1177 (ZA1Z/00111980/0), 1178 (ZA1Z/00111980/0), **1186** (ZA1Z/00127286/0), 1118 (ZA1Z/00143236/3), **1117/2** (AN 3589/91), **1122** (ZA1Z/00127286/0), 1033 (brak), 1032 (KW 28749), 1031/3 (KW 66444), 1031/2 (KW 81587), 1030 (KW 81587), **1020** (ZA1Z/00127286/0), 1011 (KW 66444), **1009** (KW 99749), 1006 (KW 45501), 1004 (KW 97349), 1002/1 (KW 88783), 1001 (ZA1Z/00038863/8), 999 (KW 57898), **997** (brak), 994 (KW 13182), 992/1 (KW 49432), **992/3** (ZA1Z/00127286/0), 538 (ZA1Z/00048238/1), 551/1 (ZA1Z/00127286/0), **531** (AN687/96, AN1446/21, PS255/12), **530/2** (ZA1Z/00074209/0), 529 (KW 59959), **527** (KW 37546), 525 (ZA1Z/00041313/2), 523/2 (KW 70075), 523/4 (ZA1Z/00086366/5), **520** (brak), **517** (KW 80123), 516 (ZA1Z/00035223/9), **515** (KW 80122), **514** (KW 80122), 512 (KW 29567), **510** (ZA1Z/00079314/4), **508** (ZA1Z/00129485/9), **506** (ZA1Z/00126076/8), 504 (KW 45501), **502** (ZA1Z/00016933/0), **500** (KW 99749), **549** (ZA1Z/00127286/0), **498** (brak), **495** (KW 66443), **492** (brak), **489** (AWZ62/72, PS1066/15), 486 (ZA1Z/00031491/0), **483** (AWZ144/72, PS1529/11, PS978/11, PS307/97, PS 299/23), 481/2 (KW 36385), **445** (ZA1Z/00127286/0), **442** (brak), **440/1** (KW 99749), **440/2** (ZA1Z/00043988/8), 439 (ZA1Z/00073492/3), **437** (KW 31607), 435 (KW 59959), 433 (ZA1Z/00032195/2), **431** (ZA1Z/00112092/5), 381 (ZA1Z/00127286/0), **412** (KW 38173), **411** (ZA1Z/00036814/6), **410** (KW 35716), 409 (KW 41502), **408** (ZA1Z/00109373/5), **407** (ZA1Z/00130354/2), **406** (ZA1Z/00127286/0), 403 (ZA1Z/00016142/8), 402 (PS1821/15), **401** (PS1281/15; PS317/97), **400** (ZA1Z/00086385/4), **399** (brak), **398** (ZA1Z/00127286/0), 378 (KW 36385), 376 (ZA1Z/00013147/2), 375 (KW 34588), 374 (KW 34588), 546 (AN 170/05), **373** (KW 25859), **371** (ZA1Z/00018541/9), **370** (ZA1Z/00018968/8), 369 (ZA1Z/00012661/4), **368** (ZA1Z/00027733/8), **367** (ZA1Z/00135569/7), 364/1 (ZA1Z/00054725/7), **363/3** (ZA1Z/00040685/3), **363/5** (ZA1Z/00040685/3), **363/4** (ZA1Z/00040685/3), **363/1** (ZA1Z/00040685/3), **362** (AN 7660/94, PS 308/04), 361 (ZA1Z/00048238/1), **360** (AN1285/08), **359** (ZA1Z/00015440/0), 358/2 (ZA1Z/00012883/6), 357 (PS 1253/13), 231 (ZA1Z/00127286/0), 291 (KW 75950), 290 (ZA1Z/00060600/0), **210** (ZA1Z/00127286/0), 1002/2 (ZA1Z/00086366/5), 1179 (ZA1Z/00111980/0)

– powiat krasnostawski, **gmina Izbica, obręb 0011 Orłów Murowany** Kolonia, numery działek ewidencyjnych:
388 (brak), 389 (KW 15826), 390 (APD1829/23), **391** (PS333/16), **379** (ZA1Z/00127257/8), **376** (ZA1Z/00131285/4), 377/3 (ZA1Z/00015721/4), 349 (ZA1Z/00128367/9), **327** (KW 48721), 326/1 (KW 15439), 326/2 (KW 95058), **325** (ZA1Z/00127257/8), 324/1 (ZA1Z/00140501/1), 320 (KW 54713), 323 (ZA1Z/00094493/3), 319/1 (ZA1Z/00103222/0), 318/6 (ZA1Z/00018928/6), **317** (ZA1Z/00026900/3), **316** (ZA1Z/00026900/3), 315 (brak), 314 (brak), **312/3** (ZA1Z/00133829/4), 312/1 (ZA1Z/00127055/2), 310/2 (ZA1Z/00145362/9), 403 (ZA1Z/00145362/9), **306** (brak), **304/1** (AWZ68/72, DNG16/89, DWU86/94), 301/4 (brak), **313** (ZA1Z/00127257/8), 303 (ZA1Z/00145362/9), 300 (brak), 298 (ZA1Z/00046123/8), 296 (brak), 293 (KW 13220),

– powiat krasnostawski, gmina Izbica, obręb 0008 Orłów Drewniany, numery działek ewidencyjnych:
686 (brak), **685** (KW 93378), 684 (KW 26413), **683** (KW 48799), **682** (ZA1Z/00048799/1), 681 (KW 67873), 680 (KW 67176), 679 (brak), 678 (ZA1Z/00132544/5), **677** (ZA1Z/00018043/8), **674/2** (brak), **592** (ZA1Z/00127287/7), **641** (brak), 640 (Za1Z/00065243/4), 985 (KW 26413), **642** (ZA1Z/00127287/7), **655** (PS666/16), 654 (ZA1Z/00046123/8), **653** (KW 94539), **652** (ZA1Z/00086560/5), 651 (ZA1Z/00046123/8), 650 (KW 79178), **649** (ZA1Z/00111277/9), **648** (brak), 647 (KW 27630), 646 (KW 46656), **645** (brak), **644** (ZA1Z/00027269/4), 643 (ZA1Z/00125120/5), **613** (ZA1Z/00127287/7), **612** (ZA1Z/00115342/4), 720/1 (ZA1Z/00126448/7), **724** (AN7482/93), 725 (brak), **726** (ZA1Z/00100141/7), 727 (KW 26413), 728 (AN 4657/04, PS 1041/04), **729** (ZA1Z/00027269/4), 962 (ZA1Z/00128367/9), **961** (ZA1Z/00145323/4), **960** (brak), 959 (ZA1Z/00090639/1), 958 (KW 97690), **1020** (ZA1Z/00111277/9), **1021** (brak), **957** (brak), 953 (AWZ96/72, PS1116/08), **952** (ZA1Z/00115342/4), **951** (ZA1Z/00135841/8), **950** (KW 48799), **949** (ZA1Z/00119164/0), 948 (brak), 947 (ZA1Z/00016830/8), **946/2** (brak), 946/1 (ZA1Z/00090639/1), 945 (ZA1Z/00090639/1), **944** (ZA1Z/00027269/4), **943** (ZA1Z/00113110/5), **942** (KW 24655), **941** (brak), 940 (KW 43290), 939 (KW 15382), 938 (KW 31644), **937** (brak), 936 (brak), 1049 (ZA1Z/00065243/4), 935 (brak), 656 (KW 35956), 723 (brak),

– powiat krasnostawski, **gmina Izbica, obręb 0010 Orłów Murowany**, numery działek ewidencyjnych:
510 (ZA1Z/00127717/1), **497** (ZA1Z/00016708/4), **523** (ZA1Z/00127717/1), **496** (brak), 495 (KW 13049), 494 (ZA1Z/00016680/1), **493** (ZA1Z/00093381/8), **492** (KW 94372), **491** (ZA1Z/00112476/1), 490 (KW 31534), **489** (ZA1Z/00127717/1), 472 (ZA1Z/00017369/2), **511** (ZA1Z/00112810/5), **388** (ZA1Z/00023827/6), **387** (brak), **386** (ZA1Z/00119343/9),

– powiat krasnostawski, **gmina Izbica, obręb 0019 Topola,** numery działek ewidencyjnych:
442 (brak), **394** (brak), 393 (ZA1Z/00017468/6), **392** (KW 35494), **391** (KW 28258), **390** (brak), **389** (KW 15826), 495 (ZA1Z/00130830/3), **310** (brak), 461 (ZA1Z/00130830/3), **458** (ZA1Z/00130830/3), **345** (ZA1Z/00082644/0), **344** (UM 140/80), 343/2 (ZA1Z/00081017/9), 343/1 (KW 40569), **342** (KW 79559), **459** (ZA1Z/00130830/3), 304 (KW 65147), 303/4 (KW 21661), **303/3** (KW 18442), **302** (ZA1Z/00074435/3), 301/1 (KW 93241), 300 (ZA1Z/00126607/0), 298 (KW 26977), **297** (ZA1Z/00027111/2), **296** (brak), **295/2** (brak), 456/2 (ZA1Z/00130830/3), 293 (ZA1Z/00122094/2), **292** (brak), **291** (KW 102589), 290/2 (brak), 289 (ZA1Z/00112580/3), **288** (ZA1Z/00134783/6), **287** (brak), 286 (brak), 285 (KW 98731), **284/1** (brak), **457** (ZA1Z/00130830/3), 258 (ZA1Z/00117217/3), 257 (KW 86291), 256 (KW 86291), **255/2** (ZA1Z/00120415/5), **255/1** (ZA1Z/00050715/6), 254 (ZA1Z/00019039/4), **253** (brak), 452 (ZA1Z/00130830/3), 109 (brak), **470** (ZA1Z/00130830/3), 108 (brak), 107 (ZA1Z/00019039/4), 106 (brak), 102 (brak), 451 (ZA1Z/00130830/3), 490 (brak), **84** (brak), 85 (ZA1Z/00127855/0), **87** (ZA1Z/00047792/5), 82 (brak), **81** (brak), 80 (ZA1Z/00089481/8), **445/2** (ZA1Z/00130830/3), 74/3 (ZA1Z/00123579/3), 73/3 (ZA1Z/00123579/3), 73/1 (KW 53053), 72/1 (KW 40592), 71 (KW 14383), **70/4** (ZA1Z/00112060/2), **444** (ZA1Z/00130830/3), **39** (ZA1Z/00130952/4), **38** (ZA1Z/00047791/8), **37** (ZA1Z/00047792/5), **36** (KW 43487), **35** (KW 33560), **31** (ZA1Z/00077477/0), **30** (ZA1Z/00077477/0), **29** (ZA1Z/00130952/4), **28** (ZA1Z/00117397/8), **443** (ZA1Z/00130830/3), 341 (AWZ100/72)

– powiat krasnostawski, **gmina Izbica, obręb 0022 Wólka Orłowska**, numery działek ewidencyjnych:
636 (ZA1Z/00055421/3), **635** (ZA1Z/00130952/4), 634 (brak), **633** (ZA1Z/00118345/6), **632** (ZA1Z/00023596/7), **631** (ZA1Z/00116265/7), 630 (KW 20389), **629** (KW 18127), 628 (ZA1Z/00103477/2), **627** (ZA1Z/00128275/7), **626** (ZA1Z/00130952/4), **625** (ZA1Z/00130952/4), **624/2** (brak), **624/1** (KW 100044), **623** (KW100044), **622** (ZA1Z/00015860/0), 621 (ZA1Z/00103477/2), **620** (PS153/21), **619** (KW 45270), 618 (ZA1Z/00103477/2), **617** (ZA1Z/00119675/5), **616** (KW 32591), **615** (ZA1Z/00066190/4), **614** (ZA1Z/00130952/4), **613** (ZA1Z/00144135/2), **612** (KW 32591), **611** (ZA1Z/00018830/2), **766** (ZA1Z/00127716/4), **596/2** (ZA1Z/00039215/8), **596/1** (KW 100458), **765** (ZA1Z/00127716/4),

– powiat krasnostawski, **gmina Krasnystaw, obręb 0012 Małochwiej Mały**, numery działek ewidencyjnych:
716 (ZA1K/00027036/0), 520 (ZA1K/00064564/1), **521** (ZA1K/00021946/0), 460 (ZA1K/00029742/6), **732** (ZA1K/00028361/4), 297 (ZA1K/00015264/0), **296** (ZA1K/00073157/1), **298/2** (AN 2367/90, PS 181/14, PSIN 513/19), 295 (KW 29228)

– powiat krasnostawski, **gmina Krasnystaw, obręb 0011 Małochwiej Duży**, numery działek ewidencyjnych:
576/1 (ZA1K/00064606/8), **657** (DW8/98), 658 (ZA1K/00043604/1), 526 (ZA1K/00048640/0), 518 (KW 48986), 520/1 (ZA1K/00062371/7), 520/2 (ZA1K/00026688/8), 521/3 (ZA1K/00073975/1), 519 (ZA1K/00020210/5),

– powiat krasnostawski, **Miasto Krasnystaw, obręb 0011 Zastawie Przedmieście**, numery działek ewidencyjnych:
1053 (ZA1K/00030537/6), 1048 (KW 24814), 1049 (ZA1K/00057646/8), 1050 (ZA1K/00057646/8), **1015** (ZA1K/00030537/6), **1014** (AWZ 93/78), **1013** (AWZ 171/78), 1012 (ZA1K/00074796/9), 1011/1 (KW 18911), 1010 (KW 18911), **1009** (ZA1K/00067263/2), 1008 (ZA1K/00030537/6), **999** (KW 41357), **998/2** (ZA1K/00067721/1), **998/1** (ZA1K/00016594/9), 997 (KW 40715), 449/1 (ZA1K/00030537/6), **441/10** (ZA1K/00024067/5), 415/2 (ZA1K/00069595/2).
Zgodnie z art. 7 ust. 4 *ustawy w związku z* art. 13 ust. 4 ustawy, w przypadku zbycia lub przeniesienia wskutek innego zdarzenia prawnego własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o pozwoleniu na budowę, po doręczeniu zawiadomienia o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o pozwoleniu na budowę, nabywca i zbywca są zobowiązani do zgłoszenia Wojewodzie Lubelskiemu (Wydział Infrastruktury) danych nowego właściciela lub użytkownika wieczystego. Brak dokonania powyższego zgłoszenia i prowadzenie postępowania bez udziału nowego właściciela lub użytkownika wieczystego nie stanowi podstawy do wznowienia postępowania.

Informacje dotyczące niniejszego postępowania można uzyskać w Wydziale Infrastruktury Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego przy ul. Lubomelskiej 1-3, II piętro: telefonicznie lub osobiście po uprzednim umówieniu wizyty (poniedziałek, wtorek, czwartek i piątek w godzinach 9^{00} do 14^{00}). Adresy do korespondencji: ul. Spokojna 4, 20-914 Lublin lub elektroniczna skrzynka podawcza (ePUAP): /luwwlublinie/ezd.
Numer telefonu do kontaktu: (81) 742-44-88
Data publicznego obwieszczenia: **22 grudnia 2025 r.**

Z up. Wojewody Lubelskiego
/-/
Aneta Ciesielczuk
Z-ca Dyrektora Wydziału Infrastruktury
/podpisano elektronicznie/

Lublin/34413220

eprasa.pl 695ebdabf6

Co się dzieje w Luwrze?

PROBLEMY WIĘKSZE NIŻ ZUCHWAŁA KRADZIEŻ

Luwr znalazł się na czołówkach gazet, gdy przestępcy wynieśli z niego bezcenne klejnoty. Ale muzeum mierzy się z problemami poważniejszymi i trudniejszymi do rozwiązania.

Emilia Dłużewska

Mniej niż siedem minut – tyle potrzebowała grupa przestępców, którzy dwa miesiące temu dokonali zuchwałego skoku na najsłynniejsze paryskie muzeum. Rano, 19 października – ubrani w kamizelki robotników – złoczyńcy użyli podnośnika, by dostać się na balkon na pierwszym piętrze, wybili szybę i zrabowali znajdujące się na wystawie bezcenne klejnoty.

Jeszcze zanim wiadomość obiegła świat, na portalach społecznościowych muzeum informowało, że „z wyjątkowych powodów pozostanie dziś zamknięte". Wpis zamieszczony w poniedziałek jest równie lakoniczny: „Z powodu strajku muzeum jest dziś zamknięte. Przepraszamy za niedogodności". Nie ma co liczyć, że ta informacja przykuje uwagę świata w podobnym stopniu. Choć świadczy o problemach poważniejszych niż kradzież klejnotów. I trudniejszych do rozwiązania.

CZY TO MUZEUM JEST PRZEKLĘTE?

Niecały miesiąc od napadu, 17 listopada, media obiega wiadomość o zamknięciu części galerii Campana, w której prezentowana jest antyczna grecka ceramika. Powodem są odkryte właśnie uszkodzenia belek podtrzymujących strop drugiego piętra. Sale zostają wyłączone ze zwiedzania, 65 pracowników, którzy mieli biura w tej części budynku, przenosi się gdzie indziej.

Zaledwie dziesięć dni później, w niedzielę 27 listopada, w dziale zbiorów Starożytnego Egiptu Luwru dochodzi do awarii. Brudna woda zalewa bibliotekę, niszcząc około 400 zebranych tam tomów, głównie publikacji naukowych z przełomu XIX i XX wieku. Na platformie X krąży zdjęcie, na którym widać leżący w kałuży wody papirus i rozrzucone w nieładzie książki

Zdjęcie okazuje się fałszywką, wygenerowaną przez AI – trudno powiedzieć, czy dla podsycania emocji, czy generowania ruchu na trollerskim koncie. Hélène Guichard, szefowa działu egipskiego, tłumaczy w mediach, że woda nie uszkodziła żadnych zabytkowych obiektów, a pracownicy Luwru zareagowali szybko i odpowiednio. Dyrektor administracyjny Francis Steinbock dodaje, że wszystkie szkody są możliwe do naprawienia. Innymi słowy: sytuacja jest pod kontrolą.

Można by to nawet uwierzyć, w końcu awaria może przytrafić się wszędzie. Ale – jak zauważył Didier Rykner, wpływowy francuski dziennikarz i historyk sztuki, który poinformował o zalaniu w Luwrze jako pierwszy – nie wszędzie z równym prawdopodobieństwem. Rykner napisał, że pracownicy działu starożytnego Egiptu zdawali sobie sprawę z fatalnego stanu infrastruktury i prosili Steinbocka o pieniądze na jego zabezpieczenie, ale dyrektor odmówił. Steinbock odpowiadał, że wymiana instalacji była już zaplanowana na jesień 2026. Ale te nie doczekała.

• **Dwa miesiące po kradzieży klejnotów pracownicy Luwru protestowali przeciwko warunkom pracy, stanowi budynków muzeum i problemom kadrowym. Paryż, 15 grudnia 2025 r.**

FOT. REUTERS / BENOIT TESSIER

„Czy Luwr jest przeklęty?" – pyta 10 grudnia telewizja FRANCE24. Odpowiedź jest prozaiczna: nie, muzeum po prostu się sypie.

AUDYTORZY NIE POMOGLI

Jak to możliwe? Jasne, paryskie muzeum mieści się w zabytkowym pałacu, więc remonty są kosztowniejsze i bardziej uciążliwe, niż w nowych, niechby i XX-wiecznych budynkach. Ale w 2024 r. Luwr był najchętniej odwiedzanym muzeum na świecie – przyjął 8,7 mln zwiedzających, a wpływy z biletów sięgnęły 125 mln euro. Przed pandemią, w 2018 r., liczba zwiedzających sięgnęła 10 mln.

Do tego na przestrzeni ostatnich dwóch dekad zarobił ogromne sumy dzięki umowom podpisanym ze Zjednoczonymi Emiratami Arabskimi. Tylko za użyczenie nazwy „Luwr" muzeum w Abu Zabi na okres trzydziestu lat francuskie muzeum zainkasowało 400 mln euro (dwa lata temu licencja została przedłużona na kolejną dekadę, do 2047 r.). Kolejne setki milionów euro dostało za wypożyczenie dzieł sztuki, usługi doradcze i przygotowanie wystaw pokazywanych w Emiratach.

Odpowiedzi można szukać w audycie przeprowadzonym przez Trybunał Obrachunkowy, francuski odpowiednik Najwyższej Izby Kontroli. Francuscy urzędnicy prześwietlili finanse Luwru w latach 2018-2024. Wnioski? Luwr za dużo wydaje na sztukę, a za mało na rzeczy przyziemne.

Audytorzy zwracają uwagę na zapis w statucie muzeum, który zobowiązuje je do przeznaczania minimum 20 proc. dochodów ze sprzedaży biletów na zakupy do kolekcji. W analizowanym przez nich okresie Luwr wydał na dzieła sztuki 105 mln euro; dodatkowe 64 mln euro poszły na renowację sal wystawienniczych.

Renowacja samego pałacu kosztowała 60 mln euro. Na bieżące naprawy i utrzymanie infrastruktury zostało 27 mln euro.

Na papierze wygląda to nieźle – w końcu kolekcje są rdzeniem muzeum i to one przyciągają widzów. Ale im dłużej trwa ten proces, tym większe ryzyko, że Luwr stanie się Wersalem z czasów Ludwika XIV: może i z wierzchu złoto, ale pod spodem ściek i szczury. A przynajmniej brudna woda z nieszczelnej rury.

Audyt Luwru został opublikowany na początku listopada 2025 r., ale rozpoczął się jesienią 2024 r. i zakończył jeszcze przed napadem. Trybunał Obrachunkowy stwierdzał w nim, że muzeum w nadchodzących latach musi „skupić się na inwestycjach kluczowych dla jego przyszłości, a konkretnie na ulepszeniu infrastruktury technicznej, zwłaszcza systemów bezpieczeństwa i ochrony".

Państwowi audytorzy nie są w tej opinii odosobnieni. 25 listopada dziennik „Le Monde" ujawnił, że jeszcze w 2018 r. muzeum zleciło audyt bezpieczeństwa prywatnej firmie jubilerskiej Van Cleef & Arpels. Jej eksperci wskazali punkty, w których zabezpieczenia są najsłabsze. W tym dokładnie ten balkon, z którego siedem lat później skorzystali rabusie.

Szacunkowa wartość skradzionych klejnotów to ponad 88 mln euro.

SALA DLA MONA LIZY? A MOŻE WIĘCEJ PRACOWNIKÓW

Woda z nieszczelnej rury przelała czarę. W ubiegłym tygodniu załoga Luwru podjęła decyzję o strajku. Poparło go jednogłośnie 400 osób zrzeszonych w trzech związkach zawodowych: CGT, CFDT Culture i Sud Solidaires. To niemal jedna piąta wszystkich pracowników muzeum.

Strajkujący domagają się przekierowania budżetu na pilne naprawy i zwiększenie załogi. Jak podaje „Guardian" w ciągu ostatnich dziesięciu lat Luwr zlikwidował 200 etatów, w dużej mierze w ochronie. Zwolnienia w połączeniu z gigantyczną frekwencją – ostatnia duża przebudowa Luwru miała miejsce w latach 80. XX w. i zakładała 4 mln odwiedzających – sprawia, że pracują pod coraz większą presją. Do tego w strachu, że muzeum dosłownie zwali im się na głowę.

Symbolem złego zarządzania są dla nich zmiany zapowiedziane szumnie przez prezydenta Emmanuela Marcona. W styczniu głowa francuskiego państwa przedstawiła plan przebudowy Luwru: jego głównymi punktami było przeniesienie Mona Lizy do osobnej sali oraz budowa nowego, wielkiego wejścia od strony Sekwany.

Francuskie władze liczyły na dodatkowe wpływy do budżetu z podwyżek biletów dla zwiedzających spoza Unii Europejskiej – aż 75 proc. odwiedzających Luwr to turyści, najwięcej z USA i Chin. Mają one wejść w życie od stycznia, ale związkowcy sprzeciwiają się temu pomysłowi, podkreślając, że to dyskryminacja.

– Jak można domagać się więcej pieniędzy od zwiedzających z Egiptu, którzy przyjeżdżają tu zobaczyć swoje dzieła, znajdujące się w naszej kolekcji starożytnego Egiptu? – oburzała się w rozmowie z „Guardianem" Vanessa Michaut-Valora, związkowczyni z Sud Culture.

– To wbrew idei uniwersalności kultury i równego dostępu do niej – dodawał Christian

Miliony gości

8,7

MLN ZWIEDZAJĄCYCH

• **przyjął Luwr w 2024 r. i był najchętniej odwiedzanym muzeum na świecie**

1 RP

eprasa.pl 695ebdabf6

Galani, przedstawiciel związku CGT. – Podwyżka dotknie brytyjskich turystów, tymczasem ja mogę wejść do British Museum za darmo.

Strajk trwa od poniedziałku, a związkowcy zapowiadają, że nie odpuszczą. We wtorek muzeum udało się otworzyć, ale później, niż zazwyczaj i tylko częściowo. Podobnie w środę i czwartek.

NIE TYLKO LUWR SIĘ SYPIE

Problemy Luwru są spektakularne, ale bynajmniej nie wyjątkowe.

Gmach British Museum jest w tak fatalnym stanie, że w czasie burzy załoga zmuszona jest podstawiać wiadra pod cieknący dach i ustawiać w salach przenośne grzejniki, bo klimatyzacja nie radzi sobie z odprowadzaniem wilgoci, która zagraża zgromadzonym tam artefaktom.

Już w 2023 r. instytucja musiała czasowo ograniczyć zwiedzanie i odwołać część wydarzeń, bo strajkowali pracownicy – związek zawodowy Public and Commercial Services Union alarmował wówczas, że przy gwałtownie rosnących kosztach życia pensje wielu z nich nie wystarczają, by utrzymać się w Londynie. Ponad połowa z nich miała w ciągu roku korzystać z banków żywności.

Dyskusja o pensjach powróciła z hukiem rok później, gdy Peter Higgs, kurator z 30-letnim stażem i specjalista od historii starożytnej, został przyłapany na wynoszeniu z magazynów i sprzedawaniu w internecie zabytkowych fragmentów biżuterii oraz innych drobnych przedmiotów. Higgs sprzedawał je na eBayu, niekiedy za kilkadziesiąt funtów.

Na przełomie listopada i grudnia przez tydzień strajkowali pracownicy Tate – oni też domagali się wyższych pensji. Liverpoolski oddział muzeum trzeba było czasowo zamknąć, bo nie wystarczyło pracowników do jego obsługi. W tym roku władze Tate poinformowały, że planują zmniejszyć zatrudnienie o 7 proc., by zasypać dziurę w budżecie. A w zeszłym tygodniu o rezygnacji ze stanowiska poinformowała dyrektorka Maria Balashaw, ceniona kuratorka i pierwsza kobieta przewodząca tej instytucji.

Tate zmaga się ze spadkiem frekwencji i kurczącym się budżetem. W 2016 r. pod naciskiem aktywistów klimatycznych muzeum zrezygnowało ze współpracy z koncernem paliwowym BP, a frekwencja wciąż nie wróciła do poziomu sprzed pandemii.

W grudniu 2024 protesty przetoczyły się przez Berlin, po tym, jak lokalne władze zapowiedziały zmniejszenie budżetu na kulturę o 130 mln euro – czyli 12 proc. poprzedniego budżetu. Krytycy tej decyzji tłumaczyli, że cięcia uderzą w inne sektory, bo muzea i galerie przyciągają turystów do stolicy Niemiec. Jeszcze wcześniej, w październiku 2023 r., dla zwiedzających zamknęło się Muzeum Pergamońskie.

Wybudowany w latach 1910-1930 budynek był już w takim stanie, że nie dało się odwlekać prac remontowych.

Ich skala jest tak gigantyczna, że Pergamon w całości ma się otworzyć dopiero w 2037 r. ●

2 RP

Nowy album Taco Hemingwaya

Nagła premiera, czyli wielkie zaskoczenie

Taco Hemingway tuż przed świętami opublikował nowy album po dwuletniej przerwie od muzyki. Ma własną wizję podarunku – zamiast skarpet, nowego swetra czy dobrej książki.

Franciszek Badziak

• **Filip Szcześniak znany szerzej jako Taco Hemingway** FOT. MATERIAŁY PRASOWE

O północy z 18 na 19 grudnia Filip Szcześniak, znany szerzej jako Taco Hemingway, wypuścił nowy krążek „LATARNIE WSZĘDZIE DAWNO ZGASŁY". Płyta nie była zapowiedziana. Od dawna artysta nie publikował ani własnych utworów, ani choćby zapowiedzi na jakichkolwiek kanałach komunikacyjnych. To pierwsza płyta od ponad dwóch lat – typowy ruch Taco: brak zapowiedzi i nagła premiera, czyli wielkie zaskoczenie.

Powrót do korzeni

Pierwsza polskojęzyczna płyta Taco Hemingwaya, „Trójkąt warszawski", to album-przełom – pół opowieść, pół rap. Storytelling, który wówczas wprowadził, zachwycił odbiorców i wszedł do kanonu klasyków polskiego hip-hopu. Ten motyw właśnie dumnie powrócił.

„LATARNIE..." to album o podobnej koncepcji. W „Trójkącie" opowieść krążyła wokół nocnego życia Warszawy, gdzie poznawaliśmy dzieje „trójkąta" miłosnego i historie ze stolicy. Teraz ten motyw powraca razem z legendarną postacią „Piotrka" z pierwszego polskiego albumu rapera.

Tytuły typu „PLAC TRZECH KRZYŻY", „TRAMWAJE", „FOTOMODELKI" czy „ZAKOCHAŁEM SIĘ POD APTEKĄ" mówią same za siebie – to będzie miejska opowieść o stolicy, melanż nostalgii i ostrych tekstów, jak Taco lubi najbardziej.

Szesnaście utworów, gęstych od efektów przypominających analogowe brzmienia i klimat nocnej, zamglonej Warszawy to coś świeżego na polskiej scenie rapowej.

Stara szkoła w nowym wydaniu

Co ciekawe, za produkcję beatów odpowiada tu przede wszystkim Rumak – licealny przyjaciel Taco Hemingwaya, który tworzył muzykę między innymi na „Trójkącie warszawskim". Fani nie słyszeli jego produkcji od tamtego czasu – aż do teraz.

Szcześniak powrócił także do swojego romansu ze starymi polskimi przebojami. Na poprzednim albumie „1-800 OŚWIECENIE" mogliśmy usłyszeć fragmenty „Cichosza" Grzegorza Turnaua czy „Może to coś zmieni?" Edyty Bartosiewicz. Teraz słyszymy zapętlony refren „Byłaś serca biciem" Andrzeja Zauchy w utworze „TRAMWAJE" oraz fragment „S.O.S." Kaliny Jędrusik. Wiele utworów zdaje się hołdem starej szkole, pełnym „old school'u". Słyszymy charakterystyczne scratche (potarcia płyty na gramofonie), które przywołują na myśl „Skandal" grupy Molesta.

Nie dla imprezowiczów

Jednocześnie album może rozczarować słuchaczy szukających bardziej dynamicznych, imprezowych momentów. Dla niektórych forma narracji i stonowanej produkcji może oczywiście okazać się nużąca na przestrzeni całego albumu. Nie znajdziemy tu pełnych „bangerów" (choć blisko temu jest utwór „FRASCATI"), utworów imprezowych czy letniaczków.

To dlatego, że album odbiega od trendów. Nie ma tu autotune'a – więcej jest efektów przypominających analogowe brzmienia. Choć beat nie odstaje rytmicznie od najpopularniejszych albumów, kładzie nacisk niemalże na akustykę, przejrzystość i bezpośredniość. Dzięki temu słuchacz nie jest przebodźcowany i może skupić się na opowieści, wciąż bujając się do utworu.

To nie jest też album osobisty w treści. Nie dowiemy się, co nowego w życiu Taco, nie poznamy odpowiedzi na pytanie, czemu nie było go z Quebonafide w czerwcu na stadionie i na jego nowych płytach. Za to usłyszymy kolejny komentarz społeczny, do którego – jak wiadomo – Szcześniak ma niebywały talent.

Album jest także dość ubogi w featy – rapuje tu tylko Taco, nie zaprasza gości. Wyjątek stanowią pojawiającą się co rusz bezimienna wokalistka oraz piosenkarka Livka. Ta w utworze „BEZ STRESU" w new-wave'owym stylu i przy surowym masteringu, nawiązuje do „Trójkąta Warszawskiego".

Nowy album Taco przełamuje trend polskiego mainstreamu rapowego do przebogacania beatów i przebodźcowania słuchaczy nadmiarem efektów. Jest swego rodzaju powiewem świeżego powietrza, które w swoim zapachu przywołuje na myśl dawne lata polskiego rapu.

Taco rzuca nowe światło na mainstream – ten album pachnie po prostu „jak szlugi i kalafiory", jak słyszeliśmy przed laty w „Trójkącie warszawskim".

Czy Taco wyznaczy nowy nurt w mainstreamie, czy może zacznie od niego odchodzić – podobnie jak Fisz, który z biegiem lat coraz bardziej stawia na spokojniejsze, kameralne brzmienia? Odpowiedź przyniosą wyniki streamingowe i nadchodząca trasa koncertowa. Jedno jest pewne – znając popularność artysty, bilety wyprzedadzą się błyskawicznie.

Skąd ten Taco?

Taco Hemingway zaczynał w 2011 roku jako Foodvillain, nagrywając po angielsku, ale prawdziwą sławę zyskał po publikacji polskojęzycznego „Trójkąta warszawskiego" (2014). Później wypuścił „Umowę o dzieło" z hitem „6 zer", za którą otrzymał Fryderyka.

W 2018 roku stworzył duet Taconafide z Quebonafide – wydali „Soma 0,5 mg" i „0,25 mg" z hitami takimi jak „Tamagotchi" i „Kryptowaluty", a ich trasa Ekodiesel Tour to rekord komercyjny polskiego rapu. Projekt Taconafide jest uznawany za przełomowy w historii polskiego hip-hopu.

Po powrocie do kariery solowej wypuścił serię albumów: „Café Belga", „Flagey", „Pocztówka z WWA, Lato '19", „Jarmark", „Europa" i „1-800-OŚWIECENIE". Współzałożył też wytwórnię muzyczną „2020".

Co dalej?

Ruszył preorder fizycznych albumów, a w sklepie rapera pojawiły się także stare przeboje. Tradycyjnie raper udostępnił darmowe mp3 albumu do pobrania w Internecie.

Taco Hemingway ogłosił też trasę koncertową 2026. Wystąpi: 8 maja we Wrocławiu (Hala Stulecia), 15 maja w Gdańsku (Ergo Arena Gdańsk), 23 maja w Warszawie (PGE Narodowy), a 30 maja w Krakowie (Tauron Arena Kraków). ●

Taco Hemingway

LATARNIE WSZĘDZIE DAWNO ZGASŁY
2025

eprasa.pl 695ebdabf6

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne

Nowa taryfa ze starymi tramwajami

Mieszkańcy wszystkich 36 osiedli w Łodzi deklarują, że komunikacja miejska zajmuje pierwsze miejsce na liście tematów, które należy usprawnić – podkreślają radni miejscy z PiS. I zadają prezydent miasta wiele pytań o MPK Łódź.

Alicja Zboińska

Zdaniem radnych w 2025 roku doszło do niekorzystnych zmian dotyczących komunikacji miejskiej, a część dobrych rozwiązań nie doczekała się realizacji.

Do negatywów ich zdaniem należą: podwyżka cen biletów, oferta niedostosowana do potrzeb mieszkańców, brak dofinansowania z KPO na nowoczesne tramwaje czy brak aktualnych badań ruchu. Zaznaczają, że widzą brak pomysłu i skutecznej strategii w tym obszarze.

Radni o konsultacjach

Opozycyjni radni przygotowali propozycje do władz miasta dotyczące komunikacji miejskiej. – Oczekujemy natychmiastowej reakcji – podkreśla Marcin Buchali, przewodniczący klubu PiS w Radzie Miejskiej w Łodzi. – Najpierw przeprowadzenia konsultacji społecznych dotyczących oferty biletowej wraz z przeprowadzeniem aktualnych badań ruchu, a następnie powołania zespołu specjalistów przy udziale społeczników. Ma to na w celu wypracowanie strategii rozwoju komunikacji miejskiej w Łodzi.

Do prezydent Łodzi, Hanny Zdanowskiej zwrócili się z prośbą o odpowiedź na kilka pytań: • Jakie były do tej pory powody braku wykonania aktualnych badań ruchu? • Czy miasto planuje w przyszłym roku zmiany w cenniku obecnej taryfy MPK? • Jeśli tak, to czy jest przewidywana obniżka czy podwyżka cen biletów? • Ile nowoczesnych tramwajów Łódź planuje zakupić w 2026 roku i czy zakup zostanie sfinansowany także ze środków zewnętrznych? • Czy miasto w 2026 roku planuje wymianą starych tramwajów typu Konstal? Jeśli tak, to na jakie tramwaje zostaną wymienione?
• Ile nowych wiat przystankowych powstanie w 2026 roku i w jakiej lokalizacji?

Tomasz Piotrowski, wiceprezydent Łodzi odpowiedzialny za infrastrukturę tłumaczy, że badania ruchu są na etapie prac przygotowawczych. – Prowadzone są analizy i ustalenia o charakterze wewnętrznym, dotyczące między innymi zakresu badania – zaznacza. – Planowany jest szeroki, odpowiadający kompleksowym badaniom ruchu realizowanym w miastach porównywalnych do Łodzi. Wszczęcie postępowania o udzielenie zamówienia publicznego powinno nastąpić w najbliższych miesiącach.

Opłata przystankowa

Jak informuje MPK Łódź, od 1 stycznia 2026 zacznie obowiązywać nowa taryfa przystankowa. Pasażerowie będą płacić za dokładnie tyle przystanków, ile przejadą. Za pierwszy przystanek zapłacą złotówkę lub 50 groszy w przypadku przejazdu ulgowego, a od 2. do 19. przystanku – 50 groszy za każdy z nich (25 groszy w przypadku przejazdu ulgowego).

Taryfa będzie obowiązywała na wszystkich liniach MPK Łódź, we wszystkich autobusach i tramwajach w Łodzi – informuje biuro prasowe przewoźnika. – Taryfa przystankowa będzie dostępna jedynie w dwóch aplikacjach – Lodz.pl oraz MigAppce. Rozpoczęcie podróży w przypadku wybrania taryfy przystankowej odbywa się za pomocą zeskanowania kodu QR. Kończy się ją poprzez aplikację. Jeśli pasażer zapomni zakończyć podróż w aplikacji, to opłata wyniesie maksymalnie 10 złotych.

• **Łódź, przystanek na ul. Franciszkańskiej. Tramwaj niemieckiej produkcji obsługujący linię nr 6. 11 grudnia 2025 r.** FOT. TOMASZ STAŃCZAK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Urzędnicy tłumaczą, że nowa taryfa przystankowa to dobre rozwiązanie dla podróżujących na krótkich odcinkach. Wyliczają, że podróż tramwajem z przystanku Piotrkowska Centrum do Manufaktury to sześć przystanków i 11 minut. Pasażer, który wybierze taryfę przystankową, zapłaci 3,5 zł, natomiast bilet 20-minutowy normalny kosztuje 4,4 zł. Tyle samo wyniesie opłata za przejazd z dworca Łódź Fabryczna do tzw. Stajni Jednorożców, a z tego samego przystanku przesiadkowego na dworzec Łódź Kaliska 1,5 zł, bo dzielą je dwa przystanki.

Nowa taryfa jest uzupełnieniem dotychczasowej oferty. Nadal dostępne będą bilety czasowe, czyli 20-, 40-, 80-minutowe oraz całodobowe i okresowe, czyli migawki. – Obecnie nie planuje się innych zmian w cenniku opłat za usługi przewozowe lokalnego transportu zbiorowego Miasta Łodzi – zapewnia Tomasz Piotrowski. – Zmiana w zasadach wnoszenia opłat w systemie wejście/wyjście spowoduje dla większości pasażerów podróżujących na krótkich odcinkach możliwość wniesienia niższej opłaty za przejazd w porównaniu do ceny najtańszego biletu czasowego.

Bez nowych tramwajów...

Wiceprezydent nie ma natomiast dobrych wieści dla tych pasażerów, którzy liczą na odnowienie taboru. Zaznacza, że MPK Łódź nie oczekuje obecnie dostaw nowych pojazdów. – Nieustannie poszukuje zewnętrznych źródeł finansowania zakupu taboru – podkreśla Tomasz Piotrowski. – W aktualnie ogłoszonych harmonogramach naborów wniosków w programach unijnych: Fundusze Europejskie na Infrastrukturę, Klimat, Środowisko, Fundusze Europejskie dla Łódzkiego 2021-2027 oraz Krajowy Program Odbudowy nie ma wsparcia dla zakupu tramwajów. Tramwaje typu Konstal są w miarę możliwości systematycznie zastępowane pojazdami niskopodłogowymi. W przyszłym roku rozważa się zakup używanych tramwajów niskopodłogowych.

...za to z wiatami

Jest za to deklaracja, że w tym i w przyszłym roku Łódzkie Inwestycje zamontują w sumie kilkadziesiąt wiat przystankowych. Przy rozbudowanej ul. Biegunowej na odcinku od ul. Krakowskiej do ul. Garnizonowej będą cztery, przy ul. Zakładowej od al. Hetmańskiej do ul. Gajcego zamontowanych zostanie 13, a przy remontowanych ulicach Wersalskiej i ul. Szparagowej dwie. Także po dwie staną na ul. Tymienieckiego na odcinku od ul. Sienkiewicza do ul. Kilińskiego, na ul. Uniwersyteckiej, a na rozbudowywanej i przebudowanej ul. Szczecińskiej, a odcinku od ul. Aleksandrowskiej do granicy miasta osiem.

Montaż 14 wiat jest planowany także przy al. Śmigłego Rydza na odcinku od skrzyżowania z ul. Dąbrowskiego do skrzyżowania z ul. Broniewskiego i przy ul. Niższej na odcinku od skrzyżowania z ul. Broniewskiego do skrzyżowania z ul. Śląską (wraz z budową pętli tramwajowo-autobusowej przy skrzyżowaniu ul. Niższej i ul. Śląskiej). Po przebudowie ul. Kniaziewicza w Łodzi na odcinku od ul. Zgierskiej do ul. Kalinowej zyska cztery wiaty.

Jeszcze w tym roku są i będą montowane 24 wiaty, w tym na przystankach: Kilińskiego – Poznańska, Lodowa – Przybyszewskiego, Rudzka – Farna, Mierzejowa – Koszalińska czy Strykowska – Jana i Cecylii. ●

Muzeum Sztuki

Trzy tiry cennych dzieł z archiwum Richarda Demarco już w Łodzi

– To historyczne wydarzenie, największy dar dla Muzeum Sztuki – mówił Daniel Muzyczuk, dyrektor tej placówki, ogłaszając przyjazd do Łodzi pierwszej części kolekcji.

Wielkie archiwum Richarda Demarco – artysty, kuratora, promotora sztuki i honorowego łodzianina, już w nowej siedzibie. W gromadzonym przez 60 lat zbiorze jest 1300 dzieł i 865 kartonów z fotografiami, filmami, plakatami, efemerycznymi wydawnictwami, korespondencją i notatkami.

Zastawił dom, żeby zaprosić Kantora

Urodzony w 1930 roku w Edynburgu Demarco jest jedną z najważniejszych postaci europejskiej kultury drugiej połowy XX i początku XXI wieku. Szef edynburskiego festiwalu Fringe i wykładowca londyńskiego uniwersytetu Kingston, przez lata działał na rzecz europejskiej artystycznej wspólnoty.

Żeby ściągnąć do Edynburga Tadeusza Kantora, Demarco zastawił dom – ten, w którym zresztą poznał Kantora z Józefem Beuysem. Promował też teatr Szajny i Grotowskiego. – To nie tylko kurator, przede wszystkim budowniczy mostów – podkreślał Muzyczuk. – Od lat 60. konsekwentnie tworzył przestrzenie wymiany między wschodem i zachodem, północą i południem Europy. Jego działalność stała się jednym z kluczowych kanałów, dzięki którym sztuka polska i, szerzej, środkowoeuropejska mogła wybrzmieć na międzynarodowej scenie.

W czasie prezentacji kolekcji w Łodzi, darczyńca połączył się z gośćmi zdalnie.

Dlaczego Łódź? Demarco trafił tu pod koniec lat 60. Zachwycił się Muzeum Sztuki w Łodzi i zaprzyjaźnił z ówczesnym dyrektorem tej instytucji

• **Przekazanie archiwum Richarda Demarco Muzeum Sztuki w Łodzi, 16 grudnia 2025 r.** FOT. MICHAL TULIŃSKI

Ryszardem Stanisławskim. W 1972 roku z jego pomocą zrealizował w Edynburgu wystawę sztuki polskiej zatytułowaną „Atelier 72". Złożyły się na nią prace m.in. Magdaleny Abakanowicz, Jerzego Beresia, Stanisława Dróżdża, Władysława Hasiora, Natalii LL, Jerzego Nowosielskiego, Romana Opałki, Bogusława Schaeffera. W Łodzi był kilkadziesiąt razy, w 2008 roku został honorowym obywatelem miasta.

W kolekcji nie brakuje łódzkich wątków. Jest w niej m.in. rysunek Jankiela Adlera, artysty urodzonego w Łodzi, który zmarł w Glasgow w Szkocji. Są też dzieła Józefa Robakowskiego, Wojciecha Bruszewskiego, Ryszarda Waśki, Antoniego Mikołajczyka i Zbigniewa Rybczyńskiego – artystów z Warsztatu Formy Filmowej, grupy artystycznej działającej w latach 1970-1977, powstałej w środowisku związanym łódzką Szkołą Filmową.

Finlay, Spoerri, Douthwaite

Dzięki Demarco w Łodzi znalazły się prace Iana Hamiltona Finlaya, Pat Douthwaite, Daniela Spoerriego, 12 fotografii Josepha Beuysa oraz dzieła polskich artystów, m.in. Tadeusza Kantora, Magdaleny Abakanowicz, Jerzego Beresia i Zbigniewa Warpechowskiego. Demarco przekazał je bezpłatnie, powtarzając założycielski dar grupy a.r. oraz akcję „Polentransport 1981" Beuysa. Transport zbioru – w trzech tirach – sfinansowało Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego z programu Interwencje.

Pracownicy muzeum będą teraz opracowywać, digitalizować i udostępniać archiwum Demarco. – Powstanie program wystaw i seminariów. Mamy nadzieję, że ta kolekcja stanie się przedmiotem badań i inspiracją dla artystów, badaczy i publiczności – dodał Muzyczuk. – Sztuka jest przestrzenią odwagi, współpracy, spotkania i odpowiedzialności. Przyjmując ten dar, zobowiązujemy się do zachowania tej energii i jej rozwijania.

Muzeum Sztuki w Łodzi jest jednym z najstarszym muzeów prezentujących sztukę awangardową. ●

Izabella Adamczewska

1S2

eprasa.pl 695ebdabf6

Kolizja pijanego prokuratora

Policja sprawdza, czy pił wódkę z naczelnikiem

• **Prokurator Dariusz K. proponował policjantom z drogówki, by dmuchnęli za niego w alkomat. Zdjęcie ilustracyjne** FOT. JĘDRZEJ WOJNAR / AGENCJA WYBORCZA.PL

Pół godziny po wyjściu z komendy w Kole prokurator wjechał w samochód z dwójką dzieci, chwiał się i bełkotał. Policja sprawdza, czy pił wódkę z naczelnikiem wydziału kryminalnego. – Zamknęli się w gabinecie – słyszymy.

Piotr Żytnicki

– Zwykle to policjanci przychodzą do nas, by omawiać sprawy służbowe, a nie my do nich. Ale może w Kole mieli inną tradycję – zastanawia się jeden z prokuratorów.

W czwartek 11 grudnia drogówka zatrzymała Dariusza K., który w czasie rządów PiS kierował prokuraturą rejonową w 20-tysięcznym Kole, a po odwołaniu pozostał w niej jako szeregowy prokurator. Powodem zatrzymania były kolizja, prowadzenie auta pod wpływem alkoholu i nakłanianie policjantów, by dmuchnęli za niego w alkomat.

Kontrola w komendzie po kolizji prokuratora

Sprawa ma zaskakujący ciąg dalszy. Ustaliliśmy, że następnego dnia do komendy w Kole przyjechali z Poznania funkcjonariusze wydziału kontroli. Chcieli sprawdzić, co dzień wcześniej nagrały kamery monitoringu zainstalowane w komendzie. – Dotarły do nas informacje, że przed zatrzymaniem prokurator Dariusz K. odwiedził w komendzie naczelnika wydziału kryminalnego. Zamknęli się w gabinecie na kilka godzin – mówi nam jeden z oficerów policji.

Prokuratura i komenda stoją przy tej samej ulicy – dzieli je 200 metrów. Według naszych ustaleń nagrania z komendy potwierdziły, że prokurator wszedł do budynku po godz. 13. Wyszedł ok. godz. 16. Wrócił pod prokuraturę i wsiadł do samochodu.

O godz. 16.30 – już pod wpływem alkoholu – wjechał w tył samochodu, którym podróżowała rodzina z dwójką dzieci. Zdarzyło się to na drodze krajowej nr 92 w miejscowości Grzegorzew – siedem kilometrów od prokuratury.

Samochód z rodziną zatrzymał się, bo na drodze trwa remont i wprowadzono ruch wahadłowy. Prokurator próbował uciec pasem awaryjnym, ale powstrzymał go pracownik kierujący ruchem.

Zdaniem świadków wygląd i zachowanie prokuratora sugerowały, że jest pijany – bełkotał, chwiał się, wykonywał chaotyczne ruchy.

Na miejsce kolizji przyjechali policjanci z drogówki. Chcieli zbadać jego trzeźwość, ale prokurator złamał ustnik, a przy drugim podejściu tylko udawał, że dmucha. Potem oznajmił, że jest prokuratorem, i zapytał policjantów, czy dmuchną za niego. Gdy na miejsce przyjechał szef prokuratury, Dariusz K. nie chciał już dmuchać. W szpitalu pobrano mu krew do badań – trzy godziny po kolizji miał w organizmie ponad dwa promile.

Czy prokurator z Koła pił z naczelnikiem wydziału kryminalnego

Śledztwo w sprawie prowadzenia samochodu po pijanemu prowadzi wydział spraw wewnętrznych Prokuratury Krajowej. Jej rzecznik Przemysław Nowak mówi nam: – Ustaliliśmy, że przed zdarzeniem prokurator Dariusz K. był w sprawie służbowej w komendzie policji. Te okoliczności są również przedmiotem naszego śledztwa.

Informację, że prokurator gościł w komendzie, potwierdza też rzecznik wielkopolskiej policji Andrzej Borowiak. Wyjaśnia, że właśnie z tego powodu do Koła przyjechali funkcjonariusze wydziału kontroli komendy wojewódzkiej w Poznaniu. – Otrzymali polecenie dokładnego zbadania sprawy – mówi Borowiak.

Według naszych ustaleń wydział kontroli ma ustalić, czy prokurator pił w komendzie alkohol z naczelnikiem wydziału kryminalnego.

By ustalić, kiedy prokurator się upił, konsultujemy się z toksykologiem, który zgadza się na rozmowę, ale chce pozostać anonimowy. Pokazujemy mu wyniki pomiarów, które ujawniła Prokuratura Krajowa.

Wiemy, że prokurator Dariusz K. był w komendzie między godz. 13 a 16, a kolizję spowodował o godz. 16.30. O godz. 19.12 miał we krwi 2,1 promila. O godz. 19.28 – 2,09 promila. O godz. 19.45 – 2,05 promila.

Zdaniem toksykologa pomiary wskazują, że organizm prokuratora znajdował się już w fazie eliminacji alkoholu – jego poziom spadał w tempie 0,1 promila na godzinę, które mieści się w normie. Na tej podstawie można przypuszczać, że w chwili kolizji miał w organizmie ok. 2,3 promila, ale danych jest za mało, by spekulować, ile alkoholu i kiedy wypił.

Przemysław Nowak mówi, że Prokuratura Krajowa nie zdecydowała jeszcze, czy powoła biegłego toksykologa, by ustalić, ile dokładnie promili miał prokurator, gdy spowodował kolizję.

Nowak tłumaczy, że dla stwierdzenia winy nie ma to znaczenia – przestępstwem jest prowadzenie samochodu, gdy stężenie alkoholu przekracza pół promila. – Na pewno przekraczało zatem tę minimalną wartość kilka razy – mówi Nowak.

Toksykolog, z którym się konsultujemy, potwierdza, że alkohol osiąga najwyższe stężenie od pół godziny do półtorej po zakończeniu picia.

W tej sprawie możliwe są co najmniej trzy scenariusze.

Pierwszy – prokurator był trzeźwy, gdy pół godziny przed kolizją wychodził z komendy, upił się dopiero potem. W jego samochodzie znaleziono po kolizji pustą półlitrową butelkę po wódce.

Wersja, że opróżnił ją między wyjściem z komendy a spowodowaniem kolizji, na pierwszy rzut oka wydaje się nieprawdopodobna – tak ekstremalne tempo powinno doprowadzić do silnego zatrucia (włącznie z wymiotami i utratą przytomności). Toksykolog twierdzi jednak, że takiego scenariusza nie można wykluczyć, szczególnie w przypadku osób, które piją dużo i często.

Nie wiemy, czy prokurator Dariusz K. nadużywał alkoholu. Do jego przełożonych – przynajmniej oficjalnie – nie docierały takie informacje.

Dwa kolejne scenariusze zakładają, że w tym dniu prokurator pił już wcześniej, nawet przez kilka godzin. Mógł pić z naczelnikiem w komendzie albo pić od rana w prokuraturze, a potem zrobić sobie przerwę na wizytę w komendzie.

– Osoby nadużywające alkoholu potrafią wytworzyć taką tolerancję, że często nie widać po nich, że są pod wpływem alkoholu – mówi toksykolog.

Świadkowie kolizji twierdzą, że po kolizji – pół godziny po wyjściu z komendy – prokurator chwiał się i bełkotał. Jeden z naszych informatorów, który widział nagranie z komendy, twierdzi z kolei, że prokurator szedł po korytarzu normalnie. – Ale to oczywiście niczego nie przesądza – mówi.

Naczelnika nikt nie zbadał

Zagadkę mógłby rozwiązać naczelnik wydziału kryminalnego, który spędził z prokuratorem blisko trzy godziny w swoim gabinecie. Chcemy poznać jego stanowisko – prośbę przekazujemy rzecznikowi policji w Kole. – Nie będę pytał o to naczelnika, bo to ja jestem uprawniony do kontaktu z dziennikarzami – odpowiada rzecznik Daniel Boła.

– Mogę jedynie potwierdzić, że naczelnik spotkał się tego dnia z prokuratorem. Wykonywali czynności służbowe – mówi rzecznik.

– Czy pili alkohol? A może naczelnik coś zauważył albo wyczuł alkohol? – pytamy.

– Nie będę tego komentował – ucina rzecznik.

Andrzej Borowiak, rzecznik wielkopolskiej policji, podkreśla, że do tej pory ustalenia wydziału kontroli nie potwierdzają, by naczelnik i prokurator pili w komendzie. – To, czy pili, może być w praktyce nie do ustalenia, bo naczelnika nikt alkomatem nie zbadał – zauważa jeden z oficerów policji.

Przemysław Nowak, rzecznik Prokuratury Krajowej, uważa, że pytania, które zadajemy są zasadne. – Ale na odpowiedzi jest za wcześnie – podkreśla. Naczelnik wydziału kryminalnego nadal zajmuje to stanowisko. ●

To, czy naczelnik i prokurator pili w komendzie, może być w praktyce nie do ustalenia, bo naczelnika nikt alkomatem nie zbadał – zauważa jeden z oficerów policji

OGŁOSZENIE PŁATNE Poznań/34412338

GMINA DOPIEWO

RPP.6721.38-40.2025 Dopiewo, dnia 22 grudnia 2025 roku

OGŁOSZENIE
o przystąpieniu do sporządzenia miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego

Na podstawie art. 17 pkt. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r., poz. 1130 z późn. zm.) oraz na podstawie z art. 39 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r., poz. 1112 z późń. zm.) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Dopiewo:

- Uchwały Nr XX/260/25 z dnia 18 grudnia 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu w miejscowości Gołuski, w rejonie ulicy Anyżkowej, gmina Dopiewo,
- Uchwały Nr XX/261/25 z dnia 18 grudnia 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu w miejscowości Konarzewo, w rejonie ulicy Poznańskiej, gmina Dopiewo.
- Uchwały Nr XX/262/25 z dnia 18 grudnia 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenu w miejscowości Skórzewo, w rejonie ulic Batorowskiej, Pigwowej i Budlejowej, gmina Dopiewo.

Zainteresowani mogą składać wnioski do wyżej wymienionych planów na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej, na właściwym formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego. Składający wniosek podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem lub uwagą, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu. Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Dopiewo.

Wnioski należy składać w nieprzekraczalnym terminie do dnia **30 stycznia 2026 r.** na adres: Urząd Gminy Dopiewo, ul. Leśna 1c, 62-070 Dopiewo, urzad_gminy@dopiewo.pl, ePUAP /u69segq736/skrytka, e-doręczenia: AE:PL-28900-74563-SGFHC-05. Właściwy formularz został zatwierdzony Rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. z 2023 r. poz. 2509) i udostępniony na stronie internetowej BIP Urzędu Gminy Dopiewo pod linkiem https://bip.dopiewo.pl/kategorie/51-referat-planowania-przestrzennego/artykuly/1150-pismo-dotyczace-aktu-planowania-przestrzennego-wniosek-do-projektu-aktu-uwaga-do-konsultowanego-projektu-aktu-wniosek-o-zmiane-aktu-wniosek-o-sporzadzenie-aktu

Jednocześnie, w związku z postępowaniem w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko, przedmiotem której będzie opracowanie prognozy oddziaływania na środowisko dla potrzeb ww. miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego informuję, że zainteresowani mogą zapoznać się z niezbędną dokumentacją sprawy w siedzibie Urzędu Gminy Dopiewo oraz mogą składać uwagi i wnioski do powyższego postępowania. Wnioski należy złożyć do dnia **30 stycznia 2026 r.** w formie pisemnej lub ustnie do protokołu lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, o którym mowa w ustawie z dnia 5 września 2016 r. o usługach zaufania oraz identyfikacji elektronicznej (Dz. U z 2021 r., poz. 1797 z późn. zm.) na adres Urząd Gminy Dopiewo, ul. Leśna 1c, 62-070 Dopiewo, urzad_gminy@dopiewo.pl, ePUAP /u69segq736/skrytka. Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Wójt Gminy Dopiewo.

Klauzula Informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych w Urzędzie Gminy Dopiewo: Zgodnie z art. 13 oraz 14 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (4.5.2016 L 119/38 Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej PL), w związku z art. 17 pkt 9 oraz art. 17a ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r., poz. 1130 z późn. zm.) informuję, że administratorem danych osobowych jest Wójt Gminy Dopiewo, ul. Leśna 1c, 62-070 Dopiewo, nr tel. 61 8148331, mail: urzad_gminy@dopiewo.pl. W sprawach związanych z danymi osobowymi można kontaktować się z inspektorem ochrony danych pod adresem e-mail: iod@dopiewo.pl. Szczegółowe informacje związane z przetwarzaniem danych osobowych znajdują się na stronie https://bip.dopiewo.pl/kategorie/48-klauzule-informacyjne-o-przetwarzaniu-danych-osobowych?lang=PL oraz w siedzibie Urzędu Gminy Dopiewo.

eprasa.pl 695ebdabf6

Proces kiboli Lechii Gdańsk za handel bronią z Ukrainy i dywersję na rzecz Rosji

W tle „Olo” i „Wielki Bu”

Wśród oskarżonych Polaków i Białorusinów jest m.in. Kamil K. ps. „Korek”. To kibol Lechii Gdańsk, któremu prokuratura zarzuca m.in. przemyt karabinów, amunicji i granatów z ukraińskiego frontu. Zarzuty dotyczą też sabotażu, m.in. próby podpalenia magazynu w Gdańsku.

Marcin Rybak
Paweł Wojciechowski

W gdańskim Sądzie Okręgowym w czwartek miał rozpocząć się proces dotyczący handlu bronią z ukraińskiego frontu, dywersji na rzecz Rosji i przestępstw czysto kryminalnych, związanych m.in. ze zleceniami pobicia i handlem narkotykami. Na ławie oskarżonych zasiadło sześć osób, trzech Polaków i trzech Białorusinów. Dwóch oskarżonych odpowiada z wolnej stopy, resztę doprowadzono z aresztów.

Część oskarżonych związanych jest ze środowiskiem pseudokibicowskim Lechii Gdańsk oraz Dynama Mińsk. Śledztwo prowadziło ABW i dolnośląski wydział Prokuratury Krajowej we Wrocławiu.

Proces się nie rozpoczął, bo jeden z głównych oskarżonych nie miał kontaktu z obrońcą. Przewodniczący składu sędziowskiego, sędzia Andrzej Wojtaszko, sprawę odroczył do 23 lutego.

– Proces dotyczy zorganizowanej grupy przestępczej, zajmującej się między innymi działaniami dywersyjnymi na terenie Polski. Mamy kilkanaście zarzutów dotyczących udziału w tej grupie, obrotu bronią, narkotykami i zwykłych przestępstw kryminalnych – powiedział przed salą prokurator Marcin Kucharski z dolnośląskiej Prokuratury Krajowej. – Oskarżeni zajmowali się bardzo szerokim wachlarzem przestępstw.

Handel bronią z frontu

Kamil K. ps. „Korek” to kibol Lechii Gdańsk. Prokuratura zarzuca mu pięć przestępstw, m.in. handel bronią z Ukrainy. „Korek” z Białorusinami poznał się w 2022 roku na froncie. Wszyscy należeli do kibicowskiego „Batalionu Terror”, który był częścią Ochotniczego Pułku im. Kalinowskiego. „Korek”, jako ochotnik, miał służyć w oddziale Denisa Nikitina ps. „White Rex”, rosyjskiego neonazisty i stadionowego chuligana, który na froncie walczył przeciwko rosyjskiej armii.

„Na Ukrainę zawiózł mnie Olgierd [Olgierd L. ps. „Olo”] i Witek, kolega po szalu z Lechii Gdańsk” – mówił „Korek” w dokumencie Gabrieli Jatkowskiej „Niedokończone powstanie”. „Olo” również był bohaterem tego materiału. Opowiadał o tym, jak za sprawą swojej fundacji im. Sergiusza Piaseckiego „pomagał polskim i białoruskim ochotnikom ze środowisk kibicowskich” w walce w Ukrainie, by „złamać stereotyp o tym, że jak wybuchnie wojna, to [pseudokibice] pierwsi zaczną rabować sklepy, grabić”.

Dziś prokuratura chce dowieść, że rzekoma pomoc była przykrywką pod prowadzenie przestępczych interesów trójmiejskiego gangstera. „Olo” aresztowany został w grudniu 2024 roku (wątek jego udziału w sprawie jest wyłączony do osobnego śledztwa, które wciąż trwa). „Olo” szerzej zasłynął jako znajomy prezydenta RP ze słynnego raportu o Karolu Nawrockim z czasu kampanii wyborczej.

Jak ujawniliśmy na łamach wrocławskiej „Wyborczej”, „Korek” w Ukrainie miał być zaledwie kilka miesięcy. Wraz z dwoma Białorusinami, oskarżonymi Andreim B. i Stepanem K., wrócili do Polski. Prokuratura chce dowieść, że Stepan i „Korek” uczestniczyli w przemycie z Ukrainy przez Polskę do Czech dwóch karabinów kałasznikowa, karabinu maszynowego RPK, amunicji, czterech granatów oraz nieznanej liczby pistoletów i rewolwerów. Stepan to zięć byłego konsula Białorusi w Gdańsku Siergieja Michniewicza. To on bezpośrednio współpracował z obcymi służbami.

– Płatności za zlecenia zaczynały się od kilku tysięcy dolarów na osobę. Często wypłacane były w kryptowalutach – przekazuje prokurator Kucharski. – Motywacja oskarżonych była przede wszystkim materialna – dodał.

Kamil K. „Korek”: W żadnych walkach nie brałem udziału

Według informacji „Wyborczej”, „Korek” we wrocławskim śledztwie poszedł na współpracę z organami ścigania, dziś odpowiada z wolnej stopy. W Ukrainie poznał mężczyznę przedstawiającego się jako „Dominik”, dowódcę formacji nazywanej Polskim Korpusem Ochotniczym. Według śledczych „Dominik” miał stać za handlem bronią i przemytem narkotyków. Do dziś nie został zatrzymany. Ścigany jest czerwoną notą Interpolu.

> *Płatności za zlecenia zaczynały się od kilku tysięcy dolarów na osobę. Często wypłacane były w kryptowalutach*
>
> **MARCIN KUCHARSKI**
> z dolnośląskiej Prokuratury Krajowej

Czy walka kibiców na froncie rzeczywiście była fikcją?

– Kamil K. sam przyznał, że w żadnych walkach nie brał udziału – mówi prokurator Marcin Kucharski. – Wyjazdy pseudokibiców z pomocą Ukrainie od początku były tylko przykrywką pod przestępcze działania. I wszyscy wiedzieli, w czym tak naprawdę uczestniczą. Niektóre media zrobiły z nich gwiazdy.

Broń oraz narkotyki w znacznej mierze transportowane były do Polski z Ukrainy. Część broni przemycana była dalej przez Czechy. Jak się dowiedzieliśmy, część broni rozprowadzana była na Pomorzu.

Podpalenie na zlecenie obcych służb w Trójmieście

Oprócz zarzutów dotyczących handlu bronią „Korek”, Stepan i Andrei odpowiedzą także za podpalenie restauracji Cassa Cubeddu w Gdyni. To przestępstwo, jak utrzymuje prokuratura, ma charakter czysto kryminalny.

Zdaniem śledczych grupa dopuszczała się też podpaleń na terenie Polski, które były zlecane przez obcy wywiad. Śledztwo nie wykazało, czy chodziło o służby białoruskie, czy rosyjskie.

Zarzuty za przeprowadzenie aktu sabotażu dostał „Korek” i trzech Białorusinów (oprócz Stepana i Andreia, również Yaraslau S., który współpracuje z prokuraturą i odpowiada z wolnej stopy). Chodzi o próbę podpalenia centrum tynkarsko-malarskiego w Gdańsku z marca 2024 roku. Pożaru nie udało się wywołać, zniszczono bramę, a koszt szkód wyceniono na 20 tys. zł.

Stepan K. i Andrei B. odpowiedzą także za inny akt dywersji: podpalenie składowiska palet w Markach pod Warszawą w kwietniu 2024 roku.

Według śledczych „Korek” i Białorusini mieli zostać zaangażowani do akcji dywersyjnych przez konto „Lucky Strike” na rosyjskim komunikatorze „Telegram”. Firma ta ma siedzibę w Dubaju. Za pośrednictwem tego konta poszukiwano m.in. „partyzantów”, którzy za pieniądze podpalać będą różne obiekty na terenie całej Europy. Według polskich służb konto „Lucky Strike” prowadzone jest przez agentów GRU.

Na Stepanie K. ciążą też dwa dodatkowe zarzuty: nakłanianie do pobicia innej osoby oraz próbę wywołania kalectwa u innej osoby w zamian za korzyść majątkową. W drugim przypadku chodzi o zlecenie, jakie Stepan miał przyjąć od Olgierda L. Stepan miał ciężko pobić Patryka M., ps. „Wielki Bu”, znajomego Karola Nawrockiego z czasów bokserskich, dziś zawodnika MMA, podejrzanego i aresztowanego w śledztwie dotyczącym handlu narkotykami w środowisku gdańskich pseudokibiców. Pobicie miało spowodować u „Wielkiego Bu” problemy z poruszaniem się. Zlecenia ostatecznie nie wykonał, bo miał nie znaleźć do pobicia dogodnej okazji.

Motywem zlecenia pobicia miał być dawny zatarg między „Olem” a „Wielkim Bu”. W przeszłości mieli pobić się w jednej z restauracji. „Olo” chciał się zemścić.

Stepan K. odpowie ponadto za posiadanie materiałów wybuchowych.

Ostatni wątek śledztwa dotyczy handlu narkotykami. Dawid P. odpowie za udział w zorganizowanej grupie przestępczej zajmującej się narkotykami oraz obrót znacznymi ilościami środków odurzających i substancji psychotropowych. Łukasza K. prokurator oskarżył o popełnienie trzech przestępstw: udział w zorganizowanej grupie przestępczej zajmującej się narkotykami, pomocnictwo w handlu bronią oraz obrót narkotykami.

Dawid P. nie przyznał się do zarzutów i odmówił składania wyjaśnień. Łukasz K. częściowo przyznał się do zarzutów, składając wyjaśnienia.

Za dywersję na rzecz obcego państwa grozi kara od 10 lat do dożywocia. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34413143

NOWOŚĆ
Słówko
Literówka
Quizy • Sudoku
Krzyżówki
Szukaj w APLIKACJI WYBORCZEJ

Zeskanuj QR kod i pobierz aplikację
Google Play App Store

OGŁOSZENIE PŁATNE Gdańsk/34413279

OGŁOSZENIE
BURMISTRZA MIASTA USTKA

o przyjęciu dokumentu - miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Ustka pn. „BULWAR” w Ustce wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Zgodnie z art. 43 *ustawy z dnia 3 października 2008 roku o udostępnieniu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j.: Dz. U. z 2024r. poz. 1112 ze zm.)* zawiadamiam o przyjęciu uchwałą Nr XXVII/242/2025 Rady Miasta Ustka z dnia 17 grudnia 2025 roku dokumentu - **miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Ustka pn. „BULWAR” wraz z prognozą oddziaływania na środowisko**.
Z treścią przyjętego dokumentu oraz jego uzasadnieniem i podsumowaniem, o których mowa odpowiednio w art. 42 pkt 2 i art. 55 ust. 3 ww. ustawy, można zapoznać się w siedzibie Urzędu Miasta Ustka, ul. Ks. Kardynała Stefana Wyszyńskiego 3 w Ustce, pok. nr 301, w godzinach pracy urzędu oraz na stronie internetowej http://bip.um.ustka.pl (KOMUNIKATY).

OGŁOSZENIE PŁATNE Gdańsk/34413276

INFORMACJA
Prezydent Miasta Wejherowa informuje,
iż stosownie do art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami, dnia 22 grudnia 2025 r. w siedzibie Urzędu Miejskiego w Wejherowie ul. 12 Marca 195 oraz na stronie internetowej Urzędu www.bip.wejherowo.pl, został wywieszony na okres 21 dni
wykaz nieruchomości przeznaczonych do wynajęcia i użyczenia.

OGŁOSZENIE PŁATNE Gdańsk/34413278

PREZYDENT MIASTA SOPOTU

Na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 Ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 ze zm.)

Prezydent Miasta Sopotu informuje,

że w siedzibie Urzędu Miasta Sopotu, ul. Kościuszki 25/27 na okres 21 dni wywieszony został

wykaz lokali użytkowych – garaży nr 94 i 96

położonych przy ul. Władysława IV 25 / ul. Syrokomli 6 przeznaczonych do oddania w użyczenie Miejskiemu Ośrodkowi Sportu i Rekreacji w Sopocie

OGŁOSZENIE PŁATNE Gdańsk/34413360

BURMISTRZ MIASTA LĘBORK
podaje do publicznej wiadomości,

że w Biuletynie Informacji Publicznej oraz na tablicy informacyjnej Urzędu Miejskiego w Lęborku zostanie zamieszczony wykaz nieruchomości przeznaczonych do wynajęcia w drodze bezprzetargowej na rzecz dotychczasowego użytkownika w budynku przy Alei Wolności 22 położonym na działce nr 270 obręb 3 miasta Lęborka:
- wynajem lokalu nr 1 o innym niż mieszkalne przeznaczeniu o powierzchni 163,66 m kw.
- wynajem lokalu nr 1A o innym niż mieszkalne przeznaczeniu o powierzchni 46,65 m kw.
Wykaz zostanie wywieszony na tablicy informacyjnej Urzędu Miejskiego w Lęborku – w budynku E, I piętro, obok pokoju 10, na okres 21 dni, licząc od dnia następnego od dnia ukazania się niniejszej informacji w prasie.

Burmistrz Miasta Lęborka
Jarosław Litwin

1 S2

eprasa.pl 695ebdabf6

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

W SPRZEDAŻY

wysokieobcasy extra

NIEZALEŻNOŚĆ FINANSOWA. Jak dbać o swoje finanse?
Jak wygląda finansowa rzeczywistość kobiet?
Czy dobre zarobki mogą zwalniać z domowych obowiązków?

KRYSTYNA JANDA: Nie zmieniłam się

ZDROWIE I URODA: Kosmetyki z estrogenem
– nowy pomysł na podtrzymanie urody

PSYCHOLOGIA: Powrót do świątecznych tradycji

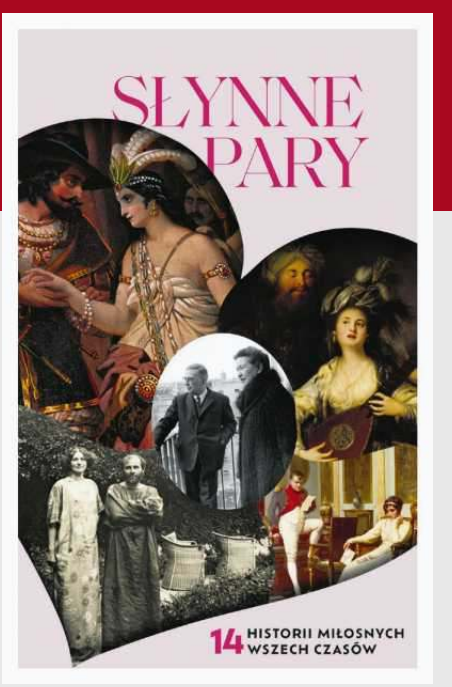

W sprzedaży z książką „Słynne pary” lub suplementem diety wspomagającym regenerację i nawilżenie skóry

eprasa.pl 695ebdabf6

Panu

Pułkownikowi

Tomaszowi Jabłońskiemu

Zastępcy Prokuratora Okręgowego w Olsztynie
wyrazy głębokiego współczucia z powodu

śmierci

Mamy

składają

Prokurator Krajowy
oraz
Prokuratorzy i Pracownicy
Departamentu do Spraw Wojskowych
Prokuratury Krajowej

www.nekrologi.wyborcza.pl/34413051

ODESZLI.pl
Dziel się wspomnieniami o bliskich
Wejdź na serwis **odeszli.pl**

Wyciąg z ogłoszenia

BURMISTRZ SOLCA KUJAWSKIEGO

ogłasza:

1) I publiczny przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż **nieruchomości lokalowej**, o pow. 31,71 m² stanowiącej własność Gminy Solec Kujawski, położonej w Solcu Kujawskim, przy ul. Robotniczej 3/6**,** na działkach o nr ew. **740/68 i 759/12,** o łącznej pow. **0,1721** ha, objętej **KW nr BY1B/00193744/3**.

Cena lokalu wraz z ułamkową częścią gruntu wynosi: **105 400,00 zł**
Wadium wynosi: **10 540,00 zł** (wpłata do **16.01.2026 r.**)

Przetarg odbędzie się w dniu **20.01.2026 r**. o godz. **10⁰⁰** w siedzibie Urzędu Miejskiego w Solcu Kujawskim, ul. 23 Stycznia 7.

Dodatkowe informacje o przetargach uzyskać można w Urzędzie Miejskim w Solcu Kujawskim przy ulicy 23 Stycznia 7, pokój nr 5, tel.: (52) 387 01 19, e-mail: nieruchomosci@soleckujawski.pl.

Pełne teksty ogłoszeń dostępne są na stronie internetowej bip.soleckujawski.pl, a także na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Solcu Kujawskim przy ulicy 23 Stycznia 7.

Bydgoszcz-Toruń/34413190

Ogłoszenie Nr 46/I/2025
Burmistrza Miasta i Gminy Witnica
z dnia 18 grudnia 2025 r.

Ogłaszam pierwszy przetarg ustny ograniczony na sprzedaż
na własność nieruchomości niezabudowanej położonej w Witnicy

oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków nr działki **547/12** o pow. **0,0437 ha**. Dla w/w nieruchomości Sąd Rejonowy w Gorzowie Wlkp. Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr **GW1G/00105807/7**, Ww. działka nie jest objęta mpzp. Zgodnie ze Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Miasta i Gminy Witnica w rejonie działki przewiduje się tereny zieleni i rekreacji z dopuszczeniem zabudowy mieszkaniowej i usługowej.
Cena wywoławcza: **12.500,00 zł sprzedaż zwolniona jest z podatku VAT.**
Wysokość wadium: **1.300,00 zł**
Przetarg odbędzie się **26 stycznia 2026 r. o godz. 14.00** w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Witnica przy ul. Plac Andrzeja Zabłockiego nr 6, w sali konferencyjnej.
Pełna treść ogłoszenia zawierająca szczegółowe informacje została umieszczona na stronie internetowej w Biuletynie Informacji Publicznej http://bip.wrota.lubuskie.pl/ugwitnica/przetargi/29/status/, oraz wywieszona na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Witnica.
Szczegółowe informacje można uzyskać w Wydziale Nieruchomości, Gospodarki Przestrzennej i Ochrony Środowiska, ul. Plac Andrzeja Zabłockiego 6, pok. 31. Tel. (95) 721 64 58.

Lubuskie/34413182

Ogłoszenie Nr 47/I/2025
Burmistrza Miasta i Gminy Witnica
z dnia 18 grudnia 2025 r.

Ogłaszam pierwszy przetarg ustny ograniczony
na sprzedaż na własność nieruchomości niezabudowanej położonej w Witnicy

oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków nr działki **547/13** o pow. **0,0379 ha**. Dla w/w nieruchomości Sąd Rejonowy w Gorzowie Wlkp. Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr **GW1G/00105807/7**, Ww. działka nie jest objęta mpzp. Zgodnie ze Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Miasta i Gminy Witnica w rejonie działki przewiduje się tereny zieleni i rekreacji z dopuszczeniem zabudowy mieszkaniowej i usługowej.
Cena wywoławcza: **11.500,00 zł sprzedaż zwolniona jest z podatku VAT.**
Wysokość wadium: **1.200,00 zł**
Przetarg odbędzie się **26 stycznia 2026 r. o godz. 14.30** w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Witnica przy ul. Plac Andrzeja Zabłockiego nr 6, w sali konferencyjnej.
Pełna treść ogłoszenia zawierająca szczegółowe informacje została umieszczona na stronie internetowej w Biuletynie Informacji Publicznej http://bip.wrota.lubuskie.pl/ugwitnica/przetargi/29/status/, oraz wywieszona na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Witnica.
Szczegółowe informacje można uzyskać w Wydziale Nieruchomości, Gospodarki Przestrzennej i Ochrony Środowiska, ul. Plac Andrzeja Zabłockiego 6, pok. 31. Tel. (95) 721 64 58.

Lubuskie/34413183

Ogłoszenie Nr 45/I/2025
Burmistrza Miasta i Gminy Witnica
z dnia 18 grudnia 2025 r.

Ogłaszam pierwszy przetarg ustny ograniczony
na sprzedaż na własność nieruchomości niezabudowanej położonej w Witnicy

oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków nr działki **547/11** o pow. **0,0316 ha**. Dla w/w nieruchomości Sąd Rejonowy w Gorzowie Wlkp. Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr **GW1G/00105807/7**, Ww. działka nie jest objęta mpzp. Zgodnie ze Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Miasta i Gminy Witnica w rejonie działki przewiduje się tereny zieleni i rekreacji z dopuszczeniem zabudowy mieszkaniowej i usługowej.
Cena wywoławcza: **10.000,00 zł sprzedaż zwolniona jest z podatku VAT.**
Wysokość wadium: **1.000,00 zł**
Przetarg odbędzie się **26 stycznia 2026 r. o godz. 13.30** w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Witnica przy ul. Plac Andrzeja Zabłockiego nr 6, w sali konferencyjnej.
Pełna treść ogłoszenia zawierająca szczegółowe informacje została umieszczona na stronie internetowej w Biuletynie Informacji Publicznej http://bip.wrota.lubuskie.pl/ugwitnica/przetargi/29/status/, oraz wywieszona na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Witnica.
Szczegółowe informacje można uzyskać w Wydziale Nieruchomości, Gospodarki Przestrzennej i Ochrony Środowiska, ul. Plac Andrzeja Zabłockiego 6, pok. 31. Tel. (95) 721 64 58.

Lubuskie/34413180

Tuszyn, 22.12.2025 r.

OBWIESZCZENIE
BURMISTRZA MIASTA TUSZYNA
o rozpoczęciu konsultacji społecznych
w sprawie zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Tuszyn obejmującej teren działek ewid. nr 159/1, 160/1 i część działki nr ewid. 168/5 w Kruszowie.

Na podstawie art. 17 pkt 11 w trybie art. 8h ust. 1 ustawy dnia 27 marca 2003 roku o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 ze zm.) oraz art. 29 i art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r., poz. 1112, ze zm.), w związku z uchwałą Nr IV/29/2024 Rady Miejskiej w Tuszynie z dnia 23 lipca 2024 roku w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Tuszyn obejmującej teren działek ewid. nr 159/1, 160/1 i część działki nr ewid. 168/5 w Kruszowie

zawiadamiam

o przeprowadzeniu w dniach **od 22 grudnia 2025 r. do 23 stycznia 2026 r**. konsultacji społecznych miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.

Konsultacje społeczne prowadzone będą w następujących formach:
- **zbieranie uwag do projektu zmiany planu w terminie od 22 grudnia 2025 r. do 23 stycznia 2026 r.;**
- **dyżur projektanta odbędzie się w dniu 12.01.2026 r. w godzinach 15.30 – 16.00 w siedzibie Urzędu Miasta Tuszyna, ul. Piotrkowska 2/4, 95-080 Tuszyn, w sali konferencyjnej;**
- **spotkanie otwarte odbędzie się w dniu 12.01.2026 r. o godzinie 16.00 w siedzibie Urzędu Miasta Tuszyna, ul. Piotrkowska 2/4, 95-080 Tuszyn, w sali konferencyjnej.**

Projekt miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wraz z prognozą oddziaływania na środowisko został udostępniony w siedzibie Urzędu Miasta w Tuszynie, a także w Biuletynie Informacji Publicznej:
https://tuszyn.info.pl/artykul/zmiana-miejscowego-planu-zagospodarowania-przestrzennego-gminy-tuszyn-obejmujaca-teren-dzialek-3 .
Składający uwagi zobowiązany jest podać swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile taki posiada, a także wskazuje, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej uwagą, oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.
Uwagi do projektu planu miejscowego oraz prognozy oddziaływania na środowisko, należy składać **wyłącznie za pomocą „Formularza Pisma Dotyczącego Aktu Planowania Przestrzennego"** w nieprzekraczalnym terminie do dnia **23 stycznia 2026 r.:**
– w formie papierowej na adres: Urzędu Miasta Tuszyna, ul. Piotrkowska 2/4, 95-080 Tuszyn,
– w formie elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, bez konieczności opatrywania ich bezpiecznym podpisem elektronicznym, w szczególności za pomocą poczty elektronicznej na adres e-mail: tuszyn@tuszyn.info.pl, elektronicznej skrzynki podawczej ePUAP: /UGTuszyn/SkrytkaESP,
Formularz **Pisma Dotyczącego Aktu Planowania Przestrzennego** dostępny jest na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Miasta Tuszyn: https://tuszyn.info.pl/artykul/zmiana-miejscowego-planu-zagospodarowania-przestrzennego-gminy-tuszyn-obejmujaca-teren-dzialek-3 .
Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Burmistrz Miasta Tuszyna.
Administratorem Danych Osobowych jest Gmina Tuszyn - Burmistrz Miasta Tuszyna.
Dane przetwarzane są w celu realizacji czynności urzędowych. Masz prawo do dostępu, sprostowania, ograniczenia przetwarzania danych.
Więcej informacji znajdziesz na stronie www.tuszyn.info.pl w zakładce ochrona danych osobowych.

BURMISTRZ MIASTA TUSZYNA
mgr inż. Witold Małecki

Łódź/34413228

O G Ł O S Z E N I E
Na podstawie art. 35 ust.1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U.2024.1145)

Prezydent Miasta Gdańska

informuje, iż w siedzibie **Urzędu Miejskiego w Gdańsku ul. Nowe Ogrody 8/12, od dnia 12 grudnia 2025 r. na okres 21 dni, wywieszone zostały wykazy nieruchomości objętych niżej wymienionymi zarządzeniami wydanymi przez Prezydenta Miasta Gdańska w dniu 10 grudnia 2025 r.**

ZARZĄDZENIE Nr 2195/25
PREZYDENTA MIASTA GDAŃSKA
w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości stanowiącej własność Gminy Miasta Gdańska, przeznaczonej do oddania w dzierżawę.

ZARZĄDZENIE Nr 2196/25
PREZYDENTA MIASTA GDAŃSKA
w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu nieruchomości, stanowiących własność Gminy Miasta Gdańska, przeznaczonych do użyczenia.

ZARZĄDZENIE Nr 2197/25
PREZYDENTA MIASTA GDAŃSKA
zmieniające zarządzenie w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu zawierającego nieruchomość gruntową przeznaczoną do sprzedaży na rzecz właścicieli lokali w wyniku realizacji roszczenia z art. 209a ustawy o gospodarce nieruchomościami.

ZARZĄDZENIE Nr 2198/25
PREZYDENTA MIASTA GDAŃSKA
w sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu zawierającego nieruchomość gruntową stanowiącą własność Gminy Miasta Gdańska, przeznaczoną do sprzedaży w drodze przetargu ustnego nieograniczonego.

ZARZĄDZENIE Nr 2199/25
PREZYDENTA MIASTA GDAŃSKA
sprawie podania do publicznej wiadomości wykazu pomieszczeń gospodarczych stanowiących własność Gminy Miasta Gdańska przeznaczonych do sprzedaży wraz z ułamkową częścią gruntu w trybie bezprzetargowym.

GDAŃSK

Urząd Miejski w Gdańsku, Wydział Infrastruktury
ul. Nowe Ogrody 8/12 tel. 58 323 62 87, fax 58 323 62 86
e-mail: wi@gdansk.gda.pl, www.gdansk.pl

Gdańsk/34413242

Burmistrz Miasta Bartoszyce informuje,

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta oraz na stronach www.bip.bartoszyce.pl i www.bartoszyce.pl podane został do publicznej wiadomości w dniach od 12.12.2025 r. do 02.01.2026 r.

wykazy nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w drodze przetargu:

- obejmujący działki Nr 458, Nr 457, Nr 456, Nr 455, Nr 454 położone przy ul. Rotmistrza Witolda Pileckiego, przeznaczone pod zabudowę mieszkalną jednorodzinną,
- obejmujący działkę nr 409 położoną przy ul. Topolowej w Bartoszycach oraz działkę nr 410 położoną przy ul. Poprzecznej w Bartoszycach, przeznaczone pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną.

Po upływie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazów zostaną podane do publicznej wiadomości ogłoszenia o przetargu. Szczegółowe informacje można uzyskać w Wydziale Gospodarowania Mieniem i Planowania Przestrzennego Urzędu Miasta Bartoszyce, pokój nr 32 tel. 89 762 98 54.

Olsztyn/34413281

nekrologi.wyborcza.pl
ODESZLI.pl
Zamieść nekrolog
Złóż kondolencje
Dodaj wspomnienie
nekrologi@wyborcza.pl
pomoc@odeszli.pl
tel. 22 55 55 383,
22 55 55 399,
22 55 55 555

S2G 1

eprasa.pl 695ebdabf6

Ogłoszenie Nr 38/I/2025
Burmistrza Miasta i Gminy Witnica
z dnia 18 grudnia 2025 r.

Ogłaszam pierwszy przetarg ustny ograniczony
na sprzedaż na własność nieruchomości niezabudowanej położonej w Witnicy

oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków nr działki **547/2** o pow. **0,0297 ha**. Dla w/w nieruchomości Sąd Rejonowy w Gorzowie Wlkp. Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr **GW1G/00105807/7**, Ww. działka nie jest objęta mpzp. Zgodnie ze Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Miasta i Gminy Witnica w rejonie działki przewiduje się tereny zieleni i rekreacji z dopuszczeniem zabudowy mieszkaniowej i usługowej.
Cena wywoławcza: **9.000,00 zł sprzedaż zwolniona jest z podatku VAT.**
Wysokość wadium: **900,00 zł**
Przetarg odbędzie się **19 stycznia 2026 r. o godz. 14.30** w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Witnica przy ul. Plac Andrzeja Zabłockiego nr 6, w sali konferencyjnej.
Pełna treść ogłoszenia zawierająca szczegółowe informacje została umieszczona na stronie internetowej w Biuletynie Informacji Publicznej http://bip.wrota.lubuskie.pl/ugwitnica/przetargi/29/status/, oraz wywieszona na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Witnica.
Szczegółowe informacje można uzyskać w Wydziale Nieruchomości, Gospodarki Przestrzennej i Ochrony Środowiska, ul. Plac Andrzeja Zabłockiego 6, pok. 31. Tel. (95) 721 64 58.

Lubuskie/34413171

Ogłoszenie Nr 37/I/2025
Burmistrza Miasta i Gminy Witnica
z dnia 18 grudnia 2025 r.

Ogłaszam pierwszy przetarg ustny ograniczony
na sprzedaż na własność nieruchomości niezabudowanej położonej w Witnicy

oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków nr działki **547/1** o pow. **0,0242 ha**. Dla w/w nieruchomości Sąd Rejonowy w Gorzowie Wlkp. Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr **GW1G/00105807/7**, Ww. działka nie jest objęta mpzp. Zgodnie ze Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Miasta i Gminy Witnica w rejonie działki przewiduje się tereny zieleni i rekreacji z dopuszczeniem zabudowy mieszkaniowej i usługowej.
Cena wywoławcza: **7.500,00 zł sprzedaż zwolniona jest z podatku VAT.**
Wysokość wadium: **750,00 zł**
Przetarg odbędzie się **19 stycznia 2026 r. o godz. 14.00** w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Witnica przy ul. Plac Andrzeja Zabłockiego nr 6, w sali konferencyjnej.
Pełna treść ogłoszenia zawierająca szczegółowe informacje została umieszczona na stronie internetowej w Biuletynie Informacji Publicznej http://bip.wrota.lubuskie.pl/ugwitnica/przetargi/29/status/, oraz wywieszona na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Witnica.
Szczegółowe informacje można uzyskać w Wydziale Nieruchomości, Gospodarki Przestrzennej i Ochrony Środowiska, ul. Plac Andrzeja Zabłockiego 6, pok. 31. Tel. (95) 721 64 58.

Lubuskie/34413170

Ogłoszenie Nr 39/I/2025
Burmistrza Miasta i Gminy Witnica
z dnia 18 grudnia 2025 r.

Ogłaszam pierwszy przetarg ustny ograniczony
na sprzedaż na własność nieruchomości niezabudowanej położonej w Witnicy

oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków nr działki **547/3** o pow. **0,0301 ha**. Dla w/w nieruchomości Sąd Rejonowy w Gorzowie Wlkp. Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr **GW1G/00105807/7**, Ww. działka nie jest objęta mpzp. Zgodnie ze Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Miasta i Gminy Witnica w rejonie działki przewiduje się tereny zieleni i rekreacji z dopuszczeniem zabudowy mieszkaniowej i usługowej.
Cena wywoławcza: **9.000,00 zł sprzedaż zwolniona jest z podatku VAT.**
Wysokość wadium: **900,00 zł**
Przetarg odbędzie się **19 stycznia 2026 r. o godz. 15.00** w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Witnica przy ul. Plac Andrzeja Zabłockiego nr 6, w sali konferencyjnej.
Pełna treść ogłoszenia zawierająca szczegółowe informacje została umieszczona na stronie internetowej w Biuletynie Informacji Publicznej http://bip.wrota.lubuskie.pl/ugwitnica/przetargi/29/status/, oraz wywieszona na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Witnica.
Szczegółowe informacje można uzyskać w Wydziale Nieruchomości, Gospodarki Przestrzennej i Ochrony Środowiska, ul. Plac Andrzeja Zabłockiego 6, pok. 31. Tel. (95) 721 64 58.

Lubuskie/34413173

Ogłoszenie Nr 42/I/2025
Burmistrza Miasta i Gminy Witnica
z dnia 18 grudnia 2025 r.

Ogłaszam pierwszy przetarg ustny ograniczony na sprzedaż
na własność nieruchomości niezabudowanej położonej w Witnicy

oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków nr działki **547/7** o pow. **0,0230 ha**. Dla w/w nieruchomości Sąd Rejonowy w Gorzowie Wlkp. Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr **GW1G/00105807/7**, Ww. działka nie jest objęta mpzp. Zgodnie ze Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Miasta i Gminy Witnica w rejonie działki przewiduje się tereny zieleni i rekreacji z dopuszczeniem zabudowy mieszkaniowej i usługowej.
Cena wywoławcza: **7.500,00 zł sprzedaż zwolniona jest z podatku VAT.**
Wysokość wadium: **750,00 zł**
Przetarg odbędzie się **26 stycznia 2026 r. o godz. 12.00** w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Witnica przy ul. Plac Andrzeja Zabłockiego nr 6, w sali konferencyjnej.
Pełna treść ogłoszenia zawierająca szczegółowe informacje została umieszczona na stronie internetowej w Biuletynie Informacji Publicznej http://bip.wrota.lubuskie.pl/ugwitnica/przetargi/29/status/, oraz wywieszona na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Witnica.
Szczegółowe informacje można uzyskać w Wydziale Nieruchomości, Gospodarki Przestrzennej i Ochrony Środowiska, ul. Plac Andrzeja Zabłockiego 6, pok. 31. Tel. (95) 721 64 58.

Lubuskie/34413176

Ogłoszenie Nr 43/I/2025
Burmistrza Miasta i Gminy Witnica
z dnia 18 grudnia 2025 r.

Ogłaszam pierwszy przetarg ustny ograniczony
na sprzedaż na własność nieruchomości niezabudowanej położonej w Witnicy

oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków nr działki **547/9** o pow. **0,0255 ha**. Dla w/w nieruchomości Sąd Rejonowy w Gorzowie Wlkp. Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr **GW1G/00105807/7**, Ww. działka nie jest objęta mpzp. Zgodnie ze Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Miasta i Gminy Witnica w rejonie działki przewiduje się tereny zieleni i rekreacji z dopuszczeniem zabudowy mieszkaniowej i usługowej.
Cena wywoławcza: **8.000,00 zł sprzedaż zwolniona jest z podatku VAT.**
Wysokość wadium: **800,00 zł**
Przetarg odbędzie się **26 stycznia 2026 r. o godz. 12.30** w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Witnica przy ul. Plac Andrzeja Zabłockiego nr 6, w sali konferencyjnej.
Pełna treść ogłoszenia zawierająca szczegółowe informacje została umieszczona na stronie internetowej w Biuletynie Informacji Publicznej http://bip.wrota.lubuskie.pl/ugwitnica/przetargi/29/status/, oraz wywieszona na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Witnica.
Szczegółowe informacje można uzyskać w Wydziale Nieruchomości, Gospodarki Przestrzennej i Ochrony Środowiska, ul. Plac Andrzeja Zabłockiego 6, pok. 31. Tel. (95) 721 64 58.

Lubuskie/34413177

Ogłoszenie Nr 44/I/2025
Burmistrza Miasta i Gminy Witnica
z dnia 18 grudnia 2025 r.

Ogłaszam pierwszy przetarg ustny ograniczony na sprzedaż
na własność nieruchomości niezabudowanej położonej w Witnicy

oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków nr działki **547/10** o pow. **0,0391 ha**. Dla w/w nieruchomości Sąd Rejonowy w Gorzowie Wlkp. Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr **GW1G/00105807/7,** Ww. działka nie jest objęta mpzp. Zgodnie ze Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Miasta i Gminy Witnica w rejonie działki przewiduje się tereny zieleni i rekreacji z dopuszczeniem zabudowy mieszkaniowej i usługowej.
Cena wywoławcza: **11.500,00 zł sprzedaż zwolniona jest z podatku VAT.**
Wysokość wadium: **1.200,00 zł**
Przetarg odbędzie się **26 stycznia 2026 r. o godz. 13.00** w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Witnica przy ul. Plac Andrzeja Zabłockiego nr 6, w sali konferencyjnej.
Pełna treść ogłoszenia zawierająca szczegółowe informacje została umieszczona na stronie internetowej w Biuletynie Informacji Publicznej http://bip.wrota.lubuskie.pl/ugwitnica/przetargi/29/status/, oraz wywieszona na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Witnica.
Szczegółowe informacje można uzyskać w Wydziale Nieruchomości, Gospodarki Przestrzennej i Ochrony Środowiska, ul. Plac Andrzeja Zabłockiego 6, pok. 31. Tel. (95) 721 64 58.

Lubuskie/34413178

Ogłoszenie Nr 36/I/2025
Burmistrza Miasta i Gminy Witnica
z dnia 18 grudnia 2025 r.

Ogłaszam pierwszy przetarg ustny ograniczony
na sprzedaż na własność nieruchomości niezabudowanej położonej w Witnicy

oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków nr działki **67/22** o pow. **0,0979 ha**. Dla w/w nieruchomości Sąd Rejonowy w Gorzowie Wlkp. Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr **GW1G/00106041/6**, Ww. działka nie jest objęta mpzp. Zgodnie ze Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Miasta i Gminy Witnica w rejonie działki przewiduje się tereny zieleni i rekreacji z dopuszczeniem zabudowy mieszkaniowej i usługowej.
Cena wywoławcza: **27.000,00 zł sprzedaż zwolniona jest z podatku VAT.**
Wysokość wadium: **2.700,00 zł**
Przetarg odbędzie się **19 stycznia 2026 r. o godz. 13.30** w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Witnica przy ul. Plac Andrzeja Zabłockiego nr 6, w sali konferencyjnej.
Pełna treść ogłoszenia zawierająca szczegółowe informacje została umieszczona na stronie internetowej w Biuletynie Informacji Publicznej http://bip.wrota.lubuskie.pl/ugwitnica/przetargi/29/status/, oraz wywieszona na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Witnica.
Szczegółowe informacje można uzyskać w Wydziale Nieruchomości, Gospodarki Przestrzennej i Ochrony Środowiska, ul. Plac Andrzeja Zabłockiego 6, pok. 31. Tel. (95) 721 64 58.

Lubuskie/34413169

Ogłoszenie Nr 35/I/2025
Burmistrza Miasta i Gminy Witnica
z dnia 18 grudnia 2025 r.

Ogłaszam pierwszy przetarg ustny ograniczony
na sprzedaż na własność nieruchomości niezabudowanej położonej w Witnicy

oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków nr działki **67/21** o pow. **0,1317 ha**. Dla w/w nieruchomości Sąd Rejonowy w Gorzowie Wlkp. Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr **GW1G/00106041/6**, Ww. działka nie jest objęta mpzp. Zgodnie ze Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Miasta i Gminy Witnica w rejonie działki przewiduje się tereny zieleni i rekreacji z dopuszczeniem zabudowy mieszkaniowej i usługowej.
Cena wywoławcza: **35.000,00 zł sprzedaż zwolniona jest z podatku VAT.**
Wysokość wadium: **3.500,00 zł**
Przetarg odbędzie się **19 stycznia 2026 r. o godz. 13.00** w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Witnica przy ul. Plac Andrzeja Zabłockiego nr 6, w sali konferencyjnej.
Pełna treść ogłoszenia zawierająca szczegółowe informacje została umieszczona na stronie internetowej w Biuletynie Informacji Publicznej http://bip.wrota.lubuskie.pl/ugwitnica/przetargi/29/status/, oraz wywieszona na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Witnica.
Szczegółowe informacje można uzyskać w Wydziale Nieruchomości, Gospodarki Przestrzennej i Ochrony Środowiska, ul. Plac Andrzeja Zabłockiego 6, pok. 31. Tel. (95) 721 64 58.

Lubuskie/34413167

Ogłoszenie Nr 41/I/2025
Burmistrza Miasta i Gminy Witnica
z dnia 18 grudnia 2025 r.

Ogłaszam pierwszy przetarg ustny ograniczony
na sprzedaż na własność nieruchomości niezabudowanej położonej w Witnicy

oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków nr działki **547/6** o pow. **0,0367 ha**. Dla w/w nieruchomości Sąd Rejonowy w Gorzowie Wlkp. Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr **GW1G/00105807/7**, Ww. działka nie jest objęta mpzp. Zgodnie ze Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Miasta i Gminy Witnica w rejonie działki przewiduje się tereny zieleni i rekreacji z dopuszczeniem zabudowy mieszkaniowej i usługowej.
Cena wywoławcza: **11.000,00 zł sprzedaż zwolniona jest z podatku VAT.**
Wysokość wadium: **1.100,00 zł**
Przetarg odbędzie się **26 stycznia 2026 r. o godz. 11.30** w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Witnica przy ul. Plac Andrzeja Zabłockiego nr 6, w sali konferencyjnej.
Pełna treść ogłoszenia zawierająca szczegółowe informacje została umieszczona na stronie internetowej w Biuletynie Informacji Publicznej http://bip.wrota.lubuskie.pl/ugwitnica/przetargi/29/status/, oraz wywieszona na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Witnica.
Szczegółowe informacje można uzyskać w Wydziale Nieruchomości, Gospodarki Przestrzennej i Ochrony Środowiska, ul. Plac Andrzeja Zabłockiego 6, pok. 31. Tel. (95) 721 64 58.

Lubuskie/34413175

Ogłoszenie Nr 34/I/2025
Burmistrza Miasta i Gminy Witnica
z dnia 18 grudnia 2025 r.

Ogłaszam pierwszy przetarg ustny ograniczony
na sprzedaż na własność nieruchomości niezabudowanej położonej w Witnicy

oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków nr działki **67/18** o pow. **0,1028 ha**. Dla w/w nieruchomości Sąd Rejonowy w Gorzowie Wlkp. Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr **GW1G/00106041/6**, Ww. działka nie jest objęta mpzp. Zgodnie ze Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Miasta i Gminy Witnica w rejonie działki przewiduje się tereny zieleni i rekreacji z dopuszczeniem zabudowy mieszkaniowej i usługowej.
Cena wywoławcza: **28.000,00 zł sprzedaż zwolniona jest z podatku VAT.**
Wysokość wadium: **2.800,00 zł**
Przetarg odbędzie się **19 stycznia 2026 r. o godz. 12.30** w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Witnica przy ul. Plac Andrzeja Zabłockiego nr 6, w sali konferencyjnej.
Pełna treść ogłoszenia zawierająca szczegółowe informacje została umieszczona na stronie internetowej w Biuletynie Informacji Publicznej http://bip.wrota.lubuskie.pl/ugwitnica/przetargi/29/status/, oraz wywieszona na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Witnica.
Szczegółowe informacje można uzyskać w Wydziale Nieruchomości, Gospodarki Przestrzennej i Ochrony Środowiska, ul. Plac Andrzeja Zabłockiego 6, pok. 31. Tel. (95) 721 64 58.

Lubuskie/34413166

Ogłoszenie Nr 33/I/2025
Burmistrza Miasta i Gminy Witnica
z dnia 18 grudnia 2025 r.

Ogłaszam pierwszy przetarg ustny ograniczony
na sprzedaż na własność nieruchomości niezabudowanej położonej w Witnicy

oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków nr działki **67/18** o pow. **0,0925 ha**. Dla w/w nieruchomości Sąd Rejonowy w Gorzowie Wlkp. Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr **GW1G/00106041/6**, Ww. działka nie jest objęta mpzp. Zgodnie ze Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Miasta i Gminy Witnica w rejonie działki przewiduje się tereny zieleni i rekreacji z dopuszczeniem zabudowy mieszkaniowej i usługowej.
Cena wywoławcza: **25.000,00 zł sprzedaż zwolniona jest z podatku VAT.**
Wysokość wadium: **2.500,00 zł**
Przetarg odbędzie się **19 stycznia 2026 r. o godz. 12.00** w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Witnica przy ul. Plac Andrzeja Zabłockiego nr 6, w sali konferencyjnej.
Pełna treść ogłoszenia zawierająca szczegółowe informacje została umieszczona na stronie internetowej w Biuletynie Informacji Publicznej http://bip.wrota.lubuskie.pl/ugwitnica/przetargi/29/status/, oraz wywieszona na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Witnica.
Szczegółowe informacje można uzyskać w Wydziale Nieruchomości, Gospodarki Przestrzennej i Ochrony Środowiska, ul. Plac Andrzeja Zabłockiego 6, pok. 31. Tel. (95) 721 64 58.

Lubuskie/34413164

Ogłoszenie Nr 40/I/2025
Burmistrza Miasta i Gminy Witnica
z dnia 18 grudnia 2025 r.

Ogłaszam pierwszy przetarg ustny ograniczony
na sprzedaż na własność nieruchomości niezabudowanej położonej w Witnicy

oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków nr działki **547/4** o pow. **0,0387 ha**. Dla w/w nieruchomości Sąd Rejonowy w Gorzowie Wlkp. Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr **GW1G/00105807/7**, Ww. działka nie jest objęta mpzp. Zgodnie ze Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Miasta i Gminy Witnica w rejonie działki przewiduje się tereny zieleni i rekreacji z dopuszczeniem zabudowy mieszkaniowej i usługowej.
Cena wywoławcza: **11.000,00 zł sprzedaż zwolniona jest z podatku VAT.**
Wysokość wadium: **1.100,00 zł**
Przetarg odbędzie się **26 stycznia 2026 r. o godz. 11.00** w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Witnica przy ul. Plac Andrzeja Zabłockiego nr 6, w sali konferencyjnej.
Pełna treść ogłoszenia zawierająca szczegółowe informacje została umieszczona na stronie internetowej w Biuletynie Informacji Publicznej http://bip.wrota.lubuskie.pl/ugwitnica/przetargi/29/status/, oraz wywieszona na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Witnica.
Szczegółowe informacje można uzyskać w Wydziale Nieruchomości, Gospodarki Przestrzennej i Ochrony Środowiska, ul. Plac Andrzeja Zabłockiego 6, pok. 31. Tel. (95) 721 64 58.

Lubuskie/34413174

BURMISTRZ MIASTA ŻARY

informuje:

stosownie do art.35 ust 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024r. poz. 1145 ze zm.) w siedzibie Urzędu Miejskiego w Żarach przy Pl. Rynek 1-5 oraz na miejskiej stronie internetowej: www.zary.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej: www.bip.zary.pl, zostały podane do publicznej wiadomości wykazy nieruchomości stanowiących własność Gminy Żary o statusie miejskim przeznaczonych do oddania w dzierżawę objętych Zarządzeniem: WA.0050.211.2025 z 17.12.2025r.

Wszelkich informacji na temat przedmiotowych nieruchomości udziela Wydział Gospodarki Nieruchomościami, Architektury i Zasobów Komunalnych, p. 214b, tel. 68 47 08 331

Lubuskie/34413156

Burmistrz Choszczna

podaje do publicznej wiadomości
na okres 21 dni

wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy na czas określony do dnia 31.12.2054 r, znak sprawy: WID.6845.33.2025.EZ

Wykaz został wywieszony na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Choszcznie, ul. Wolności 24.

Szczegółowych informacji udziela Wydział Inwestycji i Zarządzania Drogami Urzędu Miejskiego w Choszcznie (pokój nr 23), pod numerem telefonu 95 765 93 68.

Szczecin/34413280

STAROSTA POLICKI
podaje do publicznej wiadomości

informację o wywieszeniu na tablicach ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Policach przy ul. Tanowskiej 8 oraz zamieszczeniu na stronie internetowej Powiatu Polickiego (www.policki.pl) i w Biuletynie Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego w Policach (www.powiat.policki.bip.net.pl) wykazu części nieruchomości Skarbu Państwa, położonych w obrębie ewidencji gruntów i budynków Trzebież 2, gmina Police, oznaczonych działkami nr 43 o pow. 0,9749 ha, nr 44 o pow. 0,9286 ha i nr 45 o pow. 0,3185 ha, przeznaczonych do oddania w użyczenie na czas oznaczony 10 lat.

Szczecin/34413353

Burmistrz Miasta Malborka

informuje o podaniu do publicznej wiadomości poprzez umieszczenie na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Malborka oraz na stronie www.bip.malbork.pl w dniach od 18 grudnia 2025 r. do 08 stycznia 2026 r.

wykazu nieruchomości przeznaczonych do wydzierżawienia na okres do lat 3.

Gdańsk/34413417

1 S2G

eprasa.pl 695ebdabf6

ODESZLI.pl

Stwórz Miejsce Pamięci

Wejdź na serwis **odeszli.pl**

Dziel się wspomnieniami o bliskich, których już z nami nie ma

pomoc@odeszli.pl
tel. 22 55 55 383
22 55 55 399
22 55 55 555

Syndyk Masy Upadłości
ogłasza przetarg ofertowy na sprzedaż

1. Prawa własności **nieruchomości gruntowej** zabudowanej, stanowiącej działkę nr **147/7** o pow. 0,1241 ha, **zabudowaną budynkiem mieszkalnym przebudowanym na pensjonat z częścią restauracyjną i mieszkalną**, położonej **w Ługwałdzie przy ul. Kopernika 44** (obręb 0010 Ługwałd), gm. Dywity, księga wieczysta **OL10/00031554/7** za cenę nie niższą niż **1.236.000,00 zł**;

2. Prawa własności **nieruchomości gruntowej niezabudowanej**, stanowiącej działkę nr **147/9** o pow. **0,2923 ha**, położonej **w Ługwałdzie przy ul. Bukszpanowej** (obręb 0010 Ługwałd), gm. Dywity, księga wieczysta OL10/00031554/7 za cenę nie niższą niż **182.000,00 zł**;

3. Prawa własności **nieruchomości gruntowej niezabudowanej**, stanowiącej działkę nr **132/53** o pow. **0,1005 ha**, położonej **w Ługwałdzie przy ul. Kalinowej** (obręb 0010 Ługwałd), gm. Dywity, księga wieczysta **OL10/00154828/7** – za cenę nie niższą niż **90.400,00 zł**;

4. Prawa własności **nieruchomości gruntowej niezabudowanej**, stanowiącej działkę nr **132/48** o pow. **0,1001 ha**, położonej **w Ługwałdzie przy ul. Bukszpanowej** (obręb 0010 Ługwałd), gm. Dywity, księga wieczysta **OL10/00154824/9**, bez dostępu do drogi publicznej za cenę nie niższą niż **72.800,00 zł**;
Szczegółowy opis i oszacowanie nieruchomości dostępny jest w biurze syndyka.

Składanie ofert:
Pisemne oferty należy składać w terminie do dnia 13.01.2026r. do godziny 15.00 na adres Kancelarii Notarialnej Notariusz Elżbiety Brewka i Notariusz Łukasz Brewka s.c., ul. Kopernika 1/1, 10-510 Olsztyn – w zapieczętowanych kopertach z adnotacją „Ługwałd". Notariusz sporządzi protokół wpływu ofert. Otwarcie ofert nastąpi w Kancelarii Notarialnej Elżbiety Brewka w dniu 14.01.2026r. o godz. 09.50.

Oferta pod rygorem odrzucenia powinna zawierać:
- Imię i nazwisko lub nazwę firmy wraz z adresem.
- Wskazanie nieruchomości i proponowaną cenę (nie niższą niż cena wywoławcza).
- Warunki zakupu z tym, że termin zawarcia umowy sprzedaży nie może być dłuższy niż 3 miesiące liczone od daty przyjęcia oferty.
- Potwierdzenie wpłacenia wadium.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić przelewem na konto syndyka masy upadłości nr rachunku: **56 1090 2718 0000 0001 4858 4868**.

Syndyk zastrzega prawo:
- zarządzenia aukcji do wyłonienia nabywcy,
- zmiany warunków przetargu lub jego unieważnienia bez podania przyczyn

Dodatkowe informacje można uzyskać w Biurze Syndyka w Olsztynie, ul. Kopernika 12/3 tel. 89 527-07-15 i na www.syndykolsztyn.pl.

Olsztyn/34412935

Syndyk Masy Upadłości

OGŁASZA PRZETARG OFERTOWY NA SPRZEDAŻ

Lp.	Przedmiot Sprzedaży	Powierzchnia / Udział	Adres	Numer Księgi Wieczystej	Cena Wywoławcza
1	**Udział 1/2** w prawie własności nieruchomości lokalowej – **lokalu mieszkalnego**	**67,57 m²** (lokal) **26742/1000000** (udział w nieruchomości wspólnej)	Dywity, ul. **Spółdzielcza 2A/33**	OL1O/00143869/6 (lokal) OL1O/00118729/9 (nieruchomość wspólna)	**180 000,00 zł**

Szczegółowy opis i oszacowanie nieruchomości dostępny jest w biurze syndyka.

Składanie ofert:

Pisemne oferty należy składać w terminie do dnia 13.01.2026r. do godziny 15.00 na adres Kancelarii Notarialnej Notariusz Elżbiety Brewka i Notariusz Łukasz Brewka s.c., ul. Kopernika 1/1, 10-510 Olsztyn – w zapieczętowanych kopertach z adnotacją „Udział Dywity". Notariusz sporządzi protokół wpływu ofert. Otwarcie ofert nastąpi w Kancelarii Notarialnej Elżbiety Brewka w dniu 14.01.2026r. o godz. 09.50.

Oferta pod rygorem odrzucenia powinna zawierać:
- Imię i nazwisko lub nazwę firmy wraz z adresem.
- Proponowaną cenę (nie niższą niż cena wywoławcza).
- Warunki zakupu z tym, że termin zawarcia umowy sprzedaży nie może być dłuższy niż 3 miesiące liczone od daty przyjęcia oferty.
- Potwierdzenie wpłacenia wadium.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić przelewem na konto syndyka masy upadłości nr rachunku: **56 1090 2718 0000 0001 4858 4868.**

Syndyk zastrzega prawo:
- zarządzenia aukcji do wyłonienia nabywcy,
- zmiany warunków przetargu lub jego unieważnienia bez podania przyczyn

Dodatkowe informacje można uzyskać w Biurze Syndyka w Olsztynie, ul. Kopernika 12/3 tel. 89 527-07-15 i na www.syndykolsztyn.pl.

Olsztyn/34412958

Syndyk Masy Upadłości
ogłasza przetarg ofertowy na sprzedaż

1) Udział ½ w prawie własności niezabudowanej nieruchomości gruntowej działka **250/7 o pow. 0,0855 ha** w Spręcowie - księga wieczysta OL1O/00023016/5 **za cenę wywoławczą 10.310 zł.**

2) Prawo własności nieruchomości gruntowej **działka 250/60 o pow. 2096 m2** stanowiąca drogę bez dostępu do drogi publicznej w Spręcowie - księga wieczysta OL1O/00103973/6 **za cenę wywoławczą 22.960 zł**

3) Prawo własności niezabudowanych nieruchomości gruntowych działka 159/42, 159/44,
159/45, 159/46 **o łącznej pow. 0,0417 ha** stanowiące **drogi dojazdowe do budynków mieszkalnych w Ługwałdzie ul. Kopernika** obciążone nieodpłatnymi służebnościami polegającymi na prawie przejścia i przejazdu do posesji wiodących - księga wieczysta OL1O/00075398/5 **za cenę wywoławczą 18.050 zł.**, ewentualnie poszczególnych działek:
a) działka nr 159/42 za cenę wywoławcza 3.590 zł
b) działka 159/44 za cenę wywoławczą 4.680 zł
c) działka 159/45 za cenę wywoławczą 5.800 zł
d) działka nr 159/46 za cenę wywoławczą 3.980 zł.

Szczegółowy opis i oszacowanie nieruchomości dostępny jest w biurze syndyka.

Składanie ofert:
Pisemne oferty należy składać w terminie do dnia 13.01.2026r. do godziny 15.00 na adres Kancelarii Notarialnej Notariusz Elżbiety Brewka i Notariusz Łukasz Brewka s.c., ul. Kopernika 1/1, 10-510 Olsztyn – w zapieczętowanych kopertach z adnotacją „Spręcowo/Ługwałd". Notariusz sporządzi protokół wpływu ofert. Otwarcie ofert nastąpi w Kancelarii Notarialnej w dniu 14.01.2026r. o godz. 09.50.

Oferta pod rygorem odrzucenia powinna zawierać:
· Imię i nazwisko lub nazwę firmy wraz z adresem.
· Wskazanie nieruchomości i proponowaną cenę (nie niższą niż cena wywoławcza).
· Warunki zakupu z tym, że termin zawarcia umowy sprzedaży nie może być dłuższy niż 3 miesiące liczone od daty przyjęcia oferty.
· Potwierdzenie wpłacenia wadium.
Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić przelewem na konto syndyka masy upadłości nr rachunku: **56 1090 2718 0000 0001 4858 4868.**

Syndyk zastrzega prawo:
- zarządzenia aukcji do wyłonienia nabywcy,
- zmiany warunków przetargu lub jego unieważnienia bez podania przyczyn

Dodatkowe informacje można uzyskać w Biurze Syndyka w Olsztynie, ul. Kopernika 12/3 tel. 89 527-07-15 i na www.syndykolsztyn.pl.

Olsztyn/34413087

Syndyk Masy Upadłości
ogłasza przetarg ofertowy na sprzedaż

Lp.	Przedmiot Sprzedaży	Powierzchnia / Udział	Adres / Oznaczenie	Numer księgi wieczystej	Cena Wywoławcza
1.	**Udział ½ w prawie własności niezabudowanej nieruchomości gruntowej**	Działka nr: 114/3 o pow.: **0,5600 ha**	Jaźwiska, gm. Gniew, powiat tczewski, woj. pomorskie	**GD1T/00033780/6**	**9.770 zł**

Szczegółowy opis i oszacowanie nieruchomości dostępny jest w biurze syndyka.

Składanie ofert:
Pisemne oferty należy składać w terminie do dnia 13.01.2026r. do godziny 15.00 na adres Kancelarii Notarialnej Notariusz Elżbiety Brewka i Notariusz Łukasz Brewka s.c., ul. Kopernika 1/1, 10-510 Olsztyn – w zapieczętowanych kopertach z adnotacją „Jaźwiska". Notariusz sporządzi protokół wpływu ofert. Otwarcie ofert nastąpi w Kancelarii Notarialnej Elżbiety Brewka w dniu 14.01.2026r. o godz. 09.50.

Oferta pod rygorem odrzucenia powinna zawierać:
- Imię i nazwisko lub nazwę firmy wraz z adresem.
- Proponowaną cenę (nie niższą niż cena wywoławcza).
- Warunki zakupu z tym, że termin zawarcia umowy sprzedaży nie może być dłuższy niż 3 miesiące liczone od daty przyjęcia oferty.
- Potwierdzenie wpłacenia wadium.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić przelewem na konto syndyka masy upadłości nr rachunku:
56 1090 2718 0000 0001 4858 4868.

Syndyk zastrzega prawo:
- zarządzenia aukcji do wyłonienia nabywcy,
- zmiany warunków przetargu lub jego unieważnienia bez podania przyczyn

Dodatkowe informacje można uzyskać w Biurze Syndyka w Olsztynie, ul. Kopernika 12/3 tel. 89 527-07-15 i na www.syndykolsztyn.pl.

Gdańsk/34413090

eprasa.pl 695ebdabf6

Syndyk Masy Upadłości

„REMA" SA w upadłości w Reszlu ul. Chrobrego 5

ogłasza **pisemny przetarg ofertowy** na sprzedaż:

1. Prawo użytkowania wieczystego gruntu wraz z prawem własności budynków i urządzeń stanowiących odrębny przedmiot własności, **położonych w obrębie 1 miasta Reszel:**

Lp.	Oznaczenie Nieruchomości	Powierzchnia gruntu	Powierzchnia użytkowa zabudowy	Adres / Opis	Cena wywoławcza netto (plus VAT)	Numer Księgi Wieczystej
1.1	Działki nr 35/15 i 35/14	25 901 m²	8 508,14 m²	Reszel ul. Chrobrego 5. Zabudowa: hala obróbki wiórowej, hala obróbki mechanicznej, hala mechaniczna, hala montażu, hala spawalni, kuźnia, narzędziownia, magazyn wyrobów gotowych, trafostacja, podstacja transformatorowa, oczyszczalnia ścieków. Działka nr 35/14 stanowi drogi wewnętrzne.	2.167.500,00 zł	OL1K/00012713/7
1.2	Działka nr 35/13	5 834 m²	968,60 m²	Reszel ul. Chrobrego 5. Zabudowa: budynek kotłowni.	Ujęte w cenie pkt 1.1	OL1K/00033069/0
1.3	Działka nr 35/16	1 996 m²	211,40 m²	Reszel ul. Lipowa. Zabudowa: budynek sprężarkowni.	Ujęte w cenie pkt 1.1	OL1K/00033070/0
1.4	Działka nr 35/10	577 m²	-	Reszel ul. Lipowa. Droga dojazdowa.	Ujęte w cenie pkt 1.1	OL1K/00033068/3

Cena wywoławcza netto dla pozycji 1.1-1.4 **wynosi ¾ wartości według oszacowania: 2.167.500,00 zł** plus należny podatek VAT.

2. Prawo użytkowania wieczystego gruntu wraz z prawem własności budynków i urządzeń stanowiących odrębny przedmiot własności, **położonych w obrębie 1 miasta Reszel:**

Lp.	Oznaczenie Nieruchomości	Powierzchnia gruntu	Powierzchnia użytkowa zabudowy	Adres / Opis zabudowy	Cena wywoławcza netto (plus VAT)	Numer Księgi Wieczystej
2.1	Działka nr 35/6	10 527 m²	6 618,40 m² (6 160 m² + 458,40 m²)	Reszel ul. Chrobrego 5. Zabudowa: **budynek odlewni** i stolarni oraz budynek socjalny.	1.417.500,00 zł	OL1K/00029251/2

Cena wywoławcza netto dla pozycji 2.1 **wynosi ¾ wartości według oszacowania: 1.417.500,00 zł** plus należny podatek VAT.

3. **Półfabrykaty, materiały, wyroby gotowe:**
Wycenione operatem szacunkowym z dnia 04.04.2025 r. nr 5/5-T/2025. Cena wywoławcza netto wynosi ¾ wartości według oszacowania: 946.987,20 zł plus należny podatek VAT.

4. **Wartości niematerialne i prawne:**
Wycenione operatem szacunkowym z dnia 25.04.2025 r. nr 5/4-T/2025. Cena wywoławcza netto wynosi ¾ wartości według oszacowania: 888.786,87 zł plus należny podatek VAT.

Składanie Ofert
Pisemne **oferty należy składać w terminie do dnia 13 stycznia 2026 r. do godziny 15:00**. Oferty należy składać na adres: Kancelaria Notarialna Notariusz Elżbiety Brewka i Notariusz Łukasz Brewka s.c., ul. Kopernika 1/1, 10-510 Olsztyn. Oferty muszą być umieszczone w zapieczętowanych kopertach z wyraźną adnotacją: „Oferta przetargowa Rema". Notariusz sporządzi protokół wpływu ofert.

Otwarcie Ofert
Otwarcie i rozpatrzenie ofert nastąpi w Kancelarii Notarialnej (pod ww. adresem) w dniu 14 stycznia 2026r. o godzinie 09:50.

Wymagania Oferty
Oferta, pod rygorem odrzucenia, powinna zawierać:
1. Imię i nazwisko lub pełną nazwę (firmę) oferenta wraz z adresem zamieszkania/siedziby.
2. Dokładne wskazanie przedmiotu zakupu (nr pozycji 1, 2, 3 lub 4) oraz proponowaną cenę zakupu (netto), nie niższą niż cena wywoławcza.
3. Oświadczenie o warunkach zakupu, w tym zobowiązanie, że termin zawarcia umowy sprzedaży nie będzie dłuższy niż 4 (cztery) miesiące, licząc od daty przyjęcia oferty przez Syndyka.
4. Potwierdzenia wpłaty wadium.

Wadium
Wadium wynosi 10% (dziesięć procent) ceny wywoławczej dla wybranego przedmiotu zakupu. Wadium należy wpłacić przelewem na konto masy upadłości „REMA" SA prowadzone w banku PKO BP SA o numerze: 68 1020 3639 0000 8702 0124 8285.

Zastrzeżenia Syndyka
Syndyk zastrzega sobie prawo do:
• Zarządzenia aukcji (licytacji ustnej) w celu wyłonienia nabywcy spośród oferentów.
• Zmiany warunków przetargu lub jego unieważnienia w każdym czasie, bez podania przyczyny.

Informacje Dodatkowe
Szczegółowych informacji na temat przedmiotu przetargu oraz jego regulaminu można uzyskać:
• W Biurze Syndyka w Olsztynie, ul. Kopernika 12/3.
• Telefonicznie pod numerem: **89 527-07-15**.
• Na stronie internetowej: **www.syndykolsztyn.pl**.

Olsztyn/34413015

Ogłoszenie Nr 32/I/2025
Burmistrza Miasta i Gminy Witnica
z dnia 18 grudnia 2025 r.

Ogłaszam pierwszy przetarg ustny ograniczony
na sprzedaż na własność nieruchomości niezabudowanej położonej w Witnicy

oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków nr działki **67/17** o pow. **0,0971 ha**. Dla w/w nieruchomości Sąd Rejonowy w Gorzowie Wlkp. Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr **GW1G/00106041/6**, Ww. działka nie jest objęta mpzp. Zgodnie ze Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Miasta i Gminy Witnica w rejonie działki przewiduje się tereny zieleni i rekreacji z dopuszczeniem zabudowy mieszkaniowej i usługowej.
Cena wywoławcza: **26.000,00 zł sprzedaż zwolniona jest z podatku VAT.**
Wysokość wadium: **2.600,00 zł**
Przetarg odbędzie się **19 stycznia 2026 r. o godz. 11.30** w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Witnica przy ul. Plac Andrzeja Zabłockiego nr 6, w sali konferencyjnej.
Pełna treść ogłoszenia zawierająca szczegółowe informacje została umieszczona na stronie internetowej w Biuletynie Informacji Publicznej http://bip.wrota.lubuskie.pl/ugwitnica/przetargi/29/status/, oraz wywieszona na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Witnica.
Szczegółowe informacje można uzyskać w Wydziale Nieruchomości, Gospodarki Przestrzennej i Ochrony Środowiska, ul. Plac Andrzeja Zabłockiego 6, pok. 31. Tel. (95) 721 64 58.

Lubuskie/34413161

NEWSLETTERY WYBORCZEJ

Wszystkie piszą ludzie, nie maszyny
Nasi najlepsi redaktorzy.

Możesz wybrać z bogatej oferty
ponad **40** różnych newsletterów.

Zapisz się na: **wyborcza.pl/newslettery**

wyborcza.pl

Syndyk Masy Upadłości

ogłasza przetarg ofertowy na sprzedaż

Lp.	Przedmiot Sprzedaży	Powierzchnia	Adres	Numer księgi wieczystej	Cena Wywoławcza
1.	**Udział w wysokości 1/2** w prawie własności nieruchomości gruntowej, zabudowanej wolnostojącym jednorodzinnym budynkiem mieszkalnym o pow. uż.102 m²(+ 21,7 m² kotłownia z wędzarnią) oraz pozostałą zabudową niemieszkalną. **Wraz z roszczeniem** o przeniesienie drugiego udziału (1/2) w prawie własności ww. nieruchomości, wynikające z aktu notarialnego z 15.04.2022 r. (ujawnione w KW).	Działki nr: **661** i **665/1 o pow.: 0,0707 ha** Pow. budynku: .102 m²(+ 21,7 m² kotłownia z wędzarnią) oraz pozostałą zabudową niemieszkalną.	**Barczewko nr 31**, gmina Barczewo, powiat olsztyński.	**OLO/00056118/0**	**262.500 zł**

Składanie ofert:
Pisemne oferty należy składać w terminie do dnia 13.01.2026r. do godziny 15.00 na adres Kancelarii Notarialnej Notariusz Elżbiety Brewka i Notariusz Łukasz Brewka s.c., ul. Kopernika 1/1, 10-510 Olsztyn – w zapieczętowanych kopertach z adnotacją „Udział w Barczewku". Notariusz sporządzi protokół wpływu ofert. Otwarcie ofert nastąpi w Kancelarii Notarialnej Elżbiety Brewka w dniu 14.01.2026r. o godz. 09.50.

Oferta pod rygorem odrzucenia powinna zawierać:
- Imię i nazwisko lub nazwę firmy wraz z adresem.
- Proponowaną cenę (nie niższą niż cena wywoławcza).
- Warunki zakupu z tym, że termin zawarcia umowy sprzedaży nie może być dłuższy niż 3 miesiące liczone od daty przyjęcia oferty.
- Potwierdzenie wpłacenia wadium.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić przelewem na konto syndyka masy upadłości nr rachunku: **56 1090 2718 0000 0001 4858 4868.**

Syndyk zastrzega prawo:
- zarządzenia aukcji do wyłonienia nabywcy,
- zmiany warunków przetargu lub jego unieważnienia bez podania przyczyn

Dodatkowe informacje można uzyskać w Biurze Syndyka w Olsztynie, ul. Kopernika 12/3 tel. 89 527-07-15 i na www.syndykolsztyn.pl.

Olsztyn/34413095

Syndyk Masy Upadłości

OGŁASZA PRZETARG OFERTOWY NA SPRZEDAŻ

Lp.	Przedmiot Sprzedaży	Powierzchnia / Udział	Adres / Oznaczenie	Numer księgi wieczystej	Cena Wywoławcza
1.	**Prawo własności nieruchomości gruntowej** zabudowanej **jednorodzinnym budynkiem mieszkalnym** w zabudowie wolnostojącej o pow. uż.: 118,55 m². (+ 22,8 m² garaż i kotłownia).	Działka nr: 346/1 o pow.: **0,3805 ha**	Wieś **Mokiny nr 19**, gmina Barczewo, powiat olsztyński.	**OL1O/00115107/2**	**565.500 zł**

Szczegółowy opis i oszacowanie nieruchomości dostępny jest w biurze syndyka.

Składanie ofert:
Pisemne oferty należy składać w terminie do dnia 13.01.2026r. do godziny 15.00 na adres Kancelarii Notarialnej Notariusz Elżbiety Brewka i Notariusz Łukasz Brewka s.c., ul. Kopernika 1/1, 10-510 Olsztyn – w zapieczętowanych kopertach z adnotacją „Dom Mokiny". Notariusz sporządzi protokół wpływu ofert. Otwarcie ofert nastąpi w Kancelarii Notarialnej Elżbiety Brewka w dniu 14.01.2026r. o godz. 09.50.

Oferta pod rygorem odrzucenia powinna zawierać:
- Imię i nazwisko lub nazwę firmy wraz z adresem.
- Proponowaną cenę (nie niższą niż cena wywoławcza).
- Warunki zakupu z tym, że termin zawarcia umowy sprzedaży nie może być dłuższy niż 3 miesiące liczone od daty przyjęcia oferty.
- Potwierdzenie wpłacenia wadium.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić przelewem na konto syndyka masy upadłości nr rachunku: **56 1090 2718 0000 0001 4858 4868.**

Syndyk zastrzega prawo:
- zarządzenia aukcji do wyłonienia nabywcy,
- zmiany warunków przetargu lub jego unieważnienia bez podania przyczyn

Dodatkowe informacje można uzyskać w Biurze Syndyka w Olsztynie, ul. Kopernika 12/3 tel. 89 527-07-15 i na www.syndykolsztyn.pl.

Olsztyn/34412950

NEWSLETTER

Komunikaty.pl

Nowości
w przepisach,
zamówienia publiczne,
porady ekspertów,
raporty,
ogłoszenia.

Dla przedsiębiorców,
urzędników,
zainteresowanych
gospodarką.

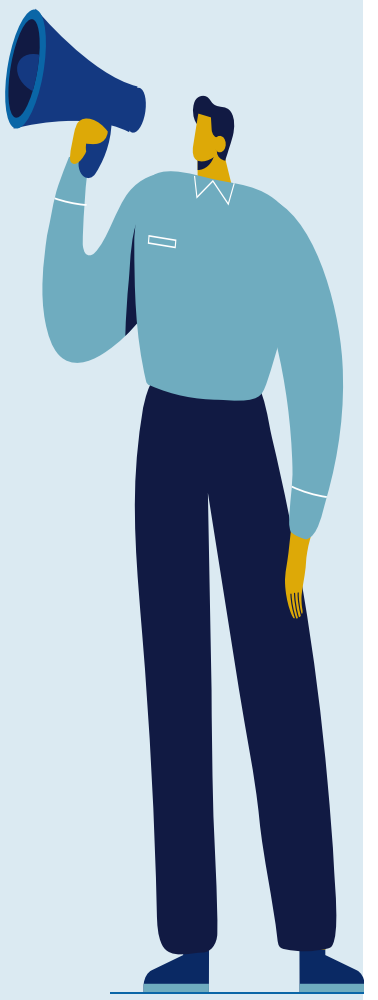

ZAPISZ SIĘ

Wejdź na stronę **komunikaty.pl**
lub użyj kodu QR

eprasa.pl 695ebdabf6

Ogłoszenie Nr 31/I/2025
Burmistrza Miasta i Gminy Witnica
z dnia 18 grudnia 2025 r.

Ogłaszam pierwszy przetarg ustny ograniczony
na sprzedaż na własność nieruchomości niezabudowanej położonej w Witnicy

oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków nr działki **67/16** o pow. **0,0901 ha**. Dla w/w nieruchomości Sąd Rejonowy w Gorzowie Wlkp. Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr **GW1G/00106041/6**, Ww. działka nie jest objęta mpzp. Zgodnie ze Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Miasta i Gminy Witnica w rejonie działki przewiduje się tereny zieleni i rekreacji z dopuszczeniem zabudowy mieszkaniowej i usługowej.
Cena wywoławcza: **25.000,00 zł sprzedaż zwolniona jest z podatku VAT.**
Wysokość wadium: **2.500,00 zł**
Przetarg odbędzie się **19 stycznia 2026 r. o godz. 11.00** w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Witnica przy ul. Plac Andrzeja Zabłockiego nr 6, w sali konferencyjnej.
Pełna treść ogłoszenia zawierająca szczegółowe informacje została umieszczona na stronie internetowej w Biuletynie Informacji Publicznej http://bip.wrota.lubuskie.pl/ugwitnica/przetargi/29/status/, oraz wywieszona na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta i Gminy Witnica.
Szczegółowe informacje można uzyskać w Wydziale Nieruchomości, Gospodarki Przestrzennej i Ochrony Środowiska, ul. Plac Andrzeja Zabłockiego 6, pok. 31. Tel. (95) 721 64 58.

Lubuskie/34413163

BURMISTRZ MIASTA USTKA

działając na podstawie art. 38 ust.1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity: Dz. U z 2024r., poz. 1145 ze zmianami) oraz § 3 i § 6 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzania przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (tekst jednolity: Dz. U. z 2021r, poz. 2213) ogłasza na dzień **23 stycznia 2025r. o godzinie 14:00** w sali 101 Urzędu Miasta Ustka I publiczny przetarg ustny nieograniczony na wynajęcie na okres 3 lat garażu, położonego w Ustce, stanowiącego działkę nr 2245, będącego własnością Gminy Miasto Ustka.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie **wadium w wysokości 40 zł** na konto Urzędu Miasta Ustka nr 10 1020 2791 0000 7802 0300 9255 prowadzone przez PKO Bank Polski S.A lub w kasie UM w terminie do **20 stycznia 2025r.**

Wywoławcza wysokość czynszu za najem garażu wynosi 216,00 zł/m-c + 23% VAT.

Szczegółowe informacje o przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Ustka, pok.304, tel.59 8154 330.

Całą treść ogłoszenia umieszczono na stronie internetowej www.bip.um.ustka.pl oraz na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Ustka.

Gdańsk/34413448

Podróż do legendarnej pisarki Ursuli Le Guin

Dlaczego troje najlepiej sprzedających się na świecie polskich pisarzy to fantaści?

10 książek roku 2025 oraz Superdycha 2025, czyli najlepsze książki roku dla dzieci i nastolatków

Pomysły na książkowe prezenty

W SPRZEDAŻY, RÓWNIEŻ Z DOSTAWĄ DO PACZKOMATU

Zamów magazyn z darmową dostawą na: **Prenumerata24.pl** Więcej na: **Wyborcza.pl/ksiazki**

W sprzedaży!

TEMAT NUMERU:
ODPORNOŚĆ PSYCHICZNA

- Sposoby na wypalenie zawodowe
- Zazdrość nie musi być zła
- Synowa kontra teściowa
- Na stres mamy wpływ

żyć lepiej psychologia codziennie

Więcej o psychologii czytaj na **wysokieobcasy.pl/zyclepiej**

S2G 1

eprasa.pl 695ebdabf6

Sześć rund zabawy kota z myszką

Anthony Joshua pokonał Jake'a Paula przez nokaut w szóstej rundzie, w pojedynku który wprowadził do sportu nieco porządku.

Radosław Leniarski

Anthony Joshua dokonał tego co musiał zrobić, jeśli myślał o powrocie na szczyt boksu: zakończył butne wyzwanie Jake'a Paula, nokautując go w szóstej rundzie walki w Kaseya Center w Miami. Pojedynek nie mógł się inaczej skończyć, każdy wynik poza znokautowaniem Paula byłby farsą o sporcie.

Joshua, mistrz olimpijski z Londynu w 2012 r., były podwójny mistrz świata wszech wag i pięściarz o jednym z najwyższych wskaźników nokautów w wadze ciężkiej, czterokrotnie doprowadzał rywala do liczenia w zakontraktowanym na osiem rund pojedynku, zanim – bez emocji, na zimno i bez wysiłku – zakończył walkę, nadmuchaną medialnie do kosmicznych rozmiarów.

Wbrew pozorom ich starcie zakończyło się happy endem dla boksu – okazało się, że wciąż ten sport jest sztuką, a nie wydarzeniem PR-owskim, nawet jeśli przed wejściem do ringu tak się wydawało. Paul – 28-letni popularny youtuber, który sześć lat temu postanowił zostać pięściarzem – przeżył, ma się dobrze i to powinien uznać za nieoczekiwany sukces.

• **Jake Paul z bratem Loganem po przegranej walce z Anthonym Joshuą. 19 grudnia 2025 r.**
FOT. REUTERS / MARCO BELLO

Od pierwszego gongu Joshua objął we władanie środek ringu i stąd ostrzeliwał bezradnie skaczącego wokół Paula. Amerykanin przede wszystkim nie chciał być trafiony, bo wiedział, że to zakończy pojedynek na tyle szybko, że nie będzie mógł okrzyknąć go jako honorową porażkę, przepraszam, triumf. Przez pozostały czas Paul próbował trafić Brytyjczyka podwójnymi prostymi, po czym uciekać poza zasięg artylerii Joshuy. Publiczność buczała i gwizdała, bo widziała, że walka wciąż trwa tylko dlatego, że Joshua tego chce, a raczej, że się ociąga. Tak toczyły się kolejne minuty – dopóki Paul miał siły w starciu z o niebo lepszym, o piętro większym rywalem.

W trzeciej rundzie 36-letni Joshua (29-4, 26 KO, 198 cm, 110 kg) przystąpił do demolki, sprowokowany nieco odważniejszą akcją – nieskuteczną – Paula (12-2, 7 KO, 185 cm, 98 kg). Kilka potężnych ciosów Brytyjczyka, przywitanych przez publiczność Kaseya Center owacjami, pozbawiły Paula resztek iluzji, że nawiąże walkę na równorzędnym poziomie. Iluzji związanej z tym, że Amerykanin pokonał wcześniej 12 z 13 rywali, głównie koleżków z You Tube'a, ale także byłego koszykarza oraz 58-letniego Mike'a Tysona, co zresztą przyniosło mu sławę, bo pojedynek z Najgorszym Człowiekiem na Planecie przyniósł Netflixowi średnią widownię na poziomie 65 milionów osób, a w szczycie 108 milionów. Netflix transmitował również pojedynek w Miami.

Wbrew pozorom starcie zakończyło się happy endem dla boksu – okazało się, że wciąż ten sport jest sztuką, a nie wydarzeniem PR-owskim

Joshua nie przykładał się do obowiązków, ale ewidentnie chciał już pójść do domu. Natomiast jego przeciwnik chciał przetrwać do końca. W czwartej rundzie zmęczony bieganiem wokół Joshuy Paul przewracał się bez ciosów ze strony przeciwnika, choć pod jego narastającą presją. Amerykanin kupował czas, a zakłopotana widowiskiem publiczność buczała i gwizdała, bo walka coraz szybciej zamieniała się w coś, w co się zapowiadała – w farsę i ambaras. Paul ledwo dotrwał do końca piątej rundy, uginając się i dwukrotnie padając pod ciosami Joshuy.

Wreszcie w szóstej, niemal na samym początku starcia, Paul padł, łapiąc za nogi rywala. Sędzia skończył pojedynek.

Finał był dokładnie odwrotny od tego z 1964 roku, kiedy młody Cassius Clay pokonał Sonny Listona w hali Convention Center w Miami Beach, kilka minut jazdy samochodem od Kaseya Center. Nokautując starego mistrza późniejszy Muhammad Ali wzniecił rewolucję w boksie. Joshua wprowadził do niego nieco porządku. ●

Rankingowe cuda, czyli powrót Rosjan do alpejskiej rywalizacji

Po raz pierwszy od 27 lutego 2022 r. w alpejskim Pucharze Świata wystartowali Rosjanie. O, przepraszam, Indywidualni Zawodnicy Neutralni. Tak zaczyna się ich walka o start w zimowych igrzyskach olimpijskich.

Do dopuszczenia Rosjan i Białorusinów do rywalizacji w zawodach narciarska federacja (FIS) została zmuszona przez Trybunał Arbitrażowy ds. Sportu (CAS). Podjął on decyzję o dopuszczeniu tzw. neutralnych rosyjskich i białoruskich sportowców do udziału w zawodach. Nie tylko pucharowych, ale też w mistrzostwach świata i igrzyskach olimpijskich we Włoszech.

Na uaktualnionej 19 grudnia liście zawodników, którzy dostali zgodę na starty, jest Białorusin, Białorusinka, trzech Rosjan i Rosjanka. Nie ma na niej największej rosyjskiej gwiazdy alpejskiej, slalomisty Aleksandra Choroszyłowa. Rosjanin ma już 41 lat i prawdopodobnie o możliwość startów nawet nie występował.

Ukarani, ale z przywilejami

W pierwszym przejeździe giganta w Alta Badii wystartowało dwóch neutralnych Rosjan. Mogło być ich nawet trzech, bo rosyjscy alpejczycy wrócili do rywalizacji z punktami i tzw. kwotami startowymi (liczba zawodników, jaką dany kraj może wystawić w Pucharze Świata) dokładnie takimi, jakie mieli przed 1 marca 2022 r., kiedy FIS wyrzucił ich z rywalizacji we wszystkich zawodach pod swoją egidą. Wrócili, jak gdyby nigdy nic, jakby tych 3,5 roku banicji nie było.

Według zasad FIS nawet zawodnikowi, który wraca po kontuzji, odejmuje się punkty rankingowe. Zasady dla wracających Białorusinów i Rosjan są o wiele korzystniejsze. Z automatu wskoczyli do tegorocznych rankingów z punktami, jakie mieli na koniec lutego 2022 r. Co więcej, kwoty startowe w Pucharze Świata też są dla nich takie same. I choć przecież startują jako neutralni, miejsc dostali tyle, ile przysługiwało wtedy Rosji i Białorusi.

Kwota startowa jest uzależniona od aktualnej listy rankingowej, zbudowanej na podstawie wyników z zeszłego roku i aktualizowanej po każdych zawodach w tym sezonie. Z oczywistych powodów Rosjanie i Białorusini takich wyników mieć nie mogą.

W niedzielę neutralni Rosjanie nie wywalczyli ani jednego pucharowego punktu (żaden nie awansował do drugiego przejazdu). Kolejne przeliczanie kwot startowych nastąpi 30 grudnia. Według przepisów – na podstawie aktualnej tego dnia listy rankingowej PŚ. Każdy zawodnik w pierwszej sześćdziesiątce rankingu w danej konkurencji oznacza dodatkowe miejsce dla jego kraju. Jak zostaną tam „wciśnięci" Rosjanie i Białorusini – trudno sobie wyobrazić. Bo to oznaczałoby, że ktoś z niej wyleci i jakaś nacja miejsce straci.

Sama obecność w rankingach nie oznacza, że Rosjanie i Białorusini automatycznie zyskali prawo startu w igrzyskach. Warunkiem, żeby uzyskać chociaż jedno miejsce, jest obecność w tzw. rankingu olimpijskim. A tu liczą się tylko punkty wywalczone między 1 lipca 2024 a 18 stycznia 2026 r. A tych na razie żaden Rosjanin nie ma. Dalej robi się ciekawie, bo kolejne miejsca są przyznawane na podstawie listy rankingowej Pucharu Świata. Tej, na której Rosjanie i Białorusini są „wirtualnie". A że liczba alpejczyków na igrzyskach jest już ustalona (153 kobiety i 153 mężczyzn) i nie da się tu nikogo wcisnąć dodatkowo, to decyzja CAS i majstrowanie przy rankingach oznaczają, że jakiś zawodnik (kto wie, może Polak) straci szansę na udział w igrzyskach.

Rosjanie wrócili do rywalizacji dokładnie z takimi punktami, jakie mieli przed 1 marca 2022 r., jakby 3,5 roku banicji nie było

Marco Odermatt strącony z tronu

A co oprócz powrotu Rosjan wydarzyło się w Alta Badii? Gigantowe lanie dostał aktualny król tej konkurencji Marco Odermatt. Gdy w pierwszym przejeździe wjechał na metę ze stratą ponad 1,5 s, wyraz jego twarzy był taki, jakby na tablicy widniało wezwanie do urzędu skarbowego o niezapłacone podatki, a nie wynik. Na półmetku lepszy był nawet jadący z numerem 20. Belg Sam Maes. A prowadził Austriak Marco Schwarz.

W drugim przejeździe Odermatt rzucił się do odrabiania straty. Pojechał nerwowo, ale pomimo poważnego błędu w dolnej części trasy przegrywał tylko z Fabianem Gratzem. Ale na górze na start czekało jeszcze dziesięciu najlepszych na półmetku alpejczyków. Po przejeździe pięciu z nich – Odermatt cały czas był drugi. Jakby wszyscy (w tym dwóch Szwajcarów) grzecznie ustępowało królowi miejsca.

Brak szacunku pokazał dopiero Brazylijczyk Lucas Pinheiro Braathen. Zepchnął Odermatta na miejsce trzecie. A z tronu strącił go na dobre Norweg Atle Lie McGrath. I przerwał niezwykłą serię Szwajcara, który stał na podium w każdym gigancie, który ukończył, od października 2021 roku!

Braathena pokonał dopiero Marco Schwarz. To jego pierwsza wygrana w Pucharze Świata od 22 grudnia 2023 r. i po powrocie po kontuzji. Braathen obronił miejsce drugie, a trzecie zajął Austriak Stefan Brennsteiner. Tuż za podium znalazł się McGrath

Gratz zakończył zawody na miejscu 5 – czyli najlepszym w karierze. A Odermatt na 6 – czyli najgorszym od 20 marca 2021 r. ●

Anna Kwiatkowska

eprasa.pl 695ebdabf6

PZPN żąda od dziennikarzy lojalności

Trzy toksyczne paragrafy

Można mieć tylko nadzieję, że „należne płatności" – przegłosowane przez zarząd PZPN – ostatecznie nie zostaną przelane dziennikarzom, którzy powinni patrzeć jej na ręce.

Stec

Ta kuriozalna, a zarazem niebezpieczna uchwała mogła powstać chyba tylko w PZPN Cezarego Kuleszy. Można by nawet pomyśleć, że działacze zastawili na dziennikarzy pułapkę, chcą ich skompromitować. Tylko dlaczego ci ostatni pozwalają się w nią wciągnąć?

Po ostatnim posiedzeniu związkowego zarządu poznaliśmy obsadę Komisji ds. Mediów i Komunikacji PZPN. Jej przewodniczącym został Cezary Kowalski, były reporter Polsatu, a członkami – obok dwóch pracowników związku, ich nazwiska w następnym akapicie pomijamy – czołowi przedstawiciele czołowych instytucji dziennikarskich i paradziennikarskich w Polsce (przynależność za treścią uchwały).

Pełna lista: Tomasz Włodarczyk (portal Meczyki), Mateusz Borek (Kanał Sportowy), Bartosz Loba (Polska Agencja Prasowa), Paweł Wołosik i Dariusz Dobek („Przegląd Sportowy"), Bartosz Wiśniewski (media 1 liga), Dominik Mucha (media Ekstraklasa), Przemysław Pawlak („Piłka Nożna"), Michał Wodziński („Fakt"), Jakub Kwiatkowski (TVP Sport), Marian Kmita (Polsat Sport), Krzysztof Marciniak (Canal+), Przemysław Ofiara („Super Express").

Powołanie komisji w podanym składzie, obejmującym prawdopodobnie 80 procent rynku mediów sportowych – ostrożny szacunek, niepoparty mierzalnymi danymi – poparło 16 członków zarządu, żaden nie zagłosował przeciw, jeden się wstrzymał. Ma się zajmować doradzaniem, „promowaniem wymiany doświadczeń pomiędzy federacjami krajowymi, wojewódzkimi związkami (...) w sprawach związanych z mediami", „monitorować rozwój oraz rewolucję branży" i podobnie niedookreślonymi, wymienionymi w dokumencie zagadnieniami.

Następnie uchwalono jej regulamin, który w punkcie pierwszym paragrafu dziesiątego stanowi: „Członkom komisji PZPN nie wolno ujawniać informacji uzyskanych w trakcie ich działalności w PZPN. Są oni zobowiązani traktować te informacje jako ściśle poufne przed, w trakcie oraz po okresie sprawowania przez nich funkcji". Konkretna treść, uniemożliwiająca interpretacyjne wygibasy – jeśli dzięki uczestnictwu w posiedzeniach członek tego gremium dowie się o działaniach związku niewłaściwych, wymagających ujawnienia w imię interesu publicznego, powinien milczeć.

Pytanie do działaczy ze związkowego zarządu: jak wpadliście na pomysł, by proponować dziennikarzom milczenie w jakiejkolwiek sprawie?

Pytanie do członków komisji: czy akceptacja przytoczonego zapisu nie jest abdykacją z bycia dziennikarzem? Czy istnieje bardziej ostentacyjne sprzeniewierzenie się swojej roli niż zgoda na „nieujawniane informacji", które w żadnym razie nie mieszczą się w podlegającej szczególnej ochronie wiedzy dotyczącej na przykład terroryzmu lub innych zagrożeń dla państwa lub obywateli? Co zrobi członek komisji, gdy w trakcie obrad dowie się o rażących, szkodzących polskiemu futbolowi zaniedbaniach PZPN? Albo o sprawach poważniejszych niż zaniedbania?

Wśród wymienionych wyżej dziennikarzy, paradziennikarzy i medialnych menedżerów znajdują się tacy, którzy nigdy nie zasugerowali, że powstrzymują się od krytyki ze względu na zblatowanie z kimkolwiek i dopuszczają innych nieuczciwych praktyk. Jednak niezależnie od ich intencji obecność w komisji PZPN – istniejącej zresztą również w przeszłości – rodzi ewidentny konflikt interesów.

Pytanie do działaczy ze związkowego zarządu: jak wpadliście na pomysł, by proponować dziennikarzom milczenie w jakiejkolwiek sprawie?

W dalszej części uchwały czytamy, że „przy wykonywaniu swoich funkcji osoby wchodzące w skład Komisji winny zachować uczciwość, bezstronność oraz lojalność wobec Związku".

Pytanie do działaczy z zarządu PZPN: na jakiej podstawie zakładacie, że dziennikarz miałby obiecać wam lojalność? W jakiej wizji świata przedstawiciel zawodu zaufania publicznego, który powinien rzetelnie recenzować funkcjonowanie instytucji organizującej spory kawałek rzeczywistości społecznej – taką jest środowisko piłkarskie – ślubuje wierność jej, a nie swoim czytelnikom, widzom, słuchaczom?

Pytanie do członków komisji: jak rozumiecie „lojalność" wobec PZPN? Jak pogodzić ją z lojalnością wobec swojego odbiorcy? Czy powinno się doradzać instytucji, której działalność się ocenia?

Z uchwały zarządu dowiadujemy się również, że sekretarz generalny PZPN wyznacza administratora komisji, którego wybiera spośród pracowników federacji i który, znów cytujemy, „przygotowuje dokumenty do realizacji należnych płatności dla członków komisji przez Departament Finansowy PZPN".

To paragraf szczególnie bulwersujący. Pytanie do działaczy: za co zamierzacie płacić dziennikarzom? Będziecie rozliczać ich delegacje na spotkania, czy nie tylko to, co sugerują „należne płatności"? Czy nie widzicie, że przegłosowaliście zapis korupcjogenny? Liczycie na ich bezrefleksyjność, bo nisko oceniacie kondycję mediów – nie tylko sportowych – w Polsce?

Pytanie do członków komisji: czy dziennikarz powinien przyjmować jakiekolwiek „należne płatności" od instytucji, którą jako przedstawiciel czwartej władzy powinien kontrolować? Dlaczego czytelnik, widz lub słuchacz miałby mu ufać? Wierzyć, że pozostanie w pełni niezależny? ●

Rafał Stec

Marek Papszun trenerem Legii Warszawa

51-letni szkoleniowiec opuszcza Raków Częstochowa, pozostawiając ten klub na czwartym miejscu w tabeli ekstraklasy, by wydobyć warszawską Legię ze strefy spadkowej.

Po porażce z ostatnim w tabeli Piastem Gliwice Legia znalazła się na 16. pozycji w ekstraklasie, czyli w strefie spadkowej. Odpadła też z Ligi Konferencji, przegrywając 11 grudnia z Noah Erywań. Czwartkowe zwycięstwo nad Lincoln Red Imps niczego zmienić nie mogło.

Kryzys zaczął się dawno, doprowadził do dymisji trenera Edwarda Iordanescu. Rumun został zwolniony 31 października, a jego miejsce zajął Hiszpan Inaki Astiz. Niestety, wyniki Legii jeszcze się pogorszyły.

Papszun ryzykuje czy nie?

O zatrudnieniu Papszuna w Warszawie spekulowano od kilku tygodni, ale miał kontrakt w Rakowie ważny do końca sezonu. Właściciel częstochowskiego klubu musiał zgodzić się na jego odejście, Legia zapłaciła za to koło dwóch milionów złotych. Wraz z trenerem z Rakowa do Warszawy odchodzi czterech jego asystentów.

• **Marek Papszun**

FOT. KUBA ATYS / AGENCJA WYBORCZA.PL

– Gorzej już w Legii być nie może, stąd ryzyko, jakie podejmuje Papszun, nie jest wielkie – ocenia były piłkarz klubu Roman Kosecki.

Papszun sam nie był dobrym piłkarzem. Grał w Wichrze Kobyłka, Polfie Tarchomin i kilku innych klubach z okolic Warszawy. Pracował jako nauczyciel, potem trener. Z Legionovią awansował w 2013 roku do II ligi. W kwietniu 2016 roku zaczął pracę w drugoligowym wówczas Rakowie. Do I ligi awans wywalczył rok później, a potem zaraz do ekstraklasy. Zdobył z klubem Puchar Polski (2021) i pierwsze w historii Rakowa mistrzostwo kraju (2023). Potem odszedł, kilka miesięcy później był kandydatem na selekcjonera reprezentacji Polski po dymisji Portugalczyka Fernando Santosa. Prezes PZPN Cezary Kulesza postawił jednak na Michała Probierza.

Twarda ręka Papszuna

Papszun wrócił do Rakowa w sezonie 2004-2025. Podpisał kontrakt na dwa lata, z opcją rozwiązania go w określonych sytuacjach. Z marszu poprowadził klub z Częstochowy do wicemistrzostwa kraju. Kilka tygodni temu postanowił jednak, że chce pracować w Legii. Długo nie mógł porozumieć się z właścicielem Rakowa. W końcu Michał Świerczewski zgodził się na jego odejście, choć częstochowski klub znów ma realne szanse na walkę o mistrzostwo Polski. Traci punkt do lidera.

O co walczy Legia? Na razie o przełamanie kryzysu i zapewnienie sobie przetrwania w ekstraklasie. Po II wojnie światowej nie zdarzyło się jeszcze, żeby klub z Warszawy spadł z najwyższej klasy rozgrywkowej w Polsce.

Piłkarze Legii są rozbici porażkami. Marek Papszun słynie z twardej ręki, więc jest szansa, że misja w najbogatszym klubie w kraju może mu się udać. ●

Dariusz Wołowski

34410404

wyborcza

REDAKCJA
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCA: Bartosz T. Wieliński
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
KOLPORTAŻ: Michał Szałański
Problemy z dostępnością „Wyborczej" lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl
Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455

Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, bsky.app/profile/wyborcza.pl, instagram.com/gazeta_wyborcza
LICENCJE NA TREŚCI: licencje@wyborcza.pl

WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZESKA ZARZĄDU: Aleksandra Sobczak
REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Marek Wilk
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Polska Press
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.
NAKŁAD KONTROLOWANY
1 RP

eprasa.pl 695ebdabf6